

Woj Brandt, Chto
nesh H. O. L. X. W. aq



~~57~~

VIII. 8. 24.
Supplikate

O 57h
PRZYCZYNACH CHORÓB

Y CZĘSTEGO POMORU BYDLĄT
W POLSCE;

TUDZIEŻ

*O sposobach ochrony onychże
od takowych wypadków.*

PRZEZ

ADAMA RUDNICKIEGO

DOKTORA, BYŁEGO PUBL: ZWYCZ: PROFESSORA
OKULISTYKI, DENTYSTYKI Y WETERYNARYI, TU-
DZIEŻ NAUCZYCIELA Z. CHIRURGII TEORYCZNO-
PRAKTYCZNEY W UNIWERSYTECIE KRAKOWSKIM.



w WARSZAWIE 1815.

w Drukarni WIKTORA DĄBROWSKIEGO.

5063



Uniwersytet Medyczny w Lublinie

nr inw.: XX - 40043



BG 5063

1111.55 1902 10A

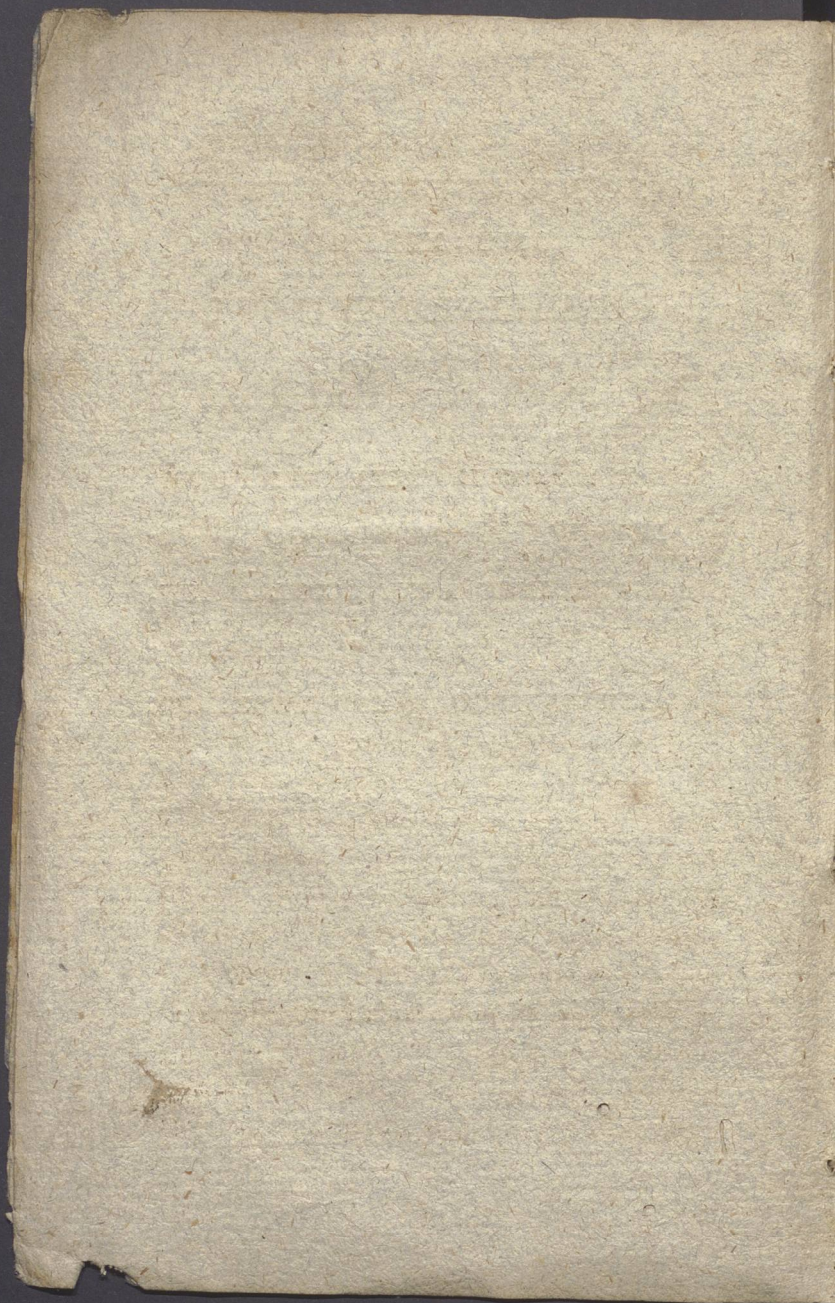
JASNIE WIELMOŻNEMU
JMĆ XIĘDZU
STANISŁAWOWI
STASZICOWI

RADZCY STANU; PREZESOWI TOWA-
RZYSTWA KRÓLEWSKIEGO WAR-
SZAWSKIEGO PRZYIACIÓŁ NAUK,
Y WYDZIAŁU AKADEMICKO-
LEKARSKIEGO WARSZAWSKIEGO;
&c. &c. &c.

w dowód
szczególnego poważania i uszanowania

przypisuje

Wydawca.



PRZEMOWA.

Sławni w nauce lekarskiej mężowie, którzy w nayoświecieńszych narodach ziednali sobie szacunek i wdzięczność przez prace, iedynie do dobra ludzkości i korzyści społeczeństw dążące: przykładali się do bydłeco-lekarskiej nauki, i zajmowali leczeniem chorych bydłat; opisali takowe, epizootycznie obarczające choroby. Pobudką dla tych lekarzy do poświęcenia się téj nauce, było, zastanowienie nad tém, że bogactwa kraiu, i szczęście mieszkańców, zaspokojenie naygwałtowniejszych, niczém inném zastąpić się nie daiących potrzeb, iako to, pokarmów, odzienia, obuwia, i niezliczonych wygod, zależą od utrzymania w dobrym stanie bydłat; że znaczne pomory przez proste i zaraźliwe epizootyczne choroby, upadek intrat prywatnych

i skarbowych, ubóstwo i nędzę ściągaia; i że przez też choroby, mniéy więcéy skażone, a z niedostatku pożywane mięso i nabiał, staią się tajemną przyczyną sporadycznych, a częstokroć i epidemicznych chorób dla ludzi. — Ożywiony godnym naśladowania przykładem tych, i wielu współcześnie żyjących lekarzy, iako téż zagranicznych uczonych zgromadzeń, i Towarzystwa Królewsko-Warszawskiego przyiaciół nauk: poświęcałem w ciągu lat dziesięciu, od uważania ludzi i leczenia ich chorób pozostałe chwile, na poznanie bydła, mniéy dbaiąc na ów gatunek ludzi, którzy sądzą i głoszą, że to, czego oni nieumieia, niewarte iest uczenia się. Jestem zupełnie przekonanym, że oświecona publiczność i terażnieysi lekarze, pogardzaią śmiesznym i szkodliwym przesądem starożytności, iż zajmowanie się zwierzętami, do rozumnych nie należącemi, może co ubliżyć akademickiey godności lekarza. Zbliżaż się on przez swoię podwóyną wiadomość, raczéy do natury zwierząt, a oddala od ludzkiey? — Właściwie pisałem dla użytku gospodarzy; może iednak ta

praca, fizykom i chirurgom powiatowym dogodną będzie. Jedynie użytecznym byź chciałem, i dla tego, z innych pisarzy to wszystko bez skrupułu czerpałem i umieściłem, co mi się dobrém byź zdawało, i bynajmniéy się tego wyznania nie wstydzę. „Lekarz oświecony przetrząsa wszystko, a roztrzásaiąc, docieka prawdy; iey tylko głosowi powodować się daie; szuka oświecenia w dawnych równie iak w nowych księgach; z błędów nawet swych poprzedników korzysta, na dobro i pożytek społeczności obrócić ie usiłuię.” (*)

Mimo wszelkiego w wypracowaniu tego dzieła, żózonego starania, nie wyobrażam sobie wcale, że obiąłem to wszystko, co skończone pismo tego rodzaju zawierać powinno; niewątpię, iż wielu potrafiłoby doskonalsze dzieło w tym rodzaju napisać, ale czemuż nie piszą? czuię to nawet, że zastosowanie podanych zasad, do okoliczności miejscowych i czasowych, wymagać będzie rozsądku i doświadczenia gospo-

(*) Ułomki nauki bydléco-lekarskiej, w dzienniku Wileńskim na rok 1805. p. B. Jundziłła.

darzy: (tym czasem pochlebiam sobie, że
ta praca nie będzie bez użyteczną, i przy-
najmniéy po większém części zaspokoi ży-
czenia troskliwych o utrzymanie swego by-
dła gospodarzy.

W S T Ę P.

To wszystko, cokolwiek nie ściąga się do ochronienia bydła od chorób, umyślnie opuściłem w nauce o ich chodowaniu. Co się tycze iarzyń, za karm dla bydła, podanych, rozumieć się ma, iż w tym względzie używać należy naypodlejszych i nadpsutych, iako też odchodów z tychże, n. p. zwierchnich liści z kapusty, i t. d. — Takowe iarzyńy nie dla tego wskazałem, aby ie bydłom koniecznie, lub same tylko podawano, bo znam to, iż gospodarz rzadko ie ma w takiéy obfitości, aby niemi bydła miał żywić: chciałem tylko, żeby gospodarz każdy wiedział, iż takowe bydłom przy innym karmie podawać może, i przeto umieściłem ten gatunek pożywienia w rubrykach karmów mniej zwyczajnych i rzadko używanych. W systematyczném dziele o pokarmach i napoiach dla ludzi, autor iego (*), obok zwyczajnych pokarmów, podał też przez wzgląd na wypaść mogący niedostatek, takie artykuły żywności; których, wiele osób całe życie niemają potrzeby pożywać.

Środki szczególne, służące do utrzymania bydła przy zdrowiu; w Części drugiey, rozdziale

(*). *Joseph Jakób Plenks Bromatologie. Wien 1785.*

dziesiątym tego pisma podane, po większėj części nie należą wprawdzie do gospodarza: gdy atoli od ich użycia zależy rozkrzewienie bydłeco-lekarskiéj nauki w kraiu naszym, postanowiłem przeto zwrócić na nich uwagę troskliwego nader o kraiove dobro, Rządu. Nie chcąc obciążać pamięci gospodarza wyszczególnianiem wielkiéj liczby nie dość pewnych, mniej ważnych, i przypadkowych cech chorobnych, a tém samém utrudzać mu poznanie chorób: podałem tylko nayistotniejsze i naystateczniejsze znaki celniejszych, naywiększe szkody zrzadzających chorób bydłecznych.

Lubo sposoby leczenia chorób, należą do ochraniańa bydłat od upadku, iednakże naukę Terapii opuściłem, iako bezużyteczną dla gospodarza. Chcąc z korzyścią leczyć, potrzeba posiadać w całéj obszérności bydłeco-lekarską naukę, czego po gospodarzu wymagać nie można. Zasad, podanych w książkach o leczeniu, niezdoła nigdy gospodarz należycie zastosować do chorego bydłęcia. O bydłeco-lekarskiéj nauce w oyczystym ięzyku znajdujące się pisma, zawierają po większėj części rzecz o leczeniu chorób iednego lub więcéj gatunków bydłat: będzie mógł zatem gospodarz zasięgnąć rady w tój mierze z pismowych, które iuż może w części posiada.

CZEŚĆ PIÉRWSZA

*O przyczynach choroby sprawu-
jących i takowe pogorszaiących.*

ROZDZIAŁ PIÉRWSZY

*Nauka o przyczynach, choroby sprawu-
jących.*

Zarazy bydłał nie pochodzą, iak niektó-
rzy wnoszą, od zaćmienia Słońca, Xięży-
ca, trzęsienia ziemi, i t. d., ani są zesta-
niem Boskiem. Wilki, ielenie, niedźwie-
dzie, i inne dzikie zwierzęta, rzadko kie-
dy chorują, i tylko przez brak albo złe
przymioty karmów i napoiu, lub nagłe
zmiany w powietrzu, na które są wysta-
wionemi. Jasną iest rzeczą, że źródło cho-
rób i częstego pomoru bydłał, pochodzi

zład, iż są opiece ludzkiey zostawione. Potrzebną więc iest znaiomość zdrożności, iakie w hodowaniu bydła popełniane bywają, przez które, na tak częste choroby i pomór zostają narażane; iako też sposobu działania tych powodowych przyczyn: tak dla przekonania się o konieczności zachowania zasad, które względem hodowania podanemi będą; iako też zapobiegania tym sposobem upadkowi bydła. Zły wybór bydła do płodu, usposabia ie do chorób. To wszystko, cokolwiek na ciało usposobione i nie usposobione działając, chorobę sprawia, zowie się przyczyną powodową. Do tych przyczyn należą:

- 1°. Konstytucya powietrza.
- 2°. Karm i napóy.
- 3°. Ruch i spoczynek.
- 4°. Rzeczy, na powierzchnią ciała działające.
- 5°. Wypróżnienia i ich zatrzymanie.

I.

O szkodliwym wpływie powietrza.

Powietrze działa na bydła domowe (może dla istoty skóry) mniéy szkodliwie, iak na ludzi: dowodzą tego, w rzadszych

nierównie przypadkach trafiające się u tamtych wysypki skórne. Nie zawodną jednak jest rzeczą, iż niestateczność i nieumiarkowane własności powietrza, iako to, zbytńia gorącość, zimność, i wilgotność, skutkują na organizm, iako szkodliwe wpływy, a zmieniając oraz karmy i napóy, staie się szczególniéy wilgotne powietrze, nayistotnieyszym zawiązkiem wszelkich chorób bydłęcych.

Tę prawdę, mówi Adami, (*) znajduiemy potwierdzoną, zważywszy, że się choroby powszechne nayczęściy wszczynają w Lipcu, kiedy upały mocne, wieczory i noce chłodne, i rosa spada; tudzież w miesiącu Wrześniu, kiedy dnie na przemian ciepłe, chłodne, i dżdżyste, wieczory i noce zimne, ranne mgły, a w górach, i przy mrozki bywają; że w Październiku i Listopadzie, kiedy powietrze iest ieszcze niestatecznieyszém, przymrozki bywają i dęszce padaią, choroby takowe bardziéy się wzmagają i niebezpiecznieyszemi stają, rozszerzają, i z naywiększą wściekłością do Gru-

(*) *Von den Viehseuchen in Oesterreich. Wien, 1782.*
Seite 21. und 22.

dnia przebiegaia; w Grudniu zaś, w którym mrozy bez znaczney przerwy trwać zwykły, wolnieią wszelkie powszechne i nayzarazliwsze choroby, i czasem nawet znikaia.

Spostrzegamy, że choroby powszechne, kiedy mrozy w Styczniu i następnych miesiącach wolnieią i dészce padać poczynaia, na nowo się wszczynaia. Niekiedy atoli w niejakim przeciagu czasu, po przeszłém wilgotném i ciepłém powietrzu, odnawiaia się, i czas niejaki z odmianą powietrza trwaia. Szkodliwém więc iest powietrze, i sprawia choroby:

1^o.) Wyganiaiać bydłeta na pastwiska i one tam cały dzień zostawiaiać, w czasie gorącym i gorąco-suchym, kiedy niema na pastwiskach cieni i podostatku wody: gdyż długotrwałe upały, ciągle gorące i suche powietrze, wzdyma naczynia, powiększa odosobnienie żółci i wypróżnienie transpiracyi, przez co humory zgęszzoza, ich obieg tamuje, przeyscie w zgniliznę ułatwia, inne odosobnienia utrudza, części stałe wysusza, związek ich włókien osłabia, sprężystość i czulość nerwów znosi, t. d. Ztąd

pochodzą, szczególniéy u bydłat krwistych, osłabionych, i pracuiących, krwotoki, apoplexya, biegunka, dyssenterya, zapalna żółciowa i zgniła febra.

2^o.) Kiedy bydłeta nienawykłe, zimną przy niedostatecznym karmie w stanowiskach bez powały lub dachu na uwiązaniu stoią; lub kiedy w niskich, ciasnych, a tém samém parnych stanowiskach są utrzymywane, a rozgrzane, zapocone, w czasie tęgich mrozów i zawieruch, zbyt wczesnie z rana wraz ze dniem, zgłodniałe i spragnione, na paszę wygnanemi bywaią; albo gdy sadzawki i przez chłopów wykopane doły do szczeru wymarzły, dla napoienia ich, za granicę do drugiej Wsi o ćwierć, pół i całą milę są wypędzane; co tém szkodliwsza, kiedy zimno dzień cały trwa, i bydłeta się następnie rozgrzać nie mogą. Powietrze zimne czyli mróz, ściąga początkowo naczynia, pędzi przez to humory ku środkowi ciała, wstrzymuie zatém transpiracyą, która soki zaostrza, działania wewnętrznych naczyń wywyższa; w dalszym ciągu, mróz naczynia wydyma, części stałe otrętwia, soki ścina, w obiegu utrudza,

i nakoniec zastanawia: ztąd pochodzą rumatyzm, zaognienia, i gangrena wewnętrznych trzewów.

3°.) Utrzymując bydłęta w wilgotnych stanowiskach, podziemnych lochach, i wyganaiąc ie w czasie mgły i ciepłych deszczów, iest szkodliwą rzeczą: gdyż wilgotno-ciepłe powietrze, części stałe a naypiérwéy płuca rozwalnia, krążenie soków utrudza, tém samém ich zbieranie się, przechód w zgniliznę, i złożenie transpiracyi ku kanałowi kiszkiowemu z różnym wypadkiem ułatwia.

4°.) Z wiosny, wyganaiąc bydłęta zbyt wczesnie na paszę, kiedy dnie ieszcze na przemian zimne i dżdżyste, a noce mroźne, i zostawiając bydłęta w iesieni zbyt długo na paszy, kiedy wilgoć dzień cały trwa, i przymrozki kolejno następują, tudzież spędzając bydłęta późno w wieczór, szkodliwą iest rzeczą: albowiem zimno-wilgotne powietrze wstrzymuie przeddech, rozwalnia części stałe, napełnia ie obcą wilgocią, która się nagromadza, z czasem ostrzeie, katar, rumatyzm, biegunkę, wodną puchlinę, zapalenia i t. d. spfawia.

5°.) Utrzy-

5°.) Utrzymując bydłęta w zbyt ciasnych, niskich, ciemnych, dostatecznych wietrzniaków i okien niemających stanowiskach, jest szkodliwą rzeczą: gdyż powietrze stojące, wyziewami bydłat ocieplone, utrudza przeddech i respiracyę, niszczy sprężystość części stałych, spażnia obieg soków, i sprawia zgniłe i zarazliwe choroby.

6°. Pędząc bydłęta w czasie wiatrów, kiedy powietrze od nich miotaném bywa, i wiatr przeciw płucom jest skierowanym: bywa przeto respiracya utrudzoną, a przy silnieyszém naciskaniu, zupełnie zatamowaną.

7°) Wyganiając bydłęta na błotne pastwiska, gdzie się rośliny dobre psują, a truiące rosną, i utrzymując w stanowiskach, kiedy się w tych znajdują przegniłe zwierzęce ciała, z tychże krew, gnój na kupę zwalony, z pod bydłat nie wyrzucany, mocz do dołu w stanowisku spuszczoney, lub kiedy się żarzą węgle kamienne, albo metalle topią; niemniéy przepędzając bydłęta w czasie kurzawy, zaniedbując okurżania stanowisk, i mieszcząc zbyt wiel-

ką liczbę bydła w szczupłych stanowiskach, iest szkodliwą rzeczą: gdyż powietrze, obcemi wyziewami napełnione, sprawia według ich różnéj własności, nosaciznę, przepryskiwanie, zapalenie oczu, katar, gnicie płuc, kolki, zawrót, niemoc, apoplexyę, zgnilą i zarazliwą gorączkę. Jle zostawianie w stanowiskach, padła i krwię bydła, w zgniliznę przeszłych, szkodliwém iest, przekonał nas Adami; oto są iego słowa:

„Wziąłem nieco krwi z wołu, dałem
„iey przy mierném cieple przeysć w zgnil-
„liznę; postawiłem onę potém do oddziel-
„nie będącego, i do tego doświadczenia
„przeznaczonego cielęcia: po ubiegu czte-
„rech dni, zoczyłem drzenie, trzęsienie
„głowy, i trudne dychanie; piątego dnia,
„cielę zréć niechciało, stało smutne, puls
„był prędszy, a ku wieczorowi wzmagała
„się gorączka, z powiększoném ciepłem
„głowy i paszczy; szóstego dnia, te sympto-
„mata ieszcze się bardziéy wzmogły; sió-
„dmego dnia, apetyt i pragnienie, zupełnie
„ustaly, oczy się zaczerwieniły i nabrzmia-
„ły, a z paszczy pianę toczyło; dziewięte-

„go dnia, ciele bardziéy osłabło, kawęcz-
„ło, chwiało się w chodzie, i wypływ z no-
„zdrzy zgęśniał; w tym stanie było do ie-
„dénastego dnia, którego zdechło. Po o-
„tworzeniu go, znalazłem płuca wzdęte,
„zsiadłą krwią napełnione, tu i owdzie na
„powierzchni czarnemi plamami niby na-
„krapiane; księgę, zeschtłym karmem na-
„pełnioną, a ślaz na wewnątrzny powier-
„chni zaogniony; pęchérzyk żółciowy dwa
„razy większy, iak zwyczajnie. Rozumia-
„łem, dla podobieństwa tu podanych ozna-
„ków, iż sprawilem prawdziwą księgosu-
„szę. Dla przekonania się, czyli choroba
„będzie zarazliwą, dostawiłem dnia czwar-
„tego choroby, do piérwszego, drugie cie-
„lę: i w tém, zoczyłem drugiego dnia, po
„odeysciu piérwszego cielęcia, gorączkę,
„z wyżéy wskazanemi przypadłościami;
„przedsięwziąwszy w tym razie drugiego
„dnia leczenie, ciele ozdrowiało.“

II.

O szkodliwym wpływie pokarmów i napoiu.

U bydłat, karmy bardziéy przez nie-
nmiarkowany wymiar, rozłożenie co do
czasu, i złe ich przymioty, iak przez przy-

prawę, choroby sprawiają. Stają się więc szkodliwými, w takowych przypadkach, iako to:

1^o.) Gdy bydłom, próżno w stanowiskach stojącym, co do czasu porządnie rozłożona, ale zbyt duża, do temperatury, wieku i wzrostu bydła, nie zastosowana ilość karmu dawana bywa. Nadmiar karmu wydaie zbyt wiele pożywnego soku, przynęca krwie, czyni bydła żarłocznymi, i sprawia szczególnie u tych, co źle trawia, biegunkę, obstrukcyę, i zatkanie trzewów.

2^o. Bydłom w drodze dla prędszego odbycia się, lub w domu przez lenistwo, na raz dana podwójna ilość karmu, obciąża i wydyma żołądek, utrudza ruch przegrody poprzecznej (*diaphragma*), napędza krew do głowy; przytém, wybierają bydła co lepszego, resztę rozpraszają i psują. Z tej przyczyny powstają u bydła, szczególnie krwistych, i poprzedniczo na chudej paszy utrzymywanych, kolki, apoplexye, i t. d.

3^o.) Bydła z wiosny na paszę zbyt wczesnie wyganiam, i zbyt długo w jesieni na pastwiskach utrzymuję, kiedy

niema dostatecznéy paszy; lub wypędzając je na pastwiska, których obiętość, liczbie ich nie odpowiada; albo też, bydło rogate wyganiając na pastewniki, na których owce trawę poucinały; nareszcie, przerywając bydłom żarcie, i nie podając im dostatecznego karmu w stanowiskach: sprawa, szczególniéy u pracujących, chudych, karmiących, płód noszących, poprzedniczo w karmie dobrze utrzymywanych, i nie mających podostatkem napoiu, wyniszczenie części stałych i płynnych; pierwszych wychudnienie a drugich zaostrenie; ściąganie pierwszych dróg, i t. d., z kąd różne pochodzą choroby.

4°.) Zupełny brak karmu, osobliwie niedostarczanie go bydłom zdrowym, młodym, i zgłodniałym: sprawia kurcze, szalenieństwo, i upadanie bydła.

5°. Wypędzanie bydła na pastwiska błotne, lub nadrzeczne, zamulone, wnet po ustąpieniu wód do swych korytów, szkodliwą iest rzeczą: pokarm taki, mulem powleczony czyli drobnemi, w wodzie rozmoczonymi cząstkami ziemnymi; obciąża żołądek, i tworzy wiatry; ciągle uży-

wany, napęlnia pierwsze drogi zbytceznym wymiotem, wydaie gruby pożywny ciek, który soki do zatkania i utworzenia zarodków kamieni usposabia. U owiec i rogacizny, wyradza motyllice (*fasciola hepaticu*), u wszelkich bydlat zrzadza zgnile i zarazliwe choroby, która to prawdę nadrzeczne okolice potwierdzaią, gdyż bydleta tam są pospolicie chude, słabe, i co rok choruią.

6°.) Wypędzaiąc bydleta zbyt wczesnie z wiosny, iuż ku końcowi Kwietnia, na młodocianą i niedoyrzałą trawę: ta u nich, iak u ludzi owoce niedoyrzałe, biegunkę sprawia.

7°.) Podawanie karmu zbutwiałego, i spleśniałego, tudzież znieczyszczonego uryną, szkłem, ówiekami, gnoiem, skorupami, truiącemi roślinami, kurczem, mułem, paiakami, i inném robactwem: sprawia różne, iadom właściwe skutki, iako to, zapalenia, gangrenę, kurcz, niemoc, i t. d.

8°.) Podawanie słomy, która nad złą powałą stanowiska leżała, iako napoioney wciągniętymi wyziewami bydlat: szkodliwą iest rzeczą.

9°. Wyganianie bydła na czczo z suchego karmu na soczystą trawę, osobliwie z zimy na wiosnę, iako też przeprowadzanie ze wzgórzystej na niską, mokrą paszę, co się nacyjęściej przy zmianie possessyi zdarza: osłabia żołądek, sprawia wiatry, rozrzedza cieki, napęlnia ciało wilgocią, zrządza kolki i biegunkę.

10°.) Nagłe wstawienie bydła z soczystej paszy na suchą: sprawia przy braku napoju i ruchu, szczególniej u słabo trawiących, że się karmy trawieniu opierają, i gęsty pożywny sok wydaia; że się przez zgniłe kiszenie, wiatry rozwiązują, dla trudnego przechodu, kiszki wzdymają, i bieg krwi utrudzają, sprawiając przeto zatwardzenie kału, zaognienia, hemorroidy, i apoplexyę.

11°.) Po ulewach i wylewach rzek, sprzątane wilgotne zboże, i trawa na kupy złożona, zatęchła, przepalona, owies i inne ziarna zgorzkniałe i wyrosłe, bydłom podawane: są mnięj pożywne, i sprawiają, iak to włościanie z przekonania własnego i powieści swych oyców wiedzą, a doświadczenie wszystkich czasów i naro-

dów stwierdziło, różne powszechne, i zarazliwe choroby.

12°. Wypędzanie bydła na pastwiska, rosą lub szronem pokryte, przed zeyściem słońca, szkodzi: gdyż rosa iest mór, z wiewów ziemi pochodzący.

13°. Karm, w nierównéy ilości i nie o iednym czasie podawany, iako też przerywanie żarcia, sprawia, że bydła nędznieją, chciwie żrą, i zbytecznie się opychają.

14°. Dozwolone bydłom pożeranie nadgniętego padła, sprawia, osobliwie w czasie wilgotno-gorącym, ostrość soków, biegunkę, wysypki, i zgnilo-zarazliwą gorączkę.

15°. Pożeranie następujących roślin, sprawia częstokroć choroby, iako to, *a.)* ziele Chwoszczka; *b.)* ziele Sasanka czyli Zawilec; *c.)* każdy gatunek Jaskieru; *d.)* Mordownik; *e.)* Świnia wesz iadowita; *f.)* Rosiczka, i wiele innych.

16°. Sól, ciągle i w zbytecznéy ilości bydłom, niemającym podostatkiem napoiu, sama, lub z karmem dawana: rozdrażnia pierwsze drogi, czyli żołądek i

kiszki; rozrzedza limfę; kléy ścina; i sprawia kurcze, zaognienia, gorączkę, i biegunkę; przeciwnie, zupełny niedostatek soli, pozbawia bydłéta potrzebny do trawienia podpory.

17°.) Nieregularne, zbyt rzadkie napawanie bydłat, suchy karm pożywaiących, sól liżących, transpiruiących; dla niedostatku wody, braku studni, wysuszenia kałuż, lub przez lenistwo: zgęszcza i zaostrza pożywne soki, i sprawia zatkanie kału, zatrzymanie moczu, spadanie z ciała, i t. d.

18°.) Zupełnie zaniedbane napawanie, i całkowity brak wody: sprawia przy wyższych warunkach, gorączkę i śmierć.

19°.) Zbyteczne napawanie bydłat w czasie wilgotnego powietrza, przy braku ruchu i soczystym karmie, rozrzedza nadto humory i następnie uryną uprowadza; przez co ciało słabieie i wysycha; w dalszym czasie humor wodny nagromadza się, i formuie wodną puchlinę.

20°.) Z przesądu o lepszosci, napawanie bydłat wodą stojącą z kałuż i ze sta-

wów, osobliwie po niedawnym wylewie rzék, istotnie szkodzi: bo woda taka, jest mętna, gęsta; ziemnymi cząstkami, przegniłymi roślinami, robactwem i jego nasionami napelniona; żołądek obciąża, drobniejsze naczynia zatyka, z trudnością przez drogi urynowe przechodzi, humory w zgniliznę obraca, formowanie się kamieni ułatwia; nadto, przez robaczki ciepłem z nasion rozplenione, sprawia kurcze, suchoty, zgniłą i zarazliwą gorączkę.

21°.) Poienie wodą saletrzaną, pierwsze drogi osłabia, apetytu uymuie, i biegunkę sprawia.

22°.) Napawanie bydła wodą z gór kruszczowych, sprawiło w pewnej okolicy Szkocyi, według świadectwa Angielskiego lekarza Percival, kolkę ołowianą.

23°.) Napawanie bydła zimą, bez przerwy, wodą zbyt zimną, osobliwie, kiedy one rozgrzane i dopiero co z parnych stanowisk wypuszczone zostały: sprawia zapalenia wewnętrznych trzewów.

III.

O szkodliwym wpływie ruchu i spoczynku.

1^o.) Niedozwalanie bydłom potrzebnego czasu do przespania się: osłabia naczynia, w ustawnym ruchu będące; sok nerwowy wyniszcza, inne zaś zgęszcza, zaostrza i trawi; ciało wysusza, drażliwość wywyższa, i sprawia gorączki.

2^o.) Pędzenie bydła na zbyt odległe pastwiska, przepędzanie koni wierzchem, i bydła w ciężkim zaprzęgu, jest bez różnicy szkodliwem, naybardziéy iednak w czasie upałów, bydłom karmiącym, płodnoszącym, zbyt młodym, krwistym, opchanym, słabe płuca mającym, po długim spoczynku, i niedostatecznym karmie, wszelki albowiem, ciągły i natężony ruch, przyspiesza krążenie krwi, ułatwia onéy wydęcie; pomnaża ciepłość, napęlnia płuca i cienkie naczynia krwią, która niemając należytego oporu, zsiada się, lub występuje; ciepłość zaś wewnętrzna, soki ulotne trawi, resztę zaostrza, limfę ścina; odosobnienia i wypróżnienia, dla mocney transpiracyi, zmienia; i przeto sprawia du-

szność, zaognienia, hemorroidy, suchoty, zapalną i zgniłą gorączkę.

3°.) Ciągłe używanie do pracy wozowéy i do pluga, osłabia: naprowadza w częściach, naybardziéy cierpiących humory; znosi działanie naczyń, wstrzymuie obieg krwi, sprawia ból, zaognienia, i gangrenę.

4°. Pędzenie przez rowy i przeska-kiwanie ich, jest szkodliwém, osobliwie dla płód noszących: gdyż rozdziéra włókna muszkularne, przerywa więzy i ścięgacze; i sprawia poronienia, opadnienia, ruptury, wywichnienia, krwotoki, i złamania kości.

5°. Zaniedbane zatrzymanie konia, chcącego moczyć, pociąga za sobą wydęcie dróg urynowych, które mocz drażni; składa cząstki ziemne, stające się zarodkiem kamieni; sprawia ból, zaognienia, parcie, zatrzymanie uryny, niemoc, i pęknięcie pęchérza urynowego.

6°. Zaniedbane wyprowadzanie bydła; przejeżdżanie koni, czas długi w stanowiskach, próżno stojących: spażnia obieg soków, zmniejsza wewnętrzne ciepło,

utrudza trawienie i wyrobienie pożywnego soku, zaostrza humory, wstrzymuje wypróżnienia i krążenie krwi do góry; i sprawia, szczególniéy w zimie; i u bydłat pożywnie karmionych, wodną puchlinę, kamienie, obrzękłość żył krwistych, i zognienie nóg.

7°.) Nagłe zastanowienie konia rozgrzanego, sprawia rumatyzm.

8°.) Użycie do pracy, zbyt młodych koni, i zbyt czne onych natężanie, sprawia, prócz nieforemności, różne choroby.

IV.

O szkodliwym wpływie, działających na powierzchnią rzeczy.

1°.) Mokrość w stanowiskach, sprawia gnicie strzałki, i popękanie rogu kopytowego.

2°.) Zaniedbane czyszczenie bydłat z błota: przedech z wolna tamuie; parchy i niemal resztę skutków podanych z zimnego powietrza, sprawia.

3°.) Pętanie nóg u koni, ciasne podpinanie popręga, naciskanie przez twarde siodło, od powrozów, szorów, iarzma u wołu, i t. d.: utrudza przyływ i odpływ

krwie, i sprawia usychanie części ściśnionej, zaognienie pogranicznych, wywichnienia, wykręcenia, i t. d.

V.

O szkodliwym wpływie wypróżnień, i ich zatrzymania.

1^o.) Bydlęta w pakt puszczają, iest to wystawiać one na wycieńczenie i choroby: gdyż dzierżawiący, mniéj rozsądny i zysku chciwy, każe bezwzględnie krowy i owce płód noszące wydaiać; zbyteczne zaś wypróżnienie mléka, osłabia ciało i siły żywotne, powiększa drażliwość, i zaostrza soki, zkąd febra niszcząca z ropieniem płuc i t. d. następuje.

2^o.) Upuszczają bydłom, w skutku zwyczajiu, krew z wiosny, byłoby to chcieć krew, z biédnej i zatechłej paszy zepsutą wypuścić, lub znędzniałe przez zimę bydłota, wzmocnić; gdy tymczasem niepotrzebne wypróżnienie krwi, iéy krążenie osłabia, odosobnienia zmniejsza, uymuie ciepła naturalnego, wyrobienie soku odżywngo utrudza, siły wyczerpuie, a z czasem suchoty i wodne puchliny sprawia.

3°.) Skutki wynikające z zatrzymania i zbyteczney transpiracyi; z zatrzymania i zbytecznego moczenia; zapartego kału, i t. d., są objęte w poprzedniczych oddziałach.

ROZDZIAŁ DRUGI

O przyczynach, choroby pogorszających.

Rozwinięte z wyluszczonej przyczyn choroby, stają się gorsze przez to:

1°.) Że gospodarze rolni, a nawet i posiadacze ziemscy, nieznają cech, nie tylko pojedynczym chorobom wyłącznie właściwych, lecz nawet całym klassom chorób, wspólnych; a zatem takowych w nastaniu nie postrzegają; leczenia chorób prostych, i odłączenia zdrowego bydła od cierpiącego na zarazliwą chorobę, zaniedbują; niektórzy owszem, chore razem ze zdrowymi bydłętami zamykają, i dobiiają je na użytek.

2°.) Że włościanie, w skutku pomienioney niewiadomości, w tedy dopiero miejscową zwierzchność o panującej chorobie

zawiadomiaią, kiedy ta, już wiele sztuk bydła obarczyła.

3°.) Że dominium z obawy zamknięcia wsi, i z niechęci uczynienia dla dobra powszechnego ofiary, który, potrzeby nie zgłębia, ukrywa wieść o szerzącej się zarazie, i w ostatecznym dopiero razie donosi Rządowi o wybuchłej chorobie. Lecz czyż mogą podtenczas choćby i najlepsze rozporządzenia Rządu, przynieść pożądany ratunek, końcem wyleczenia chorego, a ochronienia od upadku reszty zdrowego bydła?

4°.) Że właściciele bydła, niezważając na to, iż, aby z korzyścią leczyć można, potrzeba posiadać leczącemu naukę bydłeco-lekarską w całej obszerności: poruczają leczenie chorego bydła, nieumiejętnym konowalom, lub wcale oprawcom, którzy raczy o skórze niż o uzdrowieniu bydłęcia przemyśliwają.

5°.) Że posiadacze bydła, choć do tego najmniej są usposobieni, sami je leczą, używając w tym celu z sąsiadów rady, konowalów, pastérzy, kuglarzy, i arkanistów, i t. d. bez względu na konstytucję

tucyę bydłęcia, stan trawienia, gatunek choroby, i t. d.; lékarstwa, w chorobach n. p. zapalnych, rozpalające i ściskające, w zgniłych zaś, laxujące, a do tego w suchey formie dają; tym więc sposobem, humory zbyteczne zatrzymują, lub potrzebne wypróżniają, trawienie przytém ieszcze bardziéy osłabiając.

6°.) Że owi nielekarze, wszelkie lekarstwa dla braku potrzebny znajomości rzeczy, podają zawczasie, zapóźno, w zbyt wielkiej lub niedostateczny ilości, a gdy te od razu nie skutkują cudownie, niebawem odmieniają.

7°.) Że posiadacze trzód, środki nawet przez lekarzy przepisane rzucają, z przyczyny dopiéro wyłożoney; lecz powątpiewać o mocy lekarstwa, użytego w skutku zasadnych wskazań, i takowe odmieniać dla tego, że nie w każdym razie, i nie za każdym użyciem, dziwnych dokazuje skutków, byłoby to umyślnie swoje bydło gubić. „Leczenie iednych i tych samych chorób, nie wszędzie i nie każdego roku równie dobrze się udaie, tak, iak żniwya i zbiór ziemio-plodu, choć i le-

„karze i żniwiarze są ciż sami: albowiem
„do leczenia i uzdrowienia, tak się miesza
„konstytucya powietrza i pora roku, iak do
„doyrzewania ziemiopłodów i żniwa (*Woll-*
„*stein*).”

8°.) Że bydłeta, zarazą dotknięte,
zimą i w iesieni w zbyt parnych, wyzie-
wami tychże napelnionych stanowiskach u-
trzymują.

9°.) Że niemasz dosyc i należycie u-
sposobionych i oświeconych lekarzy zwie-
rząt.

10°.) Że zabiegi i przepisy lekarskie
i policyine, są częstokroć zbyt rozwlekłe-
mi (*Boianus*).

CZĘŚĆ DRUGA

O sposobach ochronienia bydłat od chorób i częstego pomoru.

Choroby bydłat, dla niedogodności i
strat, iakie nam zrządzaia, są dla nas nie-
przyjemnymi wypadkami. Ochraniac by-
dłeta zdrowe od chorób, iest rzeczą wa-
żniejszą, korzystniejszą i do wykonania
łatwiejszą, niżeli leczyć chore: gdyż roz-

winięte choroby, posunąwszy się do pewnego stopnia, opierają się częstokroć i nayskuteczniejszemu sposobowi leczenia.

Oddział pierwszy

Nauka o hodowaniu większych domowych zwierząt, i środkach szczególnych, służących do utrzymania bydła przy zdrowiu.

Zagadnienie, czyli konie, lub bydło rogate, we względzie ekonomicznym są użyteczniejszymi, jest dotąd nierozstrzygnięte, i zdania w téj mierze dość podzielone, każą być obojętnym względem porządku opisywania tychże. (*Richter*)

ROZDZIAŁ PIÉRWSZY

O pokarmach i napoiu.

I.

Gatunki karmów.

Dla Koni:

Pospolite: owies, trawa, siano, słoma, szczególniéj żytna, pszenna, i owsiana;

Mniéy zwyczajne: ięczmień, pszenica, żyto, poślad; plewy pszenne, żytnie i owsiane; tudzież wywar;

Rzadko używane: tatarka czyli hreczka; groch szablasty, okrągły, i soczewica; kartofle, żołądz, marchew; i chleb, z otrąb pszennych, mąki żytnéy i kartofli lub kasztanów zrobiony.

Dla rogatego bydła:

Pospolite: trawa i siano, zwyczajne i sztuczne, iako to koniczyna; słoma prosiana, grochowa, z soczewicy, żytnia, pszenna, owsiana, ięczmienna, i gryczana;

Mniéy zwyczajne: marchew, rzepa, kapusta, groch, okrawki z selerów i buraków, nać z pietruszki, wywary i słodziny;

Rzadko używane: ięczmień, żyto; poślad od grochu, wyki, owsa, ięczmienia, tataraki; zgoniny od wszelkiego zboża, i młóto pszenne z fabryk krochmalowych.

Dla Owiec:

Pospolite: trawa i siano, zwyczajne i sztuczne, iako to koniczyna, lucerna; słoma owsiana, pszeniczna, ięczmienna; soczewiny, bobowiny, grochowiny, i prośnianka;

Mniéy zwyczajne: rzepa, kalarepa, kartofle, marchew, i brukiew;

Rzadko używane: owies, żołądz, i kasztany.

Dla Świń:

Swinie żrą: kapustę, marchew, rzepę, kartofle, kalarepę, pasternak, buraki, trawę, żołądz, owoc z buczyny, wywary, słodziny, plewy, otręby, i pomyie kuchenne z ostrużynami czyli okrawkami z wszelkich iarzyn.

II.

Przymioty karmów.

1^o.) *Owies.* Według chemicznego rozkładu owsa, i praktycznych dostrzeżeń profesora Waldingera, (*) udowodniono, że owies jest dla koni karmem nayożywniejszym i nayłatwiejszym do strawienia; że nim żywione konie, są dobrej tuszy, ich tłuszcz twardszy, łatwiey się wytapia, i mało co szumowin zostawia.

2^o.) *Jęczmień.* Chociaż owies, powszechnie jest wziętym za ziarno końskie; iednakże ięczmień starty czyli pośrótowa-

(*) *Arzneymittel und Nahrungsmittel Lohve des Pferdes.*
Wien, 1805.

ny, powinienby mieć pierwszeństwo, jako ziarno, bardziéy zasilaiaące (*). Z doświadczeń Waldingera okazało się, że ięczmień jest twardym, trudnym do rozmiękczenia, a tém samém i do strawienia; że prędko kwaśnieie, i sprawia w nienawykłych koniach, rozwolnienie stolca, usposabiaiaąc ich oraz do robaków. Mówią Erxleben i Richter, że ięczmień sprawia poty, i osłabia konia; mimo to iednak, dają go koniom w Arabii iak naywięcéy.

5°.) Pszenica. Ta, zbyt wiele ma kléiowatych, nie łatwo się rozpuścić dających cząstek; kwaśnieie prędko, gniie, rozpycha kiszki, i jest zbyt posilną, a dla tego niesłuży koniom.

4°.) *Żyto gołe*, zbytecznie rozpala konie, nienawykłe do niego z młodości. (**). Lepszemi dla kupuiaącego ze względu na miarę, i posilnieyszemi dla koni będą: owies, ięczmień, pszenica, i inne ziarna zboża, kiedy są suche, lecz przytém pełne i ciężkie, tudzież dojrzałe, ani od ro-

(*) *Pietrańskiewicza Apteczka końska; Tom I. w Warszawie 1796. — Str. 5.*

(**) *C. S. Richter's Pferdezzucht. Halle, 1807. Str 75.*

baków nadpsute, ani też od myszy roz-
tarte.

5°.) *Tatarka*, sprawia wiatry, i jest
dla koni trudną do strawienia.

6°.) *Groch i Soczewica*, podobnież
wydymają, i są nieposilne.

7°.) *Trawa* dobra, jest zielona, mier-
nie sucha, bez odoru.

8°.) *Siano* jest dobrém, kiedy suche,
nie zatęchłe, na kupie niezagrzone, nie
spleśniałe, i wczasie pogody zebrane, oso-
bliwie siano z koniczyny.

9°.) *Słoma* dobra, jest żółtawa; nay-
pożywnieyszą jest ta, w której kłosach nie-
co się ziarna znayduie.

10°.) *Żołądź*, rozpała owce zbyte-
cznie.

11°.) *Koniczyna*, sprawia łatwo o-
dęcie.

12°.) *Słoma owsiana*, nadaie u krów,
kwaśny smak mléku.

13°.) *Słoma pszenna* goła, laxuie by-
dło rogate.

14°.) *Marchew*, iest do trawienia łatwą, posilną, i prędzęý ieszcze odżywiająca, niżeli owies (*).

15°.) *Słoma żytnia i pszenna*, ciężką iest do strawienia dla rogacizny.

16°.) *Wywary*, mają w sobie wiele, a *Słodziny*; mniéý pożywnych cząstek.

III.

Ilość Karmów.

Trudno iest wymierzyć z pewnością, stósowną ilość karmu dla każdego gatunku bydłał w szczególności: gdyż to, powszechnie zależy od wieku, wzrostu, stanu trawienia, tuszy, i pracy bydłęcia, niemniéý od pory roku.

Można bydłęciu, więcéý karmu dostarczać zimą; i potrzeba nawet, gdy iest wynędznione pracą.

1°.) Dla koni, bezczynnie na stayni stoiących, ieżeli klacze nie źrebne: zimą na dzień cały, 2 garce owsa z tyłaż sieczki, i 6 do 8 funtów siana, iest karm, dostatecznie żywiący.

(*) *Vieharzneykunst. Wien und Leipz. 1784. Ste 41.*

2°.) Dla konia w pracy pługowej i wozowéy, rachuią na dzień 4 garce owsa z tyłąż siczki, i 10 funtów siana.

3°.) Dla wierzchowego konia, owsa garcy 3, na wpół z siczką, i 8 funtów siana. — W drodze dają furmani koniom, bez uszczerbku ich zdrowia, tyle owsa, ile tylko zeżreć mogą.

4°. Choć żywić konie marchwią, należy iey dać na konia przez dzień, 24 funty.

5°.) Trzydzieści funtów kasztanów, z tyłąż owsa, wystarcza dla konia za karm na cały tydzień.

6°.) Sześć funtów, wskazanego poprzedniczo chleba i tyleż iaréy słomy, iest dla konia na dzień dostatecznym karmem.

7°.) Dla bydła rogatego, wystarczy na całą zimę, tudzież ranny i wieczorny zasilek latem, następuiąca ilość karmów (*):

(*) Głotza *Rozprawa o przyczynach częstego pomoru bydła w Polsce, i o sposobach hodowania bydła, dla uniknienia zarazy na potém. w Warsz. 1812.*

Dla Wołu robo- czego	Słomy ozi- mey kop 3.	Słomy iaréy kop 4.	Siana jeden wóz parokon- ny.
Dla jednégý doy- néy lub iało- wey krowy	Słomy ozi- mey kop 3.	Słomy iaréy kop 3.	Siana jeden wóz parokon- ny.
Dla Sztuki jedno- lub dwuro- cznego bydła	Słomy ozi- mey kop 2.	Słomy iaréy kopa jedna.	Siana pół woza.

8°.) Krowa miernéy wielkości, zeżre na dzień, do 20 funtów siana.

9°.) Koniczyny zielonéy trzeba na dzień dla krowy sto do 125, a dla wołu 130 do 140 funtów (*).

10°. Dla baranów, owiec starych, i niekotnych macior, dość iest zimą przez dzień na każdą sztukę 2 do 3 fun: siana; iednego dnia 4 funty rzepy, drugiego dnia 4, funty marchwi, a trzeciego dnia 3. funty kartosli; w braku zaś tych iarzyn, kwarta owsa z sieczką zmieszanego (**).

11°. Koniczyny zieloney, rachuią dla owcy na dzień od 3 do 12. funtów na ie-

(*) *Gospodarz wiejski. w Wrocławiu, 1815.*

(**) *W. J. Paul's Abhandlung von der Schafzucht. Wien.*

dną sztukę; Trawy zaś pospolitę, 8 fun: na dzień (*).

12^o.) Świniom podaje się karm do nasycenia. Wywaru rachuią na sztukę przez dzień, do 3 garcy.

Aby gospodarz uniknął sprowadzania karmu na schyłku zimy z sąsiedzkich stron za drogą cenę; iakoteż potrzeby wygania bydląt zbyt wczesnie z wiosny na nędzną paszę: niechay po zbiorze ilość krescencyi według podanego wymiaru co do gatunku i liczby bydląt wyrachunie, a znalazłszy ją niedostateczną, niech albo nieco bydła uprzeda, albo się o karm wczesnie postara.

IV.

Przygotowanie i użycie czyli podawanie karmów.

1^o.) Podaną poprzedniczo dla każdego gatunku bydląt ilość karmów, należy koniecznie dostarczać: gdyż ciało zwierząt jest tak urządzone, że właśnie w skutku owych sił, przez które przy życiu i działaniu się utrzymuje, części stałe ustawicznie zużywaniem, ścieraniem, a humory za-

(*) *Gospodarz wiejski. w Wrocławiu, 1815.*

ostrzanemi zostają: zdrowie i życie zostałyby więc przerwanem, gdyby sok pożywny, z karmów wyrobiony, nie wynagradzał straty, i nie poprawiał naturalnego zastrzania się soków. Kolumella i Syr John Sinclair mówią: wzrost, tusza, i polepszenie bydła, zależą w wielkiéy części od obfitości i dobroci karmów. Mała liczba, dobrze karmiona, więcéy swojemu panu przynosi, iak naywiększa trzoda, która niedostatek cierpi; przekonywa nas o téy prawdzie, różnica, iaka zachodzi między bydłem dworskiém a włościańskim.

2°.) Dla wszelkich bydłał, należy przeznaczoną na dzień ilość karmów, na trzy części podzielić: piérwszą dać z rana, drugą w południe, a trzecią w wieczór.

3°.) Dla łatwiejszego trawienia, należy przeznaczoną bydłałtom na iedno danie ilość owsa, siana, siczki, i t. d. nie razem, ale cząstkami podawać, przez co, unika się oraz rozpraszania karmów.

4°.) W wilgotnéy porze roku, koniecznie karm suchy, a w czasie suszy, soczysty podawać wypada.

5°.) Jakąkolwiek ilość karmu kto wymierzył, niechay zawsze i o iednakiéy porze bydłétom dostarcza.

6°.) Nie należy przerywać bydłétom żarcia.

7°.) Dla wszelkich próznuiących bydłat, wyiąwszy ciężarne samice, latem, kiedy pastwiska są dobre: pasza iest dostateczną. W przeciwnym zaś razie, należy koniecznie w stanowiskach nieco suchego karmu podawać.

8°.) Wszelkie ziarno, należy przed podaniem go bydłétom, w przetaku wywiać, aby kurz wypadł; inaczéy kaszel ztąd powstać może.

9°.) Siano i słomę, szczególniéy złąk mulistych zebrane, należy przed podaniem ich, pomłócić.

10°.) Zimą, należy bydłétom, aby podczas długiéy nocy miały co gryźć, zakładać późno z wieczora, trochę siana.

11°.) Używaiąc dla bydłat zieloną koniczynę, należy, przytém siano pospolite i słomę podawać, w przeciwnym bowiem razie, łatwo powstaie odęcie.

12°.) Siano, szczególniéy w tym razie, gdy nad powałą stanowisk trzymaném bywa, należy, kilka godzin przed podaniem go zrzucić, aby się przewietrzyło.

13°.) Owies, siano, i słomę, należy utrzymywać w suchém, wyniosłém, i przewiewném miejscu, i często przerzucać, a mianowicie owies, z początku co 8, następnie co 14, nareszcie co 30 dni przewracać.

14°.) Słomę wszelką należy dla koni rznąć na drobną sieczkę, a dla bydła rogatego: przynajmniéy w ładzie utrzeć; żytnią iednak i pszenną słomę należy i dla rogacizny na sieczkę rznąć, i takową tylko w ostatniéy potrzebie podawać.

15°.) Owies, żyto, ięczmień, pszenicę, i t. d. należy, ponieważ ie bydlęta nigdy nieżuią zupełnie, aby ułatwić strawienie i odżywienie, śrótować lub moczyć, a przynajmniéy skrapiać wodą.

16°.) Groch, należy gotować, lub śrótować, a przynajmniéy moczyć ze 24 godzin.

17°.) Kasztany i żołądz, potłuc lub pokraiać i nasolić, a przynajmniéy kilka dni moczyć, wodę odmieniając i potem na

wpół, n. p. że srótem zboża, dla koni, z owsem podawać.

18°.) Ziemniaki, marchew, brukiew, rzepę, kalirepę i buraki, oczyścić z piasku i gotować, lub przynajmniéy pokrajać i w cebrzyku utłuc, a potém same lub z plewami albo i sieczką, rogaciznie i koniom podawać.

19°.) Plewy ięczmienne, iako ostre, należy gorącą wodą sparzyć.

20°.) Tylko za lekarstwo, dla umocowania konia zmachanego, i wycieńczonego, można pszenicę podawać.

21°.) Dla koni próżniących i niezrebnych klaczy, są dostatecznym przez cały dzień w zimie karmem: poślad, zgoniny, i plewy; rano zaś i w wieczór, słoma, porznięta na sieczkę.

22°.) Przeznaczona dla konia na dzień ilość marchwi miesza się z dwoma funtami mąki pszenney i nieco soli; cząstkami się podaje, a po ziedzeniu każdéy części, siano się zakłada.

23°.) Dając koniom żyto, należy takowe, w połowie z owsem lub sieczką mieszać.

24°.) Chléb do karmienia koni, robi się następującym sposobem: Do sta funtów otrębów pszennych, weź piędziesiąt funtów mąki żytnéy; przyday dwieście funtów kartoflów gotowanych i rozartych; zmieszay to wszystko razem; zrób z tego ciasto; postaw w ciepłe ażeby fermentowało; iak podrośnie to ciasto, upiecz z niego chleb zwyczajnym sposobem. Z całej massy wypadnie 400 funtów chleba, którego funt nie będzie więcey kosztował nad ieden grosz miedziany.

25°.) Nigdy nienależy koni samym tylko owsem żywić, lecz nadto, potrzeba im zawsze dostarczać siana; inaczey stają się słabymi, dostają gorączki niszczacéy, kolek, i zdychają (*).

26°. Słomę pszenną należy rogaciznie podawać na wpół ze słomą żytną.

27°.) Wywary dawać rogaciznie z sieczką i porzniętém sianem, po wystudzeniu: cztery razy na dzień, t. i. z rana o 5., przed południem o 10., po południu o 3.,
a w wie-

(*) *Analyse des travaux de la société royale vétérinaire de Copenhague. 1815.*

a w wieczór o 8 godzinie; przytém zakładać im na noc gołe siano za drabinę.

28°.) Żywiąc rogaciznę słomą, należy ją napawać wodą, rozmieszaną ze sró-tówką, mąką, makuchem, lub ziemniakami.

29°.) Jeżeli owcom z potrzeby owies dawać wypada, należy go na wpół z porzniętém sianem mieszać, inaczéy zapycha; gdy niéma siana, tedy dać słomy do sytu, a potém nieco gołego owsa.

30°.) Dla macior lepszym iest ięczmién, ale tylko na wieczór, po napoieniu podany; inaczéy sprawia u nienawykłych laxę.

31°.) Karmiąc owce żołędzią, należy ją tylko na wieczór, i to co drugi dzień podawać; następującego zaś dnia, dla ochłodzenia gorącości, iaką żołędź sprawia, dać rzepę i kalarepę.

32°.) Przy żołędzi, rzepie, kalarepie, kartoflach, i kasztanach, potrzeba owcom nieco siana i słomy podawać.

33°.) Owcom kotnym, i karmiącym, zimą w stanowiskach będącym, daie się

dwa razy na dzień siano a raz słoma; skopom zaś, dwa razy słoma a raz siano.

34°.) W braku siana, można owcom dawać zimą sieczkę z owsem lub kartoflami.

35°.) Podając świniom pomyje kuchenne, przestrzegać należy, żeby w nich pieprzu nie było; ten bowiem jest dla świń prawdziwą trucizną (*).

36°.) Gdy siano jest zagrzane i ma przykry odor, należy przed podaniem skropić je posoloną wodą.

V.

O napoiu i podawaniu onegoż.

A. W powszechności.

1°.) Pospolicie napawiają bydłeta, samą czystą wodą, niekiedy iednak rozkłuca się w niej mąka, otręby, i t. d.

2°.) Do tego celu obiierać, ile bydz może, nacyjścieyszą i mięką wodę, iaką jest owa, co u ognia prędko zwiera i stygnie, co się z mydłem doskonale miesza, leguminy i mięso prędko zmiękcza.

3°.) Z wód twardych lepszą jest zró-

(*) Kluka *Dykeyonarz roślinny. w Warszawie, 1786*
Tom 2. stron: 198.

dlana i rzeczna, osobliwie ta, która po piaskczystym gruncie płynie.

4°.) Woda studzienna, mniéy dobra, daie się poprawić wystawieniem iey przez 24. godzin na powietrze.

5°.) Kiedy w mieysce czystey, woda w studni iest mętną i mulistą; w tedy należy ją wyczerpnąć, muł wybrać, aby świeża woda ze zwyczajnych źródeł naszła. Gdy iednak dopeknienie tego trudne, lub woda i po wybraniu mętną zostae, w tym razie potrzeba ją przegotować, a przynajmniéy w godzinę po nalaniu, z osady lekko zlać, i przymieszać dla poprawienia iey, tyle octu, ażeby go na ięzyku ledwo czuć można; takimże sposobem postępować z wodą stojącą, z kałuży; ze studni; na bagnie będącey; i z dęszczówką (*).

6°.) Pomienione przymioty wody do napawania, są ważne: gdyż przeznaczeniem napoiu iest, rozdzielać kleiowate cząstki karmów, rozrzedzać ie, ułatwiać trawienie, i obracać w pożyteczną pożywną ciecz, sok mlęczny (*Chylus*). Woda

(*) *Vitel's Unterricht in der Viskharzneykunst. Lemgo, 1776. II. Theil, Ste 169.*

rozcieńcza ów sok, czyni go łagodniejszy, otwiera drogi urynowe, rozrzedza krew, i uśmierza przeto krwie i innych humorów wzburzanie się; rozmiękcza części stałe, i czyni je giętkimi.

7°.) Niesforne sztuki rogatego bydła, które się odpychają od wody, należy osobno napawać.

8°.) Zaspokoienie pragnienia zostawia się bydłom do woli; aby się jednak zbyt nie opijały: poić je regularnie, nie prędko po podaniu soli, i gdy owce żołądz żarły.

9°.) Aby bydła niepiły wody zbyt nagle, należy tak latem iak i zimą, poić je z koryta lub z wiadra, wrzucić do naczynia trochę siana.

10°.) Po koniczynie, nie zaraz poić należy.

11°.) Po ranném napoieniu, dać przegrzyć garść siana, lub trochę ięczmienney albo ówsianey słomy.

12°.) Upałem słonecznym lub ruchem zagrzanem bydła, trzeba po odpoczynku, z przerwą napawać. Na téj przestrodze

mniéy zależy, kiedy bydłéta po napoieniu, zaraz do ruchu powracać maia.

B, W szczególności.

Latem:

13^o.) Przed wygnaniem bydłat na paszę, osobliwie gdy na pastwiskach są kałuże z wody, która przy wzmagaiącym się cieple, w zepsucie przechodzi, tudzież przed spędzaniem z paszy: należy (aby bydłéta rozgrzane i spragnione, niepiły owéy zgniły i stojący wody) napoić ie, a to tém konieczniéy i częściéy, im większy upał i susza.

14^o.) Z rana przed wygnaniem na paszę, dobrze iest, wodę do poienia nieco posolić, i tém więcéy, im iest większa posucha lub wilgoć.

15^o.) Świniom, w czasie mocnych upałów na paszę wychodzącym, dobrze iest dawać za napóy serwatkę, lub wodę, kwasem siarczany m słabo zaprawioną.

16^o.) Woda źródłana, lub ze studni, powinna w czasie upałów, aby się zimna pozbyła, przez chwilę w korycie postać, i nieco dłużéy, kiedy studnia, bardzo iest głęboka, i między skałami wykopana.

Zimą:

17°.) Konie i rogaciznę, dosyć iest w zimie napoić dwa, trzy razy na dzień, świnie zaś i owce raz na dzień.

18°.) Przestrzegać należy, aby bydłęta nie zanurzały zbyt głowy w zimney wodzie.

19°.) Kiedy dla braku inney wody, śniegowką poić potrzeba, należy, aby taka woda z dzień w statku postała. Konie, rogaciznę, owce i świnie, nie należy w czasie tęgich mrozów, w odległe gnać miejsca dla napawania, lecz poić w domu.

20°.) Ponieważ prosto wyciągnięta lub dopiero co nabrana woda, iest ciepleyszą: przeto należy ją aż wtedy w koryta nalewać, gdy bydłęta nad niemi stoją, i napawać wprzód, niżeli wodę mróz zachwyci.

21°.) Użytecznym napoiem dla bydła rogatego, w czasie tęgich mrozów, iest następujący: Nieco chmielu, nalać wrzącą wodą, a po ostygnienu, dodać czystéy i zimnéy wody; albo też używać do napawania, wody, przegotowanéy z szyszkami sosnowemi.

VI.

O gatunkach, przymiotach, ilości i podawaniu soli bydłatom.

1^o.) Obydwa gatunki używanéy w kuchniach soli, t. i. kamienna czyli brylasta i warzonka, służą dla bydła.

2^o.) Sól, ta iedyna przyprawa karmu bydła, w stósownéy ilości podawana, czyni karm smaczniejszym, umacnia żołądek, wznieca przeto apetyt i pragnienie. Rozwiązuie znajdującą się w ziemnych częściach suchego i grubego karmu, tłustość roślinną, i miesza ją z wodnemi częściami: ułatwia przeto strawność, a tém samém czyni mięso ich smaczniejszém; poprawia i pomnaża mléko; do wzrostu wełny u owiec pomaga, równie iak do utuczenia świń; popiera odżywienie, a przeto wywyższa siły, o czém nas przekonywa, moc bydła w kraiach nadmorskich; ułatwia wzrost, niemniéy czyni konie i rogaciznę do biegu i ciągu zdalniejszemi; otwiera stolec, ułatwia odchód moczu, wytępia robaki, iest oraz środkiem opieraającym się dzielnie zgniliznie, a przeto ochraniającym bydła od wielu chorób, wyniknąć mo-

gących z niedbałego paszenia i podawania karmów. „Bryła soli, przy owczarni leżąca, którą owce często lizać mogą, jest dla nich użyteczniejszą nad wszelkie drogie, z apték brane lekarstwa (*).”

3°.) Dla konia i sztuki rogatego bydła, rachuią na raz garść, a dla owcy tyżkę soli.

4°.) Sól kamienna daie się do lizania; ponieważ iednak bydłeta, z bryły, małą tylko cząstkę zlizuią, dla tego, naylepiéy jest podawać sól tę iak kuchenną, z karmem lub napoim, dwa, trzy razy co tydzień, a przynaymniéy tyleż razy w ciągu miesiąca.

5°.) Szczególniéy, nienależy zaniedbywać podawania soli w wilgotnych latach i porach roku, przy wilgotnym i nadpsutym karmie.

6°.) Naystaranniéy, należy podawać sól bydłtom na początku wiosny, dla oczyszczenia żołądka z flegmy, i wzmocnienia go, po lichym zimowym karmie.

7°.) Radzą też, aby sól podawać na

(*) B. Jundziłł w *Iszey części Zoologii. w Wilnie, 1807.*
stron. 239.

wpół z iałowcem; lub, aby do 5^{ciu} części soli, dodawać 6^{tą} część proszku, złożonego z dwóch albo też trzech, w następującym §^{ie} podanych środków.

8°. W miejsce soli, gdy iéy niema, można używać zastępczych środków, iako to: goryczki, rumianku, centuryi, iałowcu, piołunu, maieranku, kopru włoskiego, anyżku, i t. d. Z tych materyałów gotować kilka z wodą, i tą parzyć sieczkę, lub mieszać odwar z czystą wodą, i tém bydłéta napawać.

ROZDZIAŁ DRUGI

O pastwiskach, wyganianiu i spędzaniu z nich bydłét.

Wielu twierdzą, iż iest nader użyteczną rzeczą, wyganiać na paszę bydłéta, z wiosny, latem i w iesieni; z następujących przyczyn:

a.) że oszczędza się pracowite chędożenie stanowisk i wywożenie gnoiu;

b.) że się zimowe zarodki chorób, przez zastanie i suchy karm zrządzone, znoszą, n. p. obstrukcyja i t. d.;

c.) że wyganianie bydła, jest sposobem wyżywienia, zgodnym z ich przyrodzeniem;

d.) że bydła, przyjemne sobie rośliny na paszy dowolnie wybierają;

e.) że krowy dają więcéy mléka i bywają płodniejszemi;

f.) że pastwiska górzyste i skaliste, są trudne do skoszenia.

Ponieważ jednak, pominąwszy te i więcéy tym podobnych zdań, częścią nie dość gruntownych, czyli w inny sposób uchylić się daiących, a częścią mylnych zupełnie, bydła u nas, dla niezamożności włościan, na pastwiska muszą być wyganiane, i tam prawie przez dwie trzecie części roku szukać pożywienia swego są przymuszone: winniśmy zatem zwrócić uwagę na stan pastwisk, tudzież starać się zachować pewne, doświadczeniem odwiecznym stwierdzone prawidła, tyczące się wyganiania i spędzania bydła z pastwisk.

I.

O pastwiskach.

A. W ogólności.

1°.) Pastwiska powinny mieć dosta-

teczną dla bydła trawę, ażeby te, przy-
ciśnione głodem, nie iadły szkodliwych
roślin.

2°.) Kiedy atoli, zbyt małe są pastwi-
ska, lepiéy iest utrzymywać bydła w sta-
nowiskach; na pastwiskach zaś, dla ich
wyżywienia, sztuczne zasiewać trawy.

3°.) Jeżeli pastwiska nie mają blisko
czystey bieżący wody, i są o pół mili ode
wsi odległe: powinny być dla wszelkich
bydła studnie ocymbrowane, koryta i ku-
bły do napawania.

4°.) Pastwiska powinny być czyste,
t. i., wolne od cierni i kolących krzaków,
szczególniéy wełnę owiec, psujących; wol-
ne także od roślin trujących, iakiemi są o-
sobliwie:

- a. Zawilec niestrętek czyli sasanka (*Anemone nemorosa*).
- b. Thustosz zwyczajny (*Pinguicula vulgaris*).
- c. Szczyr trwały czyli szczyrzyca (*Mercurialis perennis*).
- d. Rosiczka okrągło-listkowa (*Drosera rotundifolia*).

e. Rozmarynek bagienko-wieloliść (*Andromeda polifolia*).

f. Lisi ogon łąkowy wodny (*Alopecurus pratensis geniculatus*).

Rośliny te, wyżéy przytoczone, są
szczególniéy owcom szkodliwe.

g. Geśia stopa nieprawdziwa (*Henopodium hybridum*).

h. Lulka pospolita (*Hyosciamus niger*).
Rzeczony dwa gatunki szkodzą naj-
bardziéy świniom.

i. Koński ogón strzępka (*Equisetum arvense*).

k. Paięcznica łomignatowa, czyli złotnik
złomnokostny (*Anthericum ossifragum*).

l. Szaleń iadowity, czyli świnia wesz
iadowita (*Cicuta virosa*).

m. Rzep, Rzepik (*Agrimonia, Eupatorium*).

n. Konitrud lekarski (*Gratiola officinalis*).

o. Jaskier mały (*Ranunculus flammula*).

p. — wielki (— *lingualis*).

r. — iadowity (— *sceleratus*).

s. — główkowy (— *bulbosus*).

t. Jaskier ostry (*Ranunculus acris*).

u. — rolowy (— *arvensis*).

Te rośliny są dla koni, bydła rogatego, owiec i świń, mniéy więcéy szkodliwemi.

5°.) Aby więc pastwiska czystemi były, należy je z wiosny gnoić, poorać, i wapnem lub popiołem posypywać.

6°.) Pastwiska mają być obszerne, żeby je na tyle części, ile jest gatunków bydła, podzielić można; a każda z tych części, powinna znowu tak być wielką, aby się na kilka części podzielić dała; na każdéy pojedynczéy części, mają być dwie przegrody, iedna dla samców, a druga dla samic.

7°.) Im odleglejsze pastwiska ode wsi, i im więcéy są na słońce wystawione, tém nieodbiciéy mieć powinny szopy, a przynajmniéy drzewa, dla ochrony bydła od słoty, upału, much, i innego roba ctwa.

8°.) Każda gromada powinna mieć swoje oddzielne pastwisko.

B. W szczególności.

9°.) Pastwisko dla koni, rogacizny i owiec, powinno być wzgórzyste, pagór-

kowate; wydzie iednak i równe, lecz suche, bo na takich: trawa dobra, powietrze i woda, czyste (na mokrych, bydłeta, osobliwie rogacizna, wydeptuie trawę); choroby, iawiące się, obarczaią tylko pojedyncze sztuki; są pospolicie natury zapalnéy i mniéy szkodliwe; w niektórych, takie pastwiska maiących okolicach, od pamięci ludzkiéy nic o zarazach niesłyszano.

10^o.) Dla owiec, uydą iednak i leśne, lecz suche pastwiska: tam albowiem znajduią w czasie spiekoty i burzy, schronienie.

11^o.) Kiedy zamiast takich, w skutku miejscowego położenia, są tylko mokre i niskie pastwiska, aby tedy takowe, mniéy szkodliwemi zrobić, należy uważać, gdzie się woda na wiosnę naywięcéy zbiera, i tam, dla osuszenia pastwisk, rznąć główne, a od tego, poprzeczne rowy, i wysypać groble.

12^o.) Dla świń, które się w błocie tarzają, i ziemię ryć lubią, uydą, choć im zdrowemi bydz nie mogą, pastwiska niskie, błotne, leśne, maiące podostatkiem żółtzi.

13°.) Pastwiska dla koni, a najszczerzej dla rogacizny, powinny mieć wysoką, czyli buyną trawę.

14°.) Dla owiec zaś, należy cienką i krótką, tak zwaną owczą trawę wybierać: uydą dla nich pastwiska, na których się bydło rogate pasło, tudzież łąki po skoszeniu trawy i ściernie, gdyż owce ucinają rośliny, przy samej ziemi.

II.

O wyganianiu i spędzaniu bydła z pastwisk.

1°.) Potrzebna przezorność względem czasu zapędzania na pastwiska, i zganiania z nich bydła w różnych porach roku, zależy nie od tego, kiedy kalendarz początek wiosny, lata, jesieni, i zimy podaie, lecz od konstytucyi powietrza, a ponieważ ta nie co rok, i nie w każdym miesiącu iednak: iasną więc iest rzeczą, iż czas do wyganiania i spędzania bydła, podanym bydź może tylko w ogólności; któremu to zamiarowi odpowiada przepis, przez byłe Dyrekcyje lekarskie, w dziełku o niektórych zarazach bydła 1807. roku, poda-

ny, i w rozprawie Glotza o przyczynach częstego pomoru bydła umieszczony.

W Marcu i Kwietniu:

Wyganiać o 7. a przyganiać o 6^{tey} godzinie.

W Maiu:

Wyganiać o 6., przyganiać o 6^{tey}.

W Czerwcu i Lipcu:

Wyganiać o 5., przyganiać o 7^{mey}.

W Sierpniu:

Wyganiać o 5., przyganiać o 6^{tey}.

We Wrześniu:

Wyganiać o 7., przyganiać o 5^{tey}.

W Październiku:

Wyganiać o 8., przyganiać o 4^{tey}.

W Listopadzie:

Wyganiać o 9., przyganiać o 3^{ciey}.

2^o.) W czasie dżdżystym, mglistym, i kiedy są wichry, zawieruchy, szczególniéy w miesiącach wiosennych i ieselnych, nienależy wyganiać bydłéta na paszę. Każdy bowiem postrzedz może, iż liście i trawa nieraz na wiosnę i w iesieni po mgłach więdnienia, a tém samém łatwo wnieść potrafi, ile takowe powietrze, na bydłéta niezwyuczayne, dzień cały na nie wystawione, przy-

przytém zwiędłą trawę pożywaiące, wpływu mieć będzie.

3°.) Gdy deszcz w nocy przypadł, należy bydłeta, mianowiciey owce, choćby i na suche pastwisko, nieco późniéy z rana wyganiać; lepiéy iednak byłoby, tak w tym razie, iak i na łąki z koniczyną, bydłeta po deszczu, dopiero wtedy wyganiać, kiedy trawa od powietrza i słońca zupełnie obeschła, i piasek z niéy opadł: inaczéy, owce zwłaszcza, przez laxę wnet zdychają, a inne bydłeta pod zimę lub w iéy ciągu, wymierają (*Leonhardi*).

4°.) Tam, gdzie się woda po nawalnym deszczu, w czasie wilgotno-ciepłego powietrza, naywięcéy nagromadza i młoda trawa prędko odrasta, nienależy paść całe lato i nawet w iesieni, owiec, w stanowiskach krytych utrzymywanych.

5°.) Kiedy iednak deszcze ciągłe padają, i dla braku karmów, bydłeta wyganiać wypada: potrzeba ie przynajmniéy z iednego na drugie mieysce przepędzać.

6°.) Kiedy deszcz przy iasnym słońcu pada: należy owce natychmiast, chociaż głodne, zagnać do stanowiska, i podać im suche

go karmu; takowa albowiem w godzinie na powietrzu zaszła odmiana, więcéy owoom szkodzi, niż sobie kto wystawić może (*Leonhardi*).

7°.) W takowym razie, i w czasie upału zegnane bydło rogate i konie, należy wiechciem do sucha otrzcć.

8°.) Na pastwiska, w nizinach leżące, potrzeba bydłeta na wiosnę i w iesieni, a nawet latem, z rana nieco późniéy wyganiać; plód zaś noszące, nigdy tam niezapędzać, i w wieczór wcześniéy do stanowisk spędzać; tudzież nieodbicie na noc trochę suchego karmu założyć: gdyż w miejscu takich pastwisk, dla otaczających je gór lub lasów, przechód wiatru utrudzony, wiejący zaś, ostrym bywa; ciepło w dzień krótko trwa, wieczory są zbyt chłodne, a nocy mroźne; trawa psuie się od ustawiczney wilgoci, i powietrze zgniłymi wyziewami jest napelnioné; przytém wydeptują bydłeta i zanieczyszczają trawę, przez co inne takową następnie pożywiające, zapadają w choroby.

9°.) Kiedy atoli, niemasz innych prócz takowych iak się rzekło pastwisk, w tedy

wyganiać na nie bydłeta, w czasie posuchy i nie codziennie; a wygnane, przez takowe, właśnie iakby przepędzać, aby nie miały czasu do stratowania i pożerania zbłoconey trawy, i aby się ona podnieść mogła.

10°.) Z rana z wiosny, latem, a najszczególniéy w iesieni, wyganiać bydłeta dopiero po wschodzie słońca i zeyściu rosy; osobliwie na koniczynę, owce zwłascza, w suchych stanowiskach utrzymywane wypędzając: bo owcom, ciągle dniem i nocą na pastwiskach przebywającym rosa nic nie szkodzi (*Lasteyries*). Owce Angielskie pod gołym niebem zimują, a w Saxonii, do późnéy iesieni paszą żyją i są zdrowe.

11°. Té m późniéy trzeba bydłeta z rana i po zeyściu nawet rosy, wyganiać na paszę, im zimnieysza iest iesień.

12°.) Jednakże na pastwiska bardzo suche, i w czasie wielkiéy posuchy: można owce wyganiać, choć trawa od rosy ieszcze iest trochę wilgotną (*Virgilius*. — *Varro*).

13°.) Po zalaniu pastwisk nadrzecznych, obfitych w Polsce: dopiero wten-

czas na paszę bydłęta wyganiać można, kiedy deszcz, muł z trawy opłókał, i ta obeschła.

14°.) Na ściernie, należy owce wyganiać z rana w iesieni, ale ie tam dłużej nad godzinę nie zostawiać, aby się zbyt nieobiadły.

15°.) Na wiosnę, wyganiać bydłęta dopiero wtedy, gdy trawa wyrosła, t. j., kiedy iest dojrzała; a w iesieni; dopóty tylko wypędzać na paszę, dopóki iest podostatkem trawy.

16°.) Aby przez nagłą zmianę z suchéy do soczystey paszy, uniknąć laxy: należy bydłtom na wiosnę, dziesięcioma dniami przed wygnaniem, podawać nieco skoszoney trawy; a w iesieni, aby zapobiedz zatkaniu kału, wypada, na dni kilka przed wstawieniem do stanowiska, nieco więcéy dostarczać suchego karmu.

17°.) Niektórzy są tey myśli, aby konie i rogaciznę z wiosny przed wygnaniem na paszę, przelaxować: lecz tego niéma potrzeby, bo pasza soczysta dość często sama biegunkę sprawia.

18^o.) Kiedy brak karmów i otwartych pastwisk, zniewala wypędzać rogaciznę na leśne pastwiska: wtedy, radzą poić ją wodą, dodając do każdych trzech garcy, po 2. łyty gummy Arabskiej, lub kleiu, z siemienia lnianego, odgotowanego.

19^o.) Im wilgotniejszą była zima; na tém wyższe i suchsze pastwiska potrzeba bydłeta z wiosny wyganiać, zwłaszcza, jeżeli suchéy strawy w stanowiskach nieodbierają.

20^o.) Wygname na paszę bydłeta należy ochraniać: *a.* od upałów; i dla tego, jeżeli pastwiska niedalekie i słońce na nich dopieka, bydłeta około południa przed upałem do stanowisk zapędzać; gdy zaś pastewniki są zbyt odległe a bliskie lasu: bydłeta tamże w cień zaganiać, lub, jeżeli są szopy, albo drzewa, pod te zapędzać, i dopiero, gdy upał minął, po południu, na pierwszą paszę zagnąć; — *b.* od zmordowania w czasie upałów; i dla tego, szczególniéy barany, skopy, owce, iako najdelikatniejsze bydłatka, niepoganiać prędko, niezapędzać: inaczéy, dostają duszności, i zapalenia płuc; — *c.* od much, niedope-

rzy, i t. d., które dręczą bydłęta w czasie upałów, a najszczególniéy konie: Roku 1774. wszczęła się w Szwecyi przez ukłócie robaka (*furia infernalis*) zaraza między końmi; a przez robaka *sirex gigas* - Linn: zdechło w roku 1778. wiele bydła w okolicy Sulcyi. Końcem uniknienia takowych wypadków, zalecaią rozmaite środki; znaczniejszymi są następane:

1. Mycie ciała infuzyą z piołunu;
2. Smarowanie ciała maścią, złożoną z kolocynty, aloesu, mirry, żółci wołowéy, — wziętych w pożądanéy a równéy ilości, dodawszy ile potrzeba octu i oliwy (*).
3. Codzienne nacieranie ciała liśćmi z orzechów włoskich, ma być niezawodnie skutecznym środkiem (**).

21^o.) Co tydzień, należy każdy gatunek trzody i stada, na inną część pastwiska zapędzać: tym sposobem trawa na drugich częściach nadrasta, i pastwisko staje się pożywniejszém.

(*) Vitet's *Viehharzney*; I. Th., Ste 76.—

(**) Frenzel's *Sammlung*; II. Th., Ste 22.—

22°.) Wygnane na paszę bydłeta, należy powierzać dozorowi dojrzałych tylko pastuchów: bo dzieci, zgromadzią się i zajmują zabawą, nie zaś dozorem bydła.

23°. Konie Ukraińskie i Kozackie, które w miejscu swego urodzenia, wśród największej ostrości powietrza, pod gołębni niebem ciągle na pastwiskach przebywają, można i u nas, choć są mrozy tęgie, w późną jesień i wczesnie z wiosny, na paszę wypędzać.

24°.) Przepisy względem wyganiania na pastwiska i spędzania z nich owiec, stosują się do owiec, utrzymywanych zimą w krytych owczarniach.

ROZDZIAŁ TRZECI

O stanowiskach i niektórych prawidłach względem utrzymywania w nich bydła.

Większa część gospodarzy i praktycznych pisarzy, zgadza się na to, iż byłoby najkorzystniéj, konie, rogacizną i świnie, latem i zimą, na stanowiskach utrzymywać; a to z następujących powodów:

1°.) Że pastwisko po większój części bywa cały gromadzie wspólnym: dla tego też pospolicie zaniedbanym zostaje. Które podzieliwszy między włóściany, każdyby swą częśćkę, gnoiem w stanowisku zbranym lepij uprawiał, i na niej wydatniejszy sztuczne trawy, n. p. koniczynę zasiewał.

2°.) Że pastwiska co do karmu, pospolicie liczbie bydła nie odpowiadają.

3°.) Że pastwiska są po wielkiej części, od stanowisk bydła zbyt odległe i schronienia niemające: dla czego bydła wystawione bywają na słońce, upał, i udręczenie od much, owadu, i t. d.; przeto niszczenia, i krowy też, mleko zagubią.

4°.) Że pastuchy, skotarze i owczarze, białą bydła i kalęczą.

5°.) Że na pastwiskach, cokolwiek mokrych, bydła wydeptywaniem wiele trawy psują, i ta pod zrzuceniem łajnem gnie, a przez pożywanie, staje się szkodliwą.

6°.) Że bydła, gdy są zgłodniałe, mimo instynktu, iedzą także trujące rośliny.

7°.) Że się iałoszki i inne samice zbyt wczesnie gonią, nędznieją przeto; liche potomstwo, i mało mléka wydaią krowy.

I.

O stanowiskach bydłęcych.

Bydłéta utrzymuią się w stanowiskach, końcem dogodniejszego wypoczynku i odżywienia; tudzież dla ochronienia ich od zawieruch i ostrości powietrza, iako to: deszczu, śniegu, gradu, wiatru, mrozu, upału, i t. d.

Względnie na te okoliczności, potrzeba co do stanowisk uważać:

A. w ogólności.—

1°.) Żeby między wschodem i południem, na suchém i wzgórzystém miejscu były stawiane.

2°.) Żeby były przewiewne: bo bydłéta w dusznych stanowiskach, właśnie iakby w parney kąpieli utrzymywane, pocą się zbytęcznie, i podlegaią zimą i w czas wilgotny; kiedy wypuszczonemi zostaią, różnym, a szczególnięy chorobom naskórnym.

3°.) Żeby były widne, t. i. należycie oświecone, aby z łatwością potrzebne w nich

działania odbywać można, tudzież dla tego, że się owce w ciemnych nie udaia; konie po wypuszczeniu, od światła zaćmione, kaleczą się, stają się narownemi, i dostają drgania powiek.

4°.) Żeby względnie na liczbę umieszczonych tam bydła, były dość obszerne, tak, aby wygodnie leżeć mogły, a do chędożenia ich i wydoiu, łatwy był przystęp.

5°.) Żeby były dość wysokie, aby wyziewy z gnoiu i uryny, unoszące się do góry, tam z ochroną bydła przebywały.

6°.) Żeby wchòd do wszelkich stanowisk, był od południowéy strony, stosownie do wzrostu bydła wysoki; słupy przy nim zaokrąglone, i progi niskie, aby odwrócić kaléctwo.

7°.) Żeby podłoga, kamienna czy dyłowa, szczególniéy w stayni, spadziłą była, t. i. trzy, cztery cale przy żłobie wyższą, iak w tyle, ażeby uryna ściek miała; lecz nie więcéy, boby koń stał iak na górze; coby go utrudzało.

8°.) Żeby w środku wszelkich stanowisk, był kanał, bardziéy szeroki, niż głęboki, i mający spadek w dół, wychodzący po za stanowisko.

9°.) Żeby drabina była daną z pokładem między nią i ścianą, w żłób, spadzi-
stym: tym bowiem sposobem, paprochy
niebędą spadać na bydłeta, i ździebełka
naydrobniejsze nie póyda w poniewierkę,
lecz spadną w żłób, i bydłeta wybiorą ie.

10°.) Żeby przy wszelkich stanowi-
skach był dziedziniec dla wypuszczania by-
dłat na przechadzkę; niemniéy studnia i ko-
ryta do napawania.

B. W szczególności.

11°.) Żeby w ścianach stanowisk, któ-
re dla koni, rogacizny, i świń, murowane
i budowane bydz mogą, była dostateczna
liczba położonych na przeciw siebie od pół-
nocnéy i południowéy strony, okrągłych
lub czworograniastych otworów, okienka-
mi zwanych, po nad głowami bydłat, wy-
chodzących: aby światło niuderzało pro-
sto w oczy; mających zapory dla zawarcia
w czasie mrozu, i gdy wiatr dészczem lub
śniegiem miota.

12°.) Żeby w owczarni i w oborze na-
wet, prócz pomienionych okienek, były dwa
otwory, przez powalę na dach wyprowa-
dzone, wietrznikami zwane: ażeby wszel-

kie wyziewy, unoszące się iako lżeysze do góry, miały wolny wychód. Każdy takowy otwór, z czterech, niemal na stopę szerokich desek w czworogran spoionych, złożony, ma bydz u góry węższym, i daszkiem od śniegu i dészczu, a u dołu, zasuwą do zaparcia w czasie tegoż mrozu, zaopatrzonem.

13^o.) Żeby owczarnia była z chrustu plecioną i dachem zaopatrzona, lub żeby w miejsce takowéy, owce w otwartych zagrodach zimą utrzymywano. Natura dała owcom gęste wełniane pokrycie, które w środku ciepłość zachowuje, chociaż wełna i lodem okryta; owce, instynktem powodowane, ochraniają się od zimna stulaniem ku sobie. — Takie utrzymywanie owiec, zasłania je od zarażliwych chorób; zmniejsza tychże zjadliwość, utrzymuje zdrowie, i przykłada się nayistotniéy do wyprowadzenia pięknego i silnego gniazda. W Anglii trzymają owce latem i zimą na podwórzach folwarcznych. W pustéy i zimnéy Islandyi, żyją owce przez całą zimę pod gołém niebem, częstokroć w śniegu zagrzebane, niecierpiąc przez to bynajmniéy na

zdrowiu. Znaiomy badacz przyrodzenia *D'Aubenton* we Francyi w Montebarze, utrzymywał 300 owiec, blisko 25 lat wciąż zimą pod gołym niebem, mimo bywających tam mrozów do 19^{tu} stopni. JP. Trębicki, dzierżawca dóbr Król: Łomna pod Warszawą, członek i Sekr: Tow: Królew: gosp: rolniczego Warsz: zimuje od wielu lat swoje owce na dworze, z prawdziwym ekonomicznym użytkiem. — Oby go w téj użytecznéj rzeczy wszyscy nasi gospodarze wieyscy naśladowali!

14^o.) Żeby w stayni dla każdego konia była osobna przegroda, szeroka, dla ogiera 5 do 6 stóp, a dla klaczy, która się ze zrebieniem mieścić musi, 8 stóp; dla obu, po odtrąceniu półtorey stopy które źłób zajmuje, i przestrzeni stanowiącý korytarz, 8 do 9 stóp długa. Przegroda robi się w dwojaki sposób; pierwszy, najtrwalszy i najtańszy, iest taki: biorą się okrągłe i gładkie, niemal 3 do 4 cali grube drążki; aby sobie konie włosienia zogona nie wydzierały; iednym końcem ustala się drążek za pośrednictwem łańcuszka w pierścieniu, umocowanego u źłobu, a dru-

gim końcem zawiesza się na żelaznym drążku, który umocowanym iest w słupie, będącym w końcu zadnim przegrody, lub wsuwa się tymże końcem we fugę słupa; sposób ten, zawieszania drążka, iest dogodniejszym przez to, iż drążek ruchawy, podaiąc się w czasie obracania się konia, ochrania go od uszkodzenia. Drugi sposób droższy, lecz przez wzgląd na to, że konie niesforne pewniéy od kaléctwa ochrania, iest użyteczniejszym: zależy na ścianach, 4 do 5^{ciu} stóp wysokich, przegrodę każdą dzielących, i złożonych z gładkich, należycie spoionych, i w słupach dobrze umocowanych desek.

15°.) Żeby łożysko na każdą sztukę bydła rogatego, było 5 do pół szósty stopy szerokie, a 9 do 10^{ciu} stóp długie.

16°.) Żeby w owczarni były trzy przegrody: iedna dla owiec, druga dla baranów, a trzecia dla iagniąt; takowe formuią się przestawianiem drabinek.

17°.) Żeby owczarnia była tak obszerną, iżby na każdą wyrosłą sztukę, było miejsce łokieć szerokie, a dwa łokcie długie.

18^o.) Żeby staynia od ziemi do powa-
ły 11 do 12^{tu} stóp, czyli sześć łokci trzy-
mała; obora 10 do 11^{tu} stóp; a owczarnia
5 do 8ⁱⁿ łokci wysoką była.

19^o.) Żeby do stayni był wchód, dwa
łokcie szeroki, i tak wysoki, aby koń o-
kulbaczony, wygodny miał przechód.

20^o.) Żeby do obory i owczarni, był
dla bydła każdego wieku i płci, osobny,
t. i. troisty wchód.

21^o.) Żeby Korytarz czyli miejsce do
przechodu między iednym a drugim rzędem
przegród w stayni, dla bezpieczeństwa 4 do
5^{ciu} stóp, a w oborze przynajmniej 2 sto-
py było szerokie.

22^o.) Żeby, według porady Pryzeliu-
sza, podłoga w stayni była wybrukowana:
bo taka, choć droższa, ale trwalsza; nad
spoieniem kamieni, dębowe belki wyłożo-
ne bydz mają, tym bowiem sposobem koń
się nie łatwo pośliznie: przeciwnie zaś po-
dłoga z szerokich ciosanych i nakarbowa-
nych kamieni według rady Pa Sind, nie dość
dobra, gdyż się karby wnet ścięraią, i ko-
nie ślizgaia. Uydzie iednak i dyłowa po-
dłoga, iaką niektórzy nawet nad pierwszą

przenoszą, dla tego, że konie ciepłéy stać mają, nogi i podkowy mniéy się psują, gdyż i uryna szparami w ziemię ścieka.

23°.) Żeby podłoga w oborze, owczarni, i chléwie, była z grubych balów; udydzie iednak i twarda ziemia.

24°.) Żeby w stayni i oborze, powała gliną wylepioną była: co w lecie chłód, a w zimie ciepło utrzymaie, i oprócz tego przeszkadza spadać paprochom.

25°.) Żeby w żłobie dla koni i rogacizny, były przegródki dla każdéy sztuki, aby żarłoczne mniéy chciwym, karmu nie wybierały.

26°.) Żeby przed korytem dla świń, które zwyczajnie są żarłoczne i odpychają słę, była deska, mająca kilka otworów, więcéy nad liczbę świń, i tak obszérnych, iżby świnié przez takowe, tylko głowę włożyć mogły: inaczéy karm wyléwają.

II.

O niektórych prawidłach względem utrzymania bydłat w stanowiskach.

1°. Potrzeba bydłeta co dzień w pogodniejszych chwilach na iedną lub dwie godziny dla przechadzki i dychania świeżem

żem

żem powietrzem, choć za stanowiska wyganiać: gdyż czyste powietrze, płucami i powierzchnią skóry przez otwory przedchowe, w ciało wstępujące, jest nayistotniejszym żywiołem; iak nas o tém zwierzęta, mające ciasną klatkę piersiową, lub nadwężone płuca; przekonywaią, że i przy naylepszych karmach są słabe i chudo się trzymaią; mierny ruch ułatwia zwyyczajne (normalne) odbywanie się działań organicznych, iako to: trawienie, odżywienie, i odchody, przez co się oraz bydłeta rzeźwieyszemi staią.

2^o.) Konie, próżno na stayni stoiące, należy codziennie, gdy iest pogoda, z rana od 8. do 9^{tey}, a po południu od 4. lub 5. do 7^{ey} przeieźdźać. Układ konia, przekonywa o przeznaczeniu, a wesolość po wypuszczeniu ze stayni, o skłonności do ruchu.

3^o.) Dla poprawienia powietrza w stanowiskach, należy około południa, gdy słońce świeci, drzwi i okienka pootwierać, a pozawarciu tychże, octem lub proszkiem iałowcowym, na cegle rozpalonéy, użytymi, kadzić.

4°.) Zimą, w czasie tegich mrozów i zawieruch, należy okienka i wietrzniki zapierać.

5°.) Ścierwa, padłych na co bądź zwierząt, i ich krew, przesłać w zgniliznę, wraz uprząć ze stanowisk.

6°.) Drobiu nie wpuszczać do stanowisk, aby bydła niepołykały piór; a co gorsza, łayno kury, w żłób upuszczone i od konia pożyte, ma być dla niego trucizną (*).

7°.) Utrzymując bydła i latem w stanowiskach, należy koniecznie nieco trawy podawać.

8°.) Ponieważ bydło rogate liże się, a połknięta sierść utrudza działanie żołądka: wypada przeto każdą sztukę bydła, w nieiakiéy odległości od drugiéy, krótko do żłobu wiązać; albo zamiast tego, po wychędożeniu, szczególniéy w tych miejscach, gdzie się bydle ozorem dosięgnąć może, infuzją z piołunu umyć.

9°.) Utrzymując owce zimą w otwartych zagrodach: a. nienależy strzydz ie w iesieni; b. strzyżone, w krytych, ale zawsze przewiewnych owczarniach utrzymywać;

(*) *Obserwacye ekonomiczne. w Łowiczu.* —

c. do późney iesieni, gnać na pastwiska;
d. więcý karmu dostarczać: bo owce w tym stanie lepiéy trawią, i karm czyni ie wytrwalszemi na zimno. *e.* dawać grubą podściółkę, aby im od spodu ciepło było;
f. łączyć maciory dopiéro w Listopadzie, aby się kociły przed Marcem.

10°.) Kiedy stanowiska bydlęce przez powódź zalanemi były: potrzeba ie zupełnie pootwierać, muł w nich splókać wodą, i tak zostawić, dopóki nie wyschną należycie; wprowadziwszy następnie bydlęta: wypada w czasie wygnania ich, stanowiska otworem zostawić; użytecznie iest, gdzie się to bez niebezpieczeństwa wzniecenia pożaru da uskutecznić: palić wewnątrz stanowisk ogień.

11°.) Przy wszelkich stanowiskach, ma dziedziniec słomą bydz wysłanym, dla dowolnego tarzania się bydłat.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O ochędostwie co do stanowisk i bydłat.

Doświadczenie na ludziach nauczyło, że wszelkie zaraźliwe choroby, naypierwéy wszczy-

naią się u osób niechluynych, i w nieczy-
stych mieszkaniach przebywających: zkad
ze względu na bydłeta, wypada potrzeba
zachowania następujących prawideł.

I.

Co do stanowisk.

1°.) Nad złą powałą, opatrzonego
z resztą dobrze od przeciągu powietrza
stanowiska, niekłaść siana ani słomy: bo
paprochy spadające, pozatykają otwory
przedehowe powłoki bydłat, a słoma, ia-
ko napoiona zepsutymi wyziewami, stanie
się szkodliwą.

2°.) Kurz i paięczynę, omiatać często.

3°.) Gnoy zestayni i chlewu, dwa ra-
zy na dzień; z obory, dwa, trzy razy co
tydzień; a z owczarni choć nie tak często,
wyrzucać i wywozić, nayszczególnięz la-
tem: inaczęz zostaje powietrze od zgnilych
wyziewów z uryny i gnoiu zepsutem, i
sprawia, przez płuca i powierzchnią ciała,
pochłonięne, choroby, których powstanie
popieranem bywa przez oblepięnie się cia-
ła gnoiem.

4°.) Podścielać co dzień, świeżą i
czystą słomę: bo ta połyka szkodliwe wy-

ziewy; od bydła zdeptana, obraca się rychléy w dobry gnoy; ułatwia wyrzucenie wymiotów; i staje się żywicielką gruntów. Więcéy i nieodzowniéy w czasie tęgich mrozów, i w źle opatrzonych stanowiskach, podścielać potrzeba, i tak, nawet w chlewach postępując, gdyż i świnie ochędostwo lubią, i o tém nas, upuszczaniem łayna w odległości od koryta, przekonywają. Zdaie się, iż zaniedbane ochędostwo w chlewach, jest istotną przyczyną, że świnie naywięcéy na zgniłe choroby są wystawione.

5°.) Mocz ze spadku wypuszczać codziennie.

6°.) Żłób i drabinę, po każdym obroku wyczyścić, a koryto i naczynia wodne wymyć: inaczéy psuie się w tychże karm i napóy.

II.

Co do bydłqt.

7°.) Konie i bydło rogate chędożyć, kiedy są suche; i pod włos, aby się brud lepiéy wydobył.

8°.) Bydło rogate chędożyć co dzień, a przynaymniéy dwa, trzy razy w tydzień

powrośłem z targańey słomy: sama natura wskazuje tego potrzebę, obdarzywszy bydłeta instynktem lizania się. Znam to, iż w téy mierze wymagam od włóścian takię troskliwości dla bydła, iakiey oni po większey części, względem własnego ciała zaniedbują.

9°.) Konie chędożyć dwa razy na dzień, z rana przed zaprzężeniem i wieczór po skończoney pracy, zgrzeblęm, wodząc go po ciele, dopóki brudu niepozbędzie; nadewszystko, chędożyć ie około szyi i przy grzywie, gdzie się dla obfitości włósów, brud naywięcéy usadza. Tam, gdzie użycie zgrzebła przytrudne, n. p. na nogach, ocierać słomą lub szczotką.

10°. Na powierzchni sierści u koni i rogacizny pozostający brud, ścierać szczotką lub sukniem.

11°. Szczególniëy w czasie, kiedy konie i rogacizna sierść odmieniaią, nie należy zaniedbywać chędożenia.

12°.) Użyteczną iest rzeczą, gdzie to być może, bydłeta, a szczególniëy konie i rogaciznę, po ochłodnieniu latem pod wieczór, gdy woda ogrzana, co dzień,

a świnie choć raz w tydzień, przez kilka minut splawić. W ten sposób, skóra się czyści, parowanie czyli przeddech pomnaża, ciało wilgocią napęlnia, która krew rozrzedza, i obieg humorów ułatwia.

13°.) Grzywę i ogon koński, co dzień po wyczesaniu przeplatać; a zdałoby się, żeby i względem ogona rogacizny ochędostwo zachowano.

14°.) Kiedy ogon sięga ziemi, aby się nie walał, należy włos na nim co miesiąc przyciąć.

15°.) Dla ochrony koni od kurzu i zimna, dobrze iest okrywać ie derą.

16°.) Pożytecznie iest, owce choć co miesiąc raz, umyć całkowicie wodą z mydłem.

17°.) Koniom i bydłu rogatemu, przemyć co dzień oczy gąbką, w wodzie zmoczana.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

O przepisach postępowania z kołmi i rogatém bydłem, wynikających ze względu na użycie tychże, do biegu i pracy.

1°.) Wyiechawszy w drogę, lub pędząc bydło w daleką stronę, należy tako-

we, z wolna i stopniami do ruchu zaprawiać; i tym celem, dosyć iest odbydź końmi pierwszego dnia, przed południem 4. a po południu 3. mile niemieckie drogi.

2°.) Podobnież, należy po wyruszeniu z noclegu i popasie, dopóki wypróżnienie stolcowe nie nastąpiło, przez wzgląd na opchanie żołądka i kiszek, zwolna iechać.

3°.) Konia przy pracy, lub w drodze moczyc chcącego należy wraz zastanowić: mniejsza o to u rogacizny, gdyż ta, i w biegu mocz upuszcza.

4°.) Przestrzegać należy, osobliwie co do koni, aby od prędkiego biegu i po zagrzaniu się, zwolna do spoczynku powracały. Tym celem, w drodze, kiedy koń przez godzinę czwałował, należy, żeby przed popasem lub noclegiem, kwadrans truchtem, czyli klusem, a kwadrans kroczem postępował, nim do stałny zaprowadzonym będzie.

5°.) Kiedy się koń, lub sztuka rogatego bydła zbytecznie uznoi i zagrzeie, strzedz one trzeba pilnie od wiatru i od tego wszystkiego, coby ie mogło zbyt prędko ochłodzić, iako to: od wprowadzenia do

wody, do stayni; konia, w tym stanie będącego, zimną nie zaraz rozkulbaczać, a przynajmniej, po zdjęciu kulbaki, wiechciem do sucha otrzeć i derą przykryć: iednakże nie zostawiać siodła zbyt długo, inaczey pot marźnie; również uzdę i szory, dopiero po wytchnieniu i ochłodnieniu zdeymować.

6°.) Aby ochronić konie nieiako od nosacizny, należy koniecznie w drodze, żłób i drabinę przed podaniem karmów wychędożyć. Zdaniem Metzgera, należy żłób czosnkiem lub cebulą wytrzeć.

7°.) Koniom i rogaciznie po pracy lub z drogi do stanowisk zaprowadzonym, osobliwie w czasie posuszy letniéy, lub błota, należy kopyta, podstopy, i przeguby wodą umywać.

8°.) Po pracy i biegu, dopiero wtedy, gdy bydłę wytchnęło i odpoczęło, i nieco siana przegryzło, napawać można, szczególniey, gdy woda zimna; co iednak z przerwą skutecznicą należy.

9°.) Konie i rogaciznę, deszczem przemokłe, lub przez natężony ruch zapoczone,

należy w stanowiskach słomą do sucha otrzec.

10^o.) Dość iest, gdy koń i wół zimą i w iesieni z rana od 7 do 11^{tey}., a po południu od 1 do 6^{tey} pracuje; latem zaś od świtu zaczawszy aż do 10^{tey} godziny, a po południu, gdy upał minął, od 3. lub 4. do 8^{ey} w wieczór: w chłodzie albowiem, bydłta więcéy zrobią. Można w prawdzie i krowę do iarzma używać: ale, iako słabszą, przez płód i nabiał użyteczną, więcéy ochraniać, i z drugą krową dla równości sił zaprzęgać należy.

11^o.) Bynaymniéy nie używać bydłat w żaden sposób nocą: gdyż we dnie nie dobrze śpią, a tak, nieodbieraią potrzebnego zapasu sił do pracy i czuwania. Kiedy iednak wypadła konieczna tego potrzeba: dać następnie tém dłuższy wypoczynek, lepszy i sowitszy karm.

12^o.) Nieobarczać konie i rogaciznę, zbytecznym ciężarem; w wilgotnych zaś porach roku, pod czas błota, kiedy bydłta po pas brnąć przymuszone, potrzeba nawet ciężaru, który zwyczajnie dzwigaią w suchéy porze roku, zmnieyszyć; inaczéy, od wytężenia sił ginać będą.

13°.) Gdy pomienione, a zbyt spałe bydłeta, mają być użytemi do ciężkiéy pracy w czasie wielkich upałów: rostopność każe, takowe na wzór Arabów, przez ujęcie dniem wprzód karmu, a nawet i upuszczenie krwié, do tego przysposobić.

14°.) Radzą, aby koniowi, 12 godzin przed wyiechaniem na polowanie, owsa mało, a siana wcale nie dać, i, aby nieżarł słomy, onego krótko uwiązać.

15°.) W letkim zaprzęgu, może koni krocem 6. a klusem 5 godzin bez przestanku biédz.

16°.) Co się tycze podkowania koni, należy zachować następujące główne prawidła:

- a.) Podkowa ma się iedynie na krawędzi ściany rogowéy, iako części, która ciężar ciała dzwiga, wspierać;
- b.) Podkowa nie, powinna się wcale stykać z podeszwą rogową, ażeby się ta, za nastąpieniem, wolno spuszczać mogła;
- c.) Podkowa i kopyto, mają tak być urządzone, aby strzałka na ustawiczny nacisk wystawioną była, i przeto się do góry podnosić mogła;

- d.) Kopyto należy tak przykroić, ażeby strzałka, tudzież idące od niéy do piętek pręgi rogu, i ściana rogowa wystawały, a podeszwa nieco zagłębioną była;
- e.) Strzałki nie należy nigdy zrzynać: od grubości albowiem, zależy iey nieczułość i sprężystość, niemniéy ochrania konia od obrażenia się;
- f.) Do ukucia podkowy wziąć miarę, aby ią nie przymierzać, gdy iest rozpalona;
- g.) Podkowę przykładać, dopiéro po iey ostudzeniu: inaczéy róg osusza;
- h.) Końce hufnali, na ścianie rogowéy wyszłe, nitować gładko.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

O prawidłach postępowania z krowami i owcami ze względu na wydóy, i strzyżenie owiec.

1^o.) Krowę należy latém trzy, a zimą dwa razy na dzień wydaiać, stosuiąc się iednak w tey mierze do tego, czy krowa mniéy, lub więcéy mléka daie: lecz

w każdym przypadku, wydaiac zupełnie, inaczey zagubia mléko, i dostacie zaognienia wymion.

2°.) Owce dość iest raz na dzień wydaiac, lecz całkowicie.

3°.) Na wiosnę, strzydz owce dopiero wtedy, kiedy niema obawy zimna: niezachowanie téy ostrożności, bywa wielką zgubą dla owiec.

4°.) Pierwsze dwa, trzy dni po ostrzyżeniu owiec, nie podawać im soli i nie napawać, aby niedać mieysca zbyticznemu pragnieniu, opiciu się, i transpiracyi; ani wyganiać ie na paszę: gdyż upał słoneczny marszczy im skórę, i sprawia pęchérze; a chłodne powietrze zatrzymuie transpiracyą.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Wybór bydlat na przychówek.

1°.) Tym celem obierać naylepsze sztuki z każdego rodzaju zwierząt: bo pospolite gatunki wymagaia tegoż samego starania i wydatku, co i wyborne, chcąc, ile bydz może odnieść korzyści; potrzeba wprawdzie nabywać wyborniejsze bydłeta

za droższą cenę: ale takowe też są zyskowniejsze, albowiem są wytrwalsze, żyją dłużej, bywają płodniejsze; wydają piękniejsze, zdrowsze i mocniejsze potomstwo; parą dobrymi końmi można więcej zrobić, niż czterema podłemi; robota sporządzą idzie, a tym samym wydatek jest mniejszy; krowy dają więcej mleka; masło, skóra, i łój lepsze, a mięso jest smaczniejszym.

2°.) Najlepiej jest, chować bydłota z własnego przyplodku: pospolicie albowiem sprzedaje się to, co jest najgorszym, i czego się pozbyć chcemy; bydłota zaś podlegają wielu wadom, których przy kupnie niemożna zawsze dostrzedz.

3°.) Kupując bydłota do tego celu, z obcej strony, uważać potrzeba, żeby położenie miejscowe odpowiadało naszemu zamięszkaniu: nabywać więc z gór do gór, z równin, do równin i t. d., inaczej bydłota przez odmianę paszy, wody, i powietrza, chorować będą.

4°.) Do chowu, należy obierać cielęta wiosenne, t. i. w Lutym i w Czerwcu urodzone, drugiego lub trzeciego ocielenia: gdyż cielęta z późniejszego ocielenia, od

much, komarów, i upału znękanie, i po-
spolicie nędzniejsze bywają; pochodzące
od starych krów, są mniéy czerstwe, a tém
samém, mniéy zdatne do chowu.

5°.) Obierać wolce od krów, trzyma-
jących się w dobréy tuszy, i roślących; a ia-
łoszki od krów, które choć się przy dobréy
paszy chudo trzymają, iednak dobrze doją,
t. i. dość mléka nawet przy odmianie kar-
mu dają, i takowe na czas krótki przed o-
cieleniem zagubią: bo własność dawania
mniéy więcéy mléka, zależy po więszéy
części od układu organów mlécznych, i by-
wa przeto spadkową.

6°.) Powszechnie zachwalają na chów
rogaczną gniazda miernego wzrostu, przy-
czém iednak byczki, rosleysze bydź mają,
dla tego: a.) że dwoie małych tyle potrze-
buie żywności, co iedno duże; b.) że u nas
nawięcéy iest lichych pastwisk, a rosłe
bydło wymaga obfitéy i buyney trawy;
c.) że mięso delikatnieysze; d.) pastwiska
mniéy niszczeią; e.) że takie bydłéta ru-
chawsze, a przeto do pracy zdatnieysze;
f.) że małe krowy dają proporcjonalnie
więcéy mléka, iak rosłe; g.) że się takie

bydło samą trawą tuczyć daie; *h.)* że go łatwiej nabydź, i ze straty na niem, mniejsza szkoda wynika.

7°.) Wielu iednak zaleca bydło dużego wzrostu, przeto: *a.)* że mięso do soleńia lepsze; *b.)* że są użyteczniejsze na konsumcyą dla miast; *c.)* że skóra duża, kosztowniejsza; *d.)* że dwa roste woły w pługu tyle znaczą, co cztery małe.

8°.) W okolicach gorzystych, naylepiéy chować rogaciznę małego wzrostu; w pagórkowatych mieyscach, średniego; a w równinach, bydło dużego wzrostu.

9°.) Naylepsze iagnięta i prosięta do chowu, są drugiego rzutu, i nie od starych macior.

10°.) Jagnięta, mające grubą kość, i gdzieniedzie po ciele długi włos (*Willburg*).

ROZDZIAŁ ÓSMY.

O rozmnażaniu czyli rozpladzaniu koni, rogacizny, owiec, i świń.

I.

Wybór bydła do płodu.

W ogólności.

Zdrowie, dobre pokolenie, skład ciała u samców i samic, są główne przymioty,

na które w rozmnażaniu bydła szczególniey
względ mieć należy.

A. Do płodu przeznaczone bydła, ma-
ią być zupełnie zdrowe, i szczegól-
niey wolne od chorób spadkowych:
chorowite, wydaia słabe potomstwo.

Owoż są celnieysze znaki zdrowia
bydła domowych, które gospodarzowi
znać potrzeba.

Naprzód, wspólne bydłom cechy
zdrowia:

1°.) Oczy miernie suche, szklące się,
czyste, pełne ognia, w których się źrzeni-
ca w ciemności rozdyma, a przy świetle
ściąga.

2°.) Nozdrze i paszcza, wewnątrz
gładkie, iednostaynie różowe i w stanie
spoczynku miernie wilgotne.

3°.) Zęby mocno utwierdzone, i wzglę-
dnie na wiek, mniéy więcéy białe.

4°.) Otwór kiszki prostéy, zawarty.

5°.) Powszechna powłoka, gładka i
miękką.

6°.) Włos u koni i rogacizny na ca-
łém ciele, równo czyli gładko leżący, i

tak, iak wełna owiec, mocno tkwiący w skórze.

7°.) Apetyt ciągle i iednostaynie dobry, i onemu odpowiadaiące nabieranie ciała; ukról i u owiec, przybywanie mleka, i t. d.

8°.) Pożywanie karmów aż do nasyceńia, bez znaczney przerwy.

9°.) Odzuwanie karmów wziętych, przez przezuwaiące zwierzęta.

10°.) Branie napoiu bez znaczney przerwy.

11°.) Dychanie ciche, t. i. bez szelestu, powolne; i nawet, kiedy koń w biegu, a rogacizna w pracy, nie zbyt prędkie.

12°.) Oddech czysty, t. i. nie cuchnący, i miernie ciepły.

13°.) Puls, co do czasu, liczby, i silności, iednostayny.

14°.) Ciepło ciała, równo mierne.

Powtóre, każdemu gatunkowi bydłat,

oddzielnie właściwe znaki zdrowia:

Koń iest zdrów:

1°.) Kiedy głowę w chodzie żywo unosi i spuszcza.

2°.) Kiedy uszami w biegu igra; ta-

kowe na każdy szelest żywo w przód i w zad stawia; i z tyłu zawołany, wnet się obziéra.

3°.) Kiedy powieki szybko zamyka i otwiera.

4°.) Kiedy źrzenica, w obu oczach iednakiéy wielkości.

5°.) Kiedy się wargi dobrze schodzą i ściągają.

6°.) Kiedy krtan uciśniony, nie sprawia kaszlu.

7°.) Kiedy zewnętrzny rodny otwór u kłaczy, wyiąwszy czas grzania, dobrze zamknięty i suchy.

8°.) Kiedy ogón w kształcie łuka do góry wzniesiony, i w odległości od kiszki prostéy, w chodzie bywa trzymanym; a podniosłszy go ręką, koń silnie i rączo, niby niecierpliwie, takowy spuszcza.

9°.) Kiedy się worek iądrowy u ogiera i wałacha, wchodzie ściaga.

10°.) Kiedy koń wszystkie cztery nogi w biegu, z należytą giętkością w stawach, podnosi; w równéy odległości wystawia, i zadnie nogi tam podaje, gdzie przednie stały, tak, że uważając konia z tyłu, zadnie nogi zasłaniają przednie.

- 11°.) Kiedy kopyto gładkie i czarne.
- 12°.) Kiedy się żyły po ruchu napętniają, i widocznie pełnemi stają.
- 13°.) Kiedy koń, i w nieco ciemnym miejscu, prosto chodzi.
- 14°.) Kiedy koń w górę na spadzistym gruncie postawiony, prosto, a nie z boku się cofa.
- 15°.) Kiedy się w biegu mocno, i cienką śliną pieni.
- 16°.) Kiedy na grzywie, kłębie i grzbiecie, nie ma łysych miejsc, lub białych włosów, wyjąwszy znajdujące się od przyrodzenia.
- 17°.) Kiedy spokojnie stoi, t. i. ani się ustawnie na jaką część ogląda, ani w nią ogonem uderza.
- 18°.) Kiedy nie stęka, i przy ubieraniu, wsiadaniu i obmacywaniu ciała, nie okazuje się byż zbyt czułym.
- 19°.) Kiedy spiskojnie, mając nogi od siebie wyciągnięte.
- 20°.) Kiedy puls u wyrosłego, spokojnie stojącego konia, w minucie 36. do 40^{tych} tylko razy uderza.
- 21°.) Kiedy dycha, prawie bez poru-

szenia żeber i słabizn, w minucie 9. do 10^{ciu} razy.

22°.) Kiedy uryna mętnawa, żółtawa, i po nalaniu w naczynie, osadę zostawia; razem i ciurkiem odchodzi, z rostawieniem nóg, i wywieszeniem członka przez ogiera i wałacha.

23°.) Kiedy gnóy odchodzi w kulach miernie wilgotnych, i tak strawionych, że wziętych karmów rozpoznać nie można; przyczém się przed onego odchodem, kiszka prosta ściąga, wraz z wychodem, różę wykształca, która po odchodzie niknie.

24°.) Kiedy się w pracy nie prędko poci, i nie łatwo morduie.

Do chorób spadkowych, ogiera od płodzenia wyłączających, należą: katarakta, ślepotą miesięczną, zawrót łba czyli cicha kolera, parchy w przegubach i podkolan-kach, i t. d.

Bydło rogate, iest zdrowe:

1°.) Kiedy puls u wyrosłej i spokojnie stojącej sztuki, w minucie 60 razy uderza.

2°.) Kiedy uryna, przynajmniey dwa razy na dzień, iasno-żółta wychodzi, i mało osady zostawia.

5°.) Kiedy gnóy, w babach niezbyt rozpadających się odchodzi.

Owca zdrowa:

1°.) Nosi głowę do góry, i ta, jest obrotna.

2°.) Ma dziąsła twarde.

3°.) Język twardy i nie plamisty.

4°.) Na białku w oczach, czerwone żyłki.

5°.) Wełnę, pewną ilość tłuszczu zawierającą.

6°.) Oddech czysty, niecuchnący.

Świnia jest zdrowa:

Kiedy dobrze żre, piie; gnóy i mocz, iak zwyczajnie upuszcza.

B. Tak samce iak samice, mają bydź dobrze ułożone, i szczególniéy, wolne od wad spadkowych.

Skład ciała u konia:

1°.) Głowa sucha, czyli chuda i krótka.

2°.) Uszy małe, wązkie, cienkie, prosto stojące, wewnątrz rzadko cienkimi włosami okryte.

3°.) Czoło płaskie.

4°.) Czúb, złożony z cienkich, długich, i równo leżących włosów.

5°.) Oczy mierne wielkie; źrzenica, podługowato-okrągła.

6°.) Haki małe, okrągłe, i na trzy palce oddalone od siebie.

7°.) Nos prosty, u dołu zaokrąglony.

8°.) Nozdrza, należycie otwarte.

9°.) Wargi cienkie.

10°.) Kąty czelusciowe, miernie mięsiste; i twarde.

11°.) Język, między odnogami niższéj szczeki, w paszczy ukryty.

12°.) Grzywa długa i cienkiego włosienia.

13°.) Szyja w górnéj krawędzi chuda.

14°.) Kłęb, miernie mięsisty, i dwa cale wysoki.

15°.) Łopatki mięsiste i niezbyt szerokie.

16°.) Piersi miernie szerokie i mało co wystające na przód.

17°.) Łokieć dobrze wystawiony i od piersi miernie oddalony.

18°.) Kolano przednie, z przodu szerokie; z resztą nogi równoległe, płasko-okrągłe, chude, i obrośnięte.

19°.) Korona, czyli szeroka na palec

obrączka u wierzchu kopyta, równa, i gładką sierścią okryta.

20°.) Kopyto, okrągłe, twarde, i do trzech cali wysokie.

21°.) Ściana rogowa, czarna i szklniąca się.

22°.) Grzbiet prosty, miernie długi, szeroki, i po bokach sklepiony.

23°.) Boki czyli żebra obłąkowate, i z biodrami niemal równoległe.

24°.) Brzuch okrągły.

25°.) Słabizny krótkie, i z resztą brzucha równoległe.

26°.) Wymię u klaczy, i worek iądrowy u ogierów, miernéy wielkości, aby ruchu nóg zadnich nie utrudzały.

27°.) Krzyż z biodrami równoległy, średniéy długości i szerokości.

28°.) Biodra zaokrąglone, z krzyżem i lędźwiami prawie równoległe.

29°.) Ogón długi, miernie gruby, piękny łuk formujący, i cały obrosły.

30°.) Zewnętrzny otwór kiszki prostej i pochwy macicznej, zawarty.

31°.) Uda mięsiste, i zakrywające międzyszew.

32°.) Kolana tylne, okrągłe, proste, chude, obroste, z boku szerokie, i dość od siebie odległe.

33°.) Przednie i zadnie nogi, iednakiéy względem siebie wysokości.

34°.) Przednie nogi, prostopadle na ziemi stojące.

35°.) Zadnie nogi, bardziéy w tył skierowane.

36°.) Myszki, brzuchate i prawie odzielnie pod skórą ułożone.

37°.) Włos połyskuiący się i krótki; względnie iednak na klima, porę roku i rodzaj bydłat: bywa on u ogierów piękniejszy; w Rosyi i w innych północnych krajach, tudzież w zimie, dłuższy i ostrzeyszy.

Naylepsze są konie Arabskie, Hiszpańskie, i Angielskie.

Do spadkowych wad budowy ciała, należą u koni, następujące: a.) Uszy szerokie, długie i owiste, osłe; b.) Szyiã, w górnéy krawędzi zbyt tłusta, czyli gruba, sperczastã zwana; c.) Kolano przednie, na przód skłonięone mocno (Kozłonogi); i zbyt w tył przegięte (czyli krowionogi); d.) Ogón tylko w korzeniu, krótkimi i

krętymi włosami obsadzony, szczurzym zwany; e.) Kolana zadnię, zbyt stulone (Krowionogi), i zbyt na zewnątrz wygięte.

Skład ciała u bydła rogatego:

- 1°.) Łeb gruby i krótki.
- 2°.) Uszy szerokie i mocno kosmate.
- 3°.) Rogi, krótkie, grube, szklnięce się.
- 4°.) Czoło szerokie, marszczkowane, i krętym włosem obrosłe.
- 5°.) Oczy czarne i duże.
- 6°.) Ryło, grube, okrągłe, i tępe.
- 7°.) Nozdrza obszerne.
- 8°.) Wargi czarne.
- 9°.) Kark gruby czyli mięsisty.
- 10°.) Podgarle szerokie, aż do kolan wiszące.
- 11°.) Grzbiet szeroki i prosty.
- 12°.) Żebra obłąkowane.
- 13°.) Biodra długie.
- 14°.) Krzyż szeroki, długi, i okrągły.
- 15°.) Ogón gruby, obrosły, i sięgający ziemi.
- 16°.) Nogi grube, krótkie, i proste.
- 17°.) Racice, krótkie i szerokie.
- 18°.) Sierść miękka, gęsta, szklniająca.

się, i krótka: względnie jednak na klima, porę roku, i rodzaj.

Naylepszą jest rogacizna Szwaycarska, z Fryzyi, Węgierska, i Polska.

Skład ciała u barana i owcy:

1°.) Głowa, u góry szeroka, a w dole kończata.

2°.) Uszy wełniaste.

3°.) Czoło szerokie.

4°.) Oczy duże.

5°.) Wargi czerwone.

6°.) Szyja gruba, długa, i podniesiona.

7°.) Piersi i grzbiet, szerokie.

8°.) Całe ciało, okrągłe i długie.

9°.) Ogón, ziemi sięgający.

10°.) Wełna, gęsta, biała, kręta.

11°.) Baran, rosły; iądra duże mający.

Maroko i Barbarya mają najpiękniejsze owce; dobre ma Hiszpania; są dobre owce w Anglii, Węgrzech, i w Polsce.

Skład ciała u kiernosa i świni:

1°.) Głowa długa.

2°.) Uszy duże i podniesione.

3°.) Ryło krótkie.

4°.) Szyja gruba.

5°.) Ciało długie.

6°.) Grzbiet wyniosły, i szczecina dobrze okryty.

7°.) Nogi grube i krótkie.

C. Niezaprzeczoną iest rzeczą, że płód każdy, biorąc ciało, pokarm, i wzrost nawet, przez kilka miesięcy we wnętrznościach matki, bardzo wiele przymiotów samicy przeymuie: iednakże i to, doświadczenie stwierdziło, że ogier bywa pospolicie wizerunkiem rodu, który wyprawadza; i że od niego powiększay części zrzebięta, iako też od byka cielęta, skład ciała, a nayszczególnię wzrost dziedzięta. Skąd wypada potrzeba troskliwego wyboru oboyg płci bydłat, ze szczególniejszym iednak względem na samców, aby te rosleysze były.

D. Samice, do płodu użyć się maiące, powinny w ogólności, mieć następuiące przymioty: *a.)* Krzyż i piersi szerokie; *b.)* Ogón długi; *c.)* brzuch okrągły i obszerny; *d.)* Wymiona okrągłe, i dość wielkie; *e.)* Nogi nie zbyt długie i nie za cienkie, tudzież w proporcją rozłożyste. — Naylepsze są owe samice do płodu, co dość mlęka miewaią, czego iednak w nierwiastkach przewidzieć nie można.

E. Powszechnie poczytują maść białą w koniach, bydłe rogatém i świniach, za słabość, niewytrwałość, i niezdatność bydłęcia do płodu; spostrzeżono nawet, że takie bydłęta więcéy chorują, i prędzéy się zarażają. Krowy i świnie maści czarnej, mają być silniejsze i wytrwalsze. Jednakże maść, czyli kolor sierści, zdaie się być mniéy ważnym, ponieważ znaydują się konie i rogacizna wszelakiéy sierści, tak ładaiakie iak i dobre. Co do koni, zawiała wreszcie maść od gustu każdego narodu i gospodarza: niech więc będzie taka, iaka jest w naylepszym szacunku w kraiu. Hiszpani lubią maść karą; Francuzi wołają kasztanowatą i sobolowatą; Anglicy przekładają iasno-gniadą; we Włoszech, szukają bardziéy koni wilczatych.

F. Samce, wyiąwszy kiernosów, mają być brane z naylepszych gniazd zagranicznych: bo krajowe podlegają pospolicie pewnym powszechnym wadom. Jeżeli jednak takowe mają być rzetelnie użytecznymi: wypada ie w paszy i t. d. utrzymywać tak, iak w krajach, z kąd były wzięte.

W szczególności.

Przymioty ogiera do spuszczenia:

1°.) Do rozmnażania koni wierzchowych, naylepszym iest ogier Arabski, Barbaryiski, i Hiszpański z Andaluzy. Gospodarz, który takich ogierów nie iest w stanie nabydź, niech użyie ogiera Angielskiego, Hiszpańskiego, lub Holenderskiego, albo wreszcie domowego, z tamtych pochodzącego. Na konie kareciane, dobrym iest ogier silny, z Fryzyi pochodzący, Duński lub nakoniec Neapolitański.

2°.) Ogier do rozplemienia koni wierzchowych, niech będzie 4 stop i 7 do 10^{ciu} cali, a na konie kareciane, 5 stóp wysoki. Wzrost koni wymierza się na stopy, lub też na piędzie, z których każda ma 4 cale. Aby się w wymiarze nie pomylić, należy: a.) żeby koń stał prosto na nogach i na równy ziemi; b.) żeby nie trzymał głowy zadarto do góry, ani był pośladkiem ku przodkowi ściśnionym, boby więcý miary trzymał.

3°.) Niech ogier będzie w dojrzałym wieku, t. i. mający już zupełnie wykształcone ciało; i takim iest ogier ~~pospolity~~ po

4^{ech}, ogier zaś wyborny w 5., 6^{ciu}, a nawet dopiero w 7^{iu} lecicach.

4°.) Szacowna jest w ogierze gorącość i żywość: co się ztąd poznaie, gdy często rzy; kiedy mu się członek za uyrzeniem klaczy, prędko wypręża, wielkim staie, i po opadnięciu, wnet znowu się natęża.

5°.) Zaleca ogiera męstwo, czyli odwaga, iaką udowodnia, kiedy się hałasem, szczękiem broni, wystrzałem, odgłosem bębna, i t. d. niezraża; kiedy iadąc na wschód w czasie zachodu Słońca, w którym to razie cień, iedzca i konia wyobraża; i wywiaiając chustką lub kapeluszem, ogier się tém nieustrasza, i ostróg słucha.

6°.) Ogier powinien wady klaczy wynagradzać: i tak n. p. młodszym bydź, im starszą jest klacz; mieć krzyż szeroki, kiedy u klaczy wązki; głowę tém szczupleyszą, im grubszą ona jest u klaczy; i t. d. Tym sposobem, przynajmniej pierwsze plemie czyli pokolenie, środek między klaczą i ogierem utrzymywać będzie.

Przymioty klaczy do stanowienia:

7°.) Mierna tusza: iezeli bowiem za chuda, ~~nie~~ niedza matki daie się widzieć

w zrebięciu; a gdy zbyt spała, tedy z trudnością poczyrna, i płód z ciężkością wydaie.

8°.) Cztery a przynajmniéy trzy skończone lata: gdyż klacz prędzéy, iak' ogier wyrasta.

9°.) Wzrost, czternaście piędzi wynoszący.

Przymioty byka do płodu:

10°.) Cztery a przynajmniéy pół czwarta roku mający.

11°.) Żywość w poruszeniach.

12°.) Naylepszym iest byk Szwajcarski.

Przymioty iałożki do płodu:

13°.) Trzy lata skończone: wcześniéy użyta, słabieie, wydaie liche potomstwo, i przed czasem się starzeie.

14°.) Może bydz obraną z domowego bydła.

Przymioty barana do płodu:

15°.) Naylepszy czysty Hiszpański a przynajmniéy Flandryiski. Pierwszemu właściwa powszechnie postać iest: a.) głowa szeroka, płaska, czworo-graniasta, i aż po oczy welną okosła; b.)

uszy bardzo krótkie; *c.*) rogi długie, grube, nierówne, w kształt ślimaka zawinięte, i na obie strony, odstające; *d.*) czoło proste i szerokie; *e.*) nos wykrzywiony; *f.*) oczy żywe; *g.*) wargi na dół opuszczone; *h.*) szyja krótka, i z tyłu gruba; *i.*) piersi szerokie; *k.*) grzbiet wałkowaty; *l.*) krzyż szeroki i zakrężony; *m.*) ogon długi; *n.*) jądra grube i znacznie od siebie oddalone; *o.*) worek iądrowy, wiszący; *p.*) nogi, krótkie, grube, i aż po kopytka wełną okryte; *r.*) wełna, gęsta, krótka, tłusta, kędzierzawa; wewnątrz biała, a z wierzchu od kurzu, na pozór niby szarawa; *s.*) wzrost, od 24 do 30 cali, a wysokość przodku, równa się długości tułowa; *t.*) chód równy i powolny. — Owca Hiszpańska jest nieco mniejsza, szczuplejsza, i często bez rogów.

16°.) W braku zagranicznego, uydzie i kraiowy, ile byż może, dobrze ułożony, i w poruszeniach żywy.

17°.) W ogólności, powinien mieć baran dwa, a co ieszcze lepsza, trzy skończone lata.

~~18°.)~~ Duży worek iądrowy.

Przymioty owcy kraiowéy do płodu:

19°.) Średnia tusza: bo zbyt spała, wydaie nieplodne iagnięta.

20°.) Dwa a najmniéy półtora roku maiąca.

Przymioty Kiernosa do płodu:

21°.) Dobry, gdy iest żarłoczny, i ma dwa lata.

Przymioty świni do płodu:

22°.) Skończony rok życia.

23°.) Wymię, opatrzone ośmią do dwunastu brodawek czyli cyców; i żarłoczność.

24°.) Kiernos i świnia, maią bydz wzięte do płodu z drugiego oprosienia.

II.

Prawidła postępowania z bydlętami ze względu na ich odstanawianie.

1°.) Kiedy cielęta i iagnięta chcemy mieć na przychówek, należy bydlęta tak stanowiąc, aby się młode w czasie umiarkowanego powietrza, i gdy iest podostatkiem paszy, rodziły.

2°.) Tym celem, przypuszczać iałoszkę i krowę do byka w Czerwcu, a owce do barana w późną iesień po S. Michała, t. i.

w Październiku. Klacz odstanawiać w Kwie-
tniu, raz we dwa lata, aby iey niewycień-
czyć. Świnie można dwa razy do roku
spuszczać: raz na początku Maia, a drugi
raz w Listopadzie.

3°.) W parę dopiero godzin po danym
karmie, należy odstanawiać.

4°.) W czasie upałów, należy z rana
i pod wieczór odstanawiać.

5°.) Klacz z ogierem naylepiéy z ręki
odstanawiać, co się następującym sposobem
uskutecznia: *a.*) żeby klacz lepiéy stała,
by się ogier nie męczył, tudzież aby, łe-
chciwą będąc, nie wierzgała, a przeto nie
skaleczyła ogiera: musi bydź na tylnych
nogach odkuta, nadto pętaią się iey zadnie
nogi postronkiem; przez te pętno zakła-
dają się mocne powrozy, a przeciągnione
między przednimi nogami, przywięzują
się do żelaznego kółka, w słupie, przed
klaczą będącym umocowanego, aby za po-
mocą tychże, nogi tylne w razie potrzeby,
na przód pociągnąć można; *b.*) Kiedy zaś
klacz iest zbyt niespokojną, należy obró-
cić ją tyłem do kobylicy; *c.*) Dla ułatwie-
nia ogierowi przystępu i zabezpieczenia go

od zadarcia członka: splata się ogon klaczy w warkocz, sznurkiem przewięzuje, którego z boku do pasa podbrzusznego przytwierdzić trzeba; *d.*) J ogiera trzymać należy na powrozie.

6°.) Byka należy z krową, aby go drugie byki nie bodły, a barana z owcą, aby uniknąć zwyczajny w takowym razie walki u trzody, na czas do osobnego stanowiska zamknąć; przytém, tak bykowi iak ogierowi należy przystęp ułatwić odłożeniem ogona.

7°.) Otrzeć potrzeba wiechciem ogiera, po odbytém spółkowaniu spoconego.

8°.) Nieużywać go do żadny pracy, ale jednak przejeżdżać, a przynajmniéy przeprowadzać.

9°.) Na kilka dni przed spuszczeniem ogiera, dawać mu więcéy owsa, iak zwyczajnie, a mniéy siana; gdy jest używanym do spuszczenia, w ciągu tego, karmić go potrzeba gołym i sowitszym owsem, i drobném sianem, a jeśli spada, tedy i ięczmieniem pośrótowanym.

10°.) Wszelaki karm, podawać mu dopiero w godzinę po odbytém spółkowaniu z klaczą.

11°.) Przez ciąg spuszczenia, trzymać ogiera pod zamknięciem, aby go podstępnie nie osłabiano.

12°.) Przemywać mu co dzień z rana i wieczór, puzdro zimną wodą.

13°.) Przypuszczać ogiera tylko co drugi dzień do iednéy klaczy; a ponieważ on każdą klacz dwa do trzech razy obkładać musi, dosyc zatém będzie, kiedy w przeciągu trzech miesięcy, 15 do 20 klaczy upłodni.

14°.) Byka ochraniać w pracy, dostarczać mu sowity i dobry karm, i spuszczać tylko co drugi dzień do iednéy krowy; dosyc jest, gdy w roku 20 do 25 krów upłodni.

15°.) J barana spuszczać do owcy, co drugi dzień: może on w przeciągu sześciu tygodni, 20, 30, i nawet 40 owiec upłodnić.

16°.) Owcy i baranowi, prócz zwyčajnéy paszy, na dwa tygodnie przed spuszczeniem, tudzież w czasie takowego, i przez dwa tygodnie po złączeniu, należy także owies dostarczać.

17°.) Jeden kiernos dostatecznym jest na 12. świń.

18^o.) Ogiera i klacz używać do płodu najdłużey do lat 12^{tu} i 18^{tu}; krowę i byka do 10. i 12^{tu} lat; barana do 8^{iu} a owcę do 10^{ciu} lat; świnię 8 lat, kiernosa zaś odmieniać co rok.

III.

Prawidła postępowania z bydłętami, płód noszącemi.

1^o.) Samicom ciężarnym podawać dostateczny i zdrowy karm: płód bowiem, skoro się zawiąże, żyje z soków matki, i tych tém więcéy potrzebuie, im bardziéy wzrasta.

2^o.) Latem, prócz karmu podanego w stanowiskach, wyganiać i na trawę: bo ta, iak niektórzy twierdzą, ma im bydź szczególniéy użyteczną.

3^o.) Wyganiać takowe na osobne pastwiska, i utrzymywać w osobnych stanowiskach, lub oddzielnych przedziałach stanowisk: żeby się klacze nietłukły, rogacizna nie bodła, i owce nie kopały.

4^o.) Mieć baczność, żeby, szczególniéy klacze, nieprzeskakiwały rowów, ani płotów: inaczéy łatwo ronią.

5^o.) Strzedz, żeby się bydłéta w czasie wyganiańia ze stanowisk nie skupiały.

6°.) Pilnować, żeby ie po brzuchu nie bito, nie kopano.

7°.) Nie dawać laxuiących mocno lékarstw.

8°.) Klacze poić letnią wodą.

9°.) Wyiąwszy dwa ostatnie tygodnie, można klacze używać do miernéy pracy, ale nie przepędzać, aby uniknąć poronienia.

10°.) Kilka dni przed ozrebieniem, karmić klacz oszczędniéy: to bowiem ułatwia poród.

11°.) W ostatnich dniach zrebności, klacze długo do żłobu uwięzywać, aby bez trudności w czasie zrebienia się wygodne położenie wziąć mogły.

12°.) Zalecone upuszczenie krwié zrebnyim klaczom, tylko u owych, które cały rok w stanowiskach są utrzymywane, użyteczném bydz może (*).

13°.) Sześć lub ośm tygodni przed ocieleniem, nie wydaiać krowy: inaczéy, cielę dla braku żywności, wyidzie nędzném na świat.

14°.) Krowy, a szczególniéy owce,

(*) Richter's *Pferdezucht*. Ste 59.

iało boiazliwe, psami nie szczuć, i w czasie grzmotów na paszę niewyganiać.

15°.) Strzedz owce od upału, bo od tego, płód w nich obumiéra.

IV.

Prawidła postępowania z bydlętami w czasie zwyczajnego porodu.

1°.) Niedoleżność bydląt, dania sobie w tym razie jakieykolwiek pomocy, wynagradza dobroczynna natura; ona staie się dla nich iedyną i naydzielniejszą podporą. Ona bydlęta rozwiązuie pospolicie z taką łatwością, że ledwo iedna ze stu klaczy, nic więcéy niedoświadcza prócz krótko trwającéy niespokoiności. Dostrzeżono nawet, że klacze i owce w samą chwilę rodzenia, iedzą. Ona obdarzyła bydlęta instynktem, w skutku którego, samice połączenie pępkowe, częstokroć same zębami przecinaią, a wydany na świat płód, dla oczyszczenia oblizują. Cała pomoc w tym razie zależy na tém, aby szczególniéy, rodzącéy klaczy, dać grubą podściółkę, w celu ochronienia płodu od obrażenia.

2°.) Kiedy się klacz leżąca, i z trudnością ozrebiła, sznurka pępkowego nie

przecięła zębami, i wnet wstać nie może: wtedy potrzeba go przewiązać; co iednak dla utrzymania na czas biegu krwi między płodem a klaczą, dopiero w tedy uskutecznić, kiedy żyła pulsowa, do składu pępkowego sznurka należąca, bić przestaie, i to w sposób następujący: bierze się nić mocna, i przewięzuie się nią sznurek na cal od pępka zrzebiecia, tudzież na dobry cal pod przewiązaniem, przecina się taż nić, ostrém narzędziem, n. p. nożyczkami; wychodząca krew ku matce, wyciska się palcami.

3°.) Kiedy łożysko, w kwadrans lub pół godziny po porodzie nie odchodzi, i klacz leży: pobudzić ją trzeba do wstania, a jeżeli i tak w parę godzin nie odchodzi: w ówczas dawać klaczy co $\frac{1}{2}$ godziny, konewkę wody z odgotowaney marchwi (*)

4°.) U krowy, łożysko czasem dopiero we 24 i 48 godzin odchodzi: zostawić więc rzecz do tego czasu, naturze; późniéj atoli dać krowie wypić łut utłuczonego drobno białego imbiéru w kwarcie piwa, lub dwa łuty dryakwi w ty-

(*) Richter's Roszarzney. Ste 51.

leż piwa; a gdy po użyciu tych środków, miejsce w 12^{cie} godzin nie odéydzie, należy letko za sznurek pępkowy pociągać, i one wyiać.

5°.) Woda z grochu bobowego, z łupinami gotowanego, ostudzona, i cokolwiek osolona, za napóy dana, skuteczném iest także lekarstwem w takowym razie.

6°.) Ponieważ klacz i krowa, stojący łatwiéy rodzą, niedozwalać im przeto pokładać się w przytrudniejszym porodzie.

V.

O porodach trudnych, i sposobie postępowania z bydłętami w tychże.

Poród bywa trudnym:

A. W zwyczajném położeniu płodu:
a.) przez brak sił, niedostateczne bole, i zwątlenie macicy; *b.)* przez spazmodyczne ściąganie się uścia macicznego; *c.)* przez obumarcie płodu; *d.)* przez zbytęcną wielkość głowy; *e.)* przez sprężystość pęchérza wodnego; *f.)* przez sprężystość sznurka pępkowego; lub *g.)* obwinięcie się onęgo około nóg.

B. W niezwyčajném położeniu płodu, gdy ten wstępie do wychodu: *a.)* u-

szami; *b.*) piersiami; *c.*) samemi przedniemi nogami; *d.*) nogą przednią iedną, lub obiema, na krzyż za szyję założonemi; *e.*) nogami przedniemi, przed piersiami, leżącemi; *f.*) krzyżem.

1°. Przy braku bólów i sił, radzą:
a.) nozdrze rodzącemu bydlęciu ścisnąć;
b.) w pochwę wpuszczać parę z gorący wody, lub lać odgotowanie szlamowate z oliwą; *c.*) dawać enemy z oliwą; *d.*) wewnątrznie podawać miętę, cynamon, gorczkę, piołun, muszkatołową gałkę, angelikę, i t. d., z winem, lub piwem odgotowane; *e.*) krowie włożyć głęboko wgardło kilka cebul (*Erxleben*); *f.*) gdy te sposoby są niedostateczne, wtedy wyciągnąć płód ręką, oliwą nasmarowaną, lub *g.*) takowy paskiem, do nóg uwiązany wydobądź.

2°. W spazmodycznym ściąganiu się uścia macicznego, co się poznaie z ciągłych, kolejno następujących bólów, bez posuwania się płodu, zalecaią: *a.*) Dryakiew Wenecką z winem, do wewnątrznego użycia; *b.*) Enemy z odgotowanych lisci ślazowych, rumianku, i główek makowych

z letniem mlékkiem i oleiem lnianym; c.) klaczy można też dać ośm razy na dzień wewnątrz, mieszaninę z pół funta oleiu lnianego, i 20 granów opium.

3°.) Że płód obumarł, poznać się z tą: a.) gdy woda dawno odeszła; b.) gdy też suchnęła; c.) kiedy nie czuć ruchu płodu; d.) gdy klacz drży; e.) kiedy klaczy ciecze z pod ogona śmierdzący płyn; f.) kiedy ręka po wyciągnięciu iey z pochwy macicznej, śmierdzi; g.) kiedy wymię rozwolnieje; h.) kiedy boki wklęsą. — W takowym więc razie, należy płód za co bądź, całkiem, lub po rozplątaniu onego, kawkami wydobyć.

4°.) Zbyt wielką głowę należy ścisnąć kleszczami, lub mózg z nię wyłupić, i taśmą, na szyję założoną, płód wyciągnąć.

5°.) Gdy płód, pęchérzem okryty wychodzi, wtedy pęchérz przeciąć lub przerwać, aby się płód nie udusił, i woda przeyscie ułatwiła.

6°.) Gdy się sznurek pępkowy nie przerywa, należy go przeciąć i przewiązać.

7°.) Obwinięty około nóg sznurek, należy odsunąć, czyli rozplątać.

8°.) Jeżeli płód uszami do porodu przystępuje, wypada głowę odsunąć i naprostować.

9°.) Piersi płodu, których szerokość przewyższa wielkość głowy, stanowią największą przeszkodę, iaką natura ma przewycięzać: w takowym więc razie potrzeba przednie nogi ułożyć wzdłuż szyi, i taśmą do kupy związać; piersi wypróżnić przez incyzyę, i płód za koniec taśmy wyjąć.

10°.) Kiedy same przednie nogi do porodu wstępują, należy takowe odsunąć, głowę śledzić i naprostować, jeżeli się to da uskutecznić.

11°.) Jeżeli iedna noga na krzyż za szyję założona, potrzeba ją trochę w tył przyciskać, w kolanie zginać, i powoli pod głowę złożyć; gdy zaś obie nogi tak są ułożone, należy je rozłożyć: inaczey głowa zbytecznie podniesiona, poród trudnym robi.

12°.) Kiedy przednie nogi przed piersiami leżą: trzeba się starać one odprowadzić, i tak je skierować, aby się z bokami szyi stykały.

13°.) Krzyżem wstępuiący płód, próbować wyciągnąć za ogon, a gdy się to nieuda, należy krzyż odepchnąć, nogi zadnie związać, i za nie ciągnąć.

14°.) Kiedy miejsce czyli łożysko, po ozębieniu, ocieleniu i okoceniu, naydaléy drugiego dnia same nie odchodzi, w tedy należy śledzić przyczyn, iakimi za zwyczaj są: *a.)* brak sił; *b.)* kurcz; *c.)* obrzmienie uścia macicznego; *d.)* przyrośnięcie miejsca do macicy.

W pierwszym przypadku, dać klaczy lub krowie wypić lut białego utłuczonego imbiéru lub tyleż dryakwi w kwarcie piwa.

W drugim i trzecim przypadku, które bywają skutkiem zaziębnienia po porodzeniu, lub trudnego rodzenia, dać enemę z funta dekóktu ślazowego, lub z siemienia lnianego, z iednym lutem mydła; i przykładać na brzuch w okolicy macicy, katalazma ze ślazu, bzu, siemienia lnianego, i mydła, i na to pas założyć; a za napóy, podawać dekókt ślazowy z saletrą.

W czwartym przypadku, niąć sznurek lewą ręką, i po takowym, iakby po skazówce, prawą, oliwą nasmarowaną ręką,

postępować do przyrośniętego łożyska; tam się dostawszy, naciągać sznurek lewą ręką, aby rozpoznać miejsce przyrośnięcia, przyrosłą część palcami odseparować, i potem czas nieiaki wyżej wskazane lekarstwa używać, a nawet, aby zapobiedz zaognieniu, krwié upuścić; gdy zaś całe łożysko przyrośnięte, zostawić tę rzecz naturze.

Wszelkie inne, dla rodzaju ludzkiego, w trudnych porodach wskazane rękodziałania, i obrót płodu, niemogą bydz u kłaczy i krowy wykonane, i są zwyczajnie bezskuteczne: gdyż w tych rzadkich przypadkach, kłacz czy krowa, zrébie lub cielę, albo płód i matka, mimo wszelkiéy pomocy ludzkiéy zdychają. Jakakołwiek trudność w ozrebieniu się kłaczy i innych zwierząt zachodzi, nie należy się przecie spieszyć z pomocą: bo natura choć późno, takowe sama częstokroć bez szkody rozwiązuie.

W przypadkach tu wyliczonych, poród trudnym czyniących, naylepiéy jest, wezwać wczesnie znaiącego swą sztukę lekarza zwierząt.

Dla wzmocnienia klaczy i krowy po trudnym i bolesnym porodzie, podawać o-
nym wino z chlebem, i wodę z mąką ow-
sianą.

VI.

*Sposoby obeyscia się z bydlętami po zwy-
czajnym porodzie i w czasie karmienia.*

1°. Świnię należy po oprosieniu się,
strzedz, i żreć ięy podać, tudzież łożysko
i zdechłe prosięta uprzatnąć: inaczey ona
lub samiec, mieysce lub trupa, a nawet i
żywe prosięta pożeraia; równie wypada i
krowę pilnować, gdyż i ta, pożera chętnie
swe łożysko, które staie się dla nięy szko-
dliwém.

2°. Pierwsze mléko (*colostrum*), ma-
iące własność wyprowadzenia owego czar-
nego, smolnego, i szlamistego gnoiu, któ-
ry ze szkodą w pierwszych drogach nowo
narodzonych bydląt przebywa, nie należy
wydaiac.

3°. Niektórzy chcą dla ochrony o-
wcy, żeby tylko jedno iagnię karmiła, i dla
tego radzą, ażeby, gdy dwoie naświat wy-
da, jedno z tych, pod drugą owcę, co swo-
ie iagnię utraciła, podsadzac: lecz to iest
nie-

niepotrzebném, gdyż natura dała owcy po-
dwójne cyce, żeby dwoje karmić mogła,
a wreszcie owca, mająca dwoje iagniąt, po
stracie iednego, nie łatwo drugie do ssania
przypuszcza (*Willburg*).

4°.) Przez piérwszy tydzień po po-
rodzie, dawać klaczy łatwy do strawienia
karm, t. i. zboże śróutowane, lub mąkę ży-
tną z wodą; krowie zaś, przez dni kilka,
trawę, rzepę tłuczoną i mąkę z wodą, a
dopiero 12^{go} dnia siano iéy zakładać; owcy,
ięczmień pośróutowany, otręby i siano; a
świni przez miesiąc, trzy razy na dzień
śrótowkę, otręby i mąkę poślednią.

5°.) Dwa, trzy tygodnie po ozrebie-
niu i ocieleniu, nieużywać klaczy i krowy
do pracy.

6°.) Klacz, która trawi dobrze i zdro-
wą iest, niemniéy krowa, mogą 12^{go} dnia
po porodzie, a owca nawet piątego dnia,
na paszę bydz wygnane; lecz na bliską i
tylko na kilka godzin, aby się mléko nie
zagrzało, i samice onego nie zagubiały;
przyczém iednak, rano, w południe i wie-
czór, suchy karm podawać należy.

7°.) Klaczom, krowom, owcom i świ-
niom, dawać przez kilka dni, za napój le-
tnią, białą wodę, t. i. iaką bądź mąką lub
otrębami zaprawioną.

8°.) Można krowie i owcy, doléwać
do napoju w pierwszych dniach po poro-
dzie, niewyssane przez młodych i wydoio-
ne mléko.

9°.) Krowy, dobrze żywione, u któ-
rych się wszystko w pokarm obraca, i ten,
przez ssanie, w większój ilości do wymion
przynęconym zostaje, niżeli cielę w pier-
wszych dniach wyssać może: aby wyrabia-
nie się mléka utrzymać, i stwardnienia wy-
mion uniknąć, należy po nassaniu się cie-
lęcia, od drugiego dnia do czternastego po
ocieleniu się, wydaiać (*).

10°.) Kiedy klacz nędzna, mało ma
mléka, dawać iéy dla przysporzenia go,
przez sześć dni mieszaninę z sześciu funtów
suszonego siodu, i dwóch funtów owsa,
wrzącą wodą nalanych, a na wieczór czte-
ry funty owsa z iednym funtem grochu
śróutowanego; (**) gdy zaś i przy dobrym

(*) Frenzel — *H. Th.*, *Ste* 44. 45. —

(**) Taplin — *H. Th.*, *Ste* 58. —

karmie nie dość ma mléka, pochodzi to
zwyczajnie z przepalenia, i w tym razie
dawać iey przez dni kilka codzién po sześć
łutów saletry w pół garcu mléka (*).

11°.) Klaczą i krową, niewyganiane-
mi na paszę, należy w ciągu karmienia choć
miernie pracować.

12°.) Zaognienie wymienia u klaczy,
znosi się okładaniem occianu-olowiu z wo-
dą, i dając co dzień dwie garści soli glau-
bera z napoim.

13°.) Spękanie się zaś brodawek, le-
czy się okładaniem z octu winnego i mio-
du w równych częściach.

14°.) W czasie karmienia, nie uwięzy-
wać klaczy, inaczey zrébię łatwo się zaplą-
tać i udusić może.

15°.) Można klacz po ozrebieniu, dzie-
wiątego, lepiéy iednak dopiéro czternaste-
go dnia stanowić.

16°.) Klacz karmiącą należy ze zré-
bięciem na osobną paszę wyganiać.

17°.) Po odsadzeniu zrébięcia, klacz
zazwyczaj, która na paszę wychodzi lub
pracuje, sama mléko zagubia: w przeci-

(*) Richter — Ste 55. —

wnym razie, jako i po utracie zrebięcia, należy klacz co dzień wydaiać, aż do zagu-
bienia mléka; lub onéy wymię często zimną wodą przemywać, albo ją pławić po
brzuch (*).

18°.) Krowa i owca, doią się ciągle
po odsadzeniu młodych.

19°.) Świnia, niepowinna więcéy nad
ośmioro prosiąt karmić.

VII.

Obeyście się z klaczą i krową po poronieniu.

Trzeba się z niemi obchodzić, iak z
chorem, t. i.

1°.) Przykryć one i ciepło utrzymy-
wać, aby mléko puściły.

2°.) Aby się mléko puściło, dawać
przez czas nieiaki mało karmu, a naylepiéy
wodę z otrębami i serwatką.

3°.) Uwolnić one na rok ieden konie-
cznie od okładania, aby części rodne swo-
ię sprężystość odzyskały.

(*) Richter. — *Stc* 67.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Hodowanie źrebiąt, cieląt, iagniąt, i prosiąt.

I.

Postępowanie aż do czasu odsadzenia tych bydłał.

1°.) Przezorna i dobrotliwa natura, przeznaczyła dla nowo narodzonych bydłałtek, za pierwszy pokarm, mléko. Zważając, że źrebięta, cielęta, i iagnięta w pierwszych tygodniach po wyjściu na świat, są niezdolne do rozcierania twardych karmów; że słaby żołądek i łagodny w nim sok, niepotrafiłyby początkowie trawić grubych pokarmów, i wreszcie, że żywe organiczne poruszenia, ku prędkiemu wzrostowi i rozwinięciu się sił, wymagają sowego wynagrodzenia: mléko, sok zwierzęcy najpożywniejszy, za poprzedniczem rozłożeniem się, do przywłaszczenia łatwy, musi rzeczywiście być dla nich karmem najstosowniejszym.

2°.) Źrebię, cielę, i iagnię, zostawić pierwszy tydzień przy matkach, aby się do woli nassały, z sobą poznały, i aby odwró-

cić zaognienie się wymion, z wezbranego mléka nastąpić mogące, niemniéy popadnienie chorobom nowo narodzonych bydła.

3°.) Dopiero szóstego, siódmego dnia odosobnić pomienione bydleta do oddzielnego stanowiska, przypuszczając iednakże takowe rano, w południe, i wieczór do mattek dla nassania się.

4°.) Kiedy klacz i owca mało mają mléka, dla słabości karmić nie mogą, lub wcale zdechły, w tedy młodą pod samicę, co swój plód utraciła, podsadzić; lub też pod klacz, co ma swoje zrébie, a nawet i pod owcę, która ma tylko iedno iagnię; lecz tak własne, iak i podsadzone, rzadziéy do nassania wypuszczać, i z samicą na paszę nie wyganiać; można także zrébie i krowiém mlékiem, lub koziém karmić, przez czopek z płótna w mléku umaczany i podawany, lub w naczyniu z mlékiem leżący, i przez zrébie ssany.

5°.) Niemożność ssania u cieląt, pochodzi zwyczajnie od białych wyrosli pod ięzykiem; w którym to wypadku, takowe nożyczkami uciąć, i rany dni kilka wodą

z solą i miodkiem rożanym, smarować potrzeba.

6°.) Kiedy źrébię, cielę i iagnię ssać nie umie, kłaść mu w pysk po otworzeniu go, brodawkę, i z téy, lub z własnych ust mléko strzykać, dopóki się ssać nienauczy.

7°.) Mléko jest dla źrébiąt, cieląt, i iagniąt ssących, niedostatecznym wyżywieniem: z téy przyczyny, iako też i dla tego, aby się ich żołądki wprawiały do trawienia grubych żywiołów; aby po matkach nie tęskniły; aby ich łatwiéy odsadzić można; aby im nagła odmiana karmu, nie stała się szkodliwą; aby raptowne onychże odsadzenie nie dało powodu do zaognienia się wymion: należy im stopniami stósownie do zbliżającego się czasu odsadzenia, suche karmy w coraz większék ilości podawać.

8°.) Żrébiętom dawać początkowo pszenne i ięczmienne otręby zwilżone i nieco siana, tudzież i marchew, którą w wodzie moczyć, miotłą z ziemi wymyć, i powtórnie opłókać, w kostki porznać, i z otrębami mieszać należy; późniék, dawać trochę owsa z nakropionemi otrębami lub sieczką.

9°. Cielętom i iagniętom zakładać po trosze dobrego siana za drabki, a pierwszym dawać zaciérkę z żytnéy mąki.

10°.) Szczególniéy w ówczas i więcéy suchych karmów młodym bydłom dostarczać należy, kiedy samice są powtórnie ciężarne.

11°.) Jednakże, należy zrébjętom takowe karmy dopiéro po wyrznięciu się 12^{tu} siekaczy, t. i. we dwa, trzy tygodnie po urodzeniu dawać. Cielętom nawet i iagniętom, siano dopiéro we dwa tygodnie po odosobnieniu ich od matek, zakładać: inaczéy, sprawiłoby obstrukcyę. Prosiętom można zaraz podawać zwyczajny karm, gdyż rodzą się ze wszystkiemi zębami.

12°.) Skoro się zrébjętom i cielętom suchą strawę dawać zaczęło, należy ie napawać wodą letnią, rozkłuciwszy w niéy mąkę owsianą.

13°.) Skoro się zrébję, i cielę urodzi: wytrzcć mu szlam z pyska, z nosa, i obmyć go słoną wodą.

14°.) Kiedy smolna nieczystość, sama ze zrébjęcia nie odchodzi; w tedy dać mu następującą enemę: Otrąb pszennych parę

garści nalać garcem wrzącý wody; gdy to, chwilę postoi, precedzić przez płótno, i dodać oleju Inianego łutów ośm, soli kuchenney łutów dwa (*).

15°.) Żrébięta można we trzy tygodnie po urodzeniu, jeżeli czas pogodny, i zimna nie masz: aby po kłaczy nie tęskniły, wyganiać na równe i miękkie pastwiska, uważając, aby się na tychże, żadne rolnicze narzędzia, n. p. pług, radło, brona, i t. d. nieznaydowały, unikając kalécstwa i wykřęcenia nogi u żrébiąt; starsze żrébięta wyganiać na suche i wzgórzyste pastwiska, gdyż tym sposobem konserwuią się kopyta, i żrébięta przyzwyczajaią się do wdrapywania się na góry; nie wypędzając ich na pastwiska, należy im koniecznie trochę trawy codzien podawać.

16°.) Cieleta, do przychowku przeznaczone, nie wypędzać na paszę, gdyż trawa u nich, pierwsze drogi osłabia, laxę sprawia, i wyniszcza siły. Kiedy jednak brak karmów do tego zniewala, i dobre są pastewniki, można je w Maiu i Czerwcu, gdy czas pogodny i nie zimny, późno zra-

(*) Richter — Ste 374. —

na wyganiać i wcześniej z wieczora spędzać z paszy.

17°.) Jagnięta wypędzać na paszę dopiero w ośm tygodni po narodzeniu się ich.

18°.) Prosięta wyganiać na paszę w sześć tygodni, kiedy mrozu niema.

19°.) Dla źrebiąt, cieląt, i jagniąt ssących, kilkumiesięcznych, mają być stanowiska bez przegród, aby wolno biegać mogły.

20°.) Takowym należy, aby wygodnie leżeć mogły, dość mierzwy podściełać.

II.

O odsadzaniu źrebiąt, cieląt, jagniąt, i prosiąt.

1°.) Do odsadzenia źrebiąt, stanowią w powszechności czas połowy powtórnéj zrebności klaczy, za dostateczny.

2°.) Jednakże źrebięta, obiecujące piękne potomstwo, i do płodu użytymi być mające, powinny ssać siedm do ośmiu miesięcy, szczególniéj, gdy klacz nie zrebna, i w obroku dobrze jest utrzymywaną.

3°.) Przeciwnie, wypada źrebięta wcześniéj, t. i. we 4, pięć miesięcy odsadzać,

kiedy klacz, iak u włościan bywa, przy ciężkiéy pracy i lichym karmie, swój rodzaj rozplenić musi.

4°.) Naylepszy czas do odstawienia zrébiąt, iest od końca Lipca do środka Sierpnia.

5°.) Cielęta na przychówek obrane, mają ssać sześć do ośmiu tygodni (*Glutz*), a według innych do 16^{tu} tygodni. Tym sposobem, rosna prędzéy, nabieraią sił, i staią się doskonalszemi.

6°.) Jagnię powinno ssać cztery do ośmiu tygodni (*Vitet*), i nawet do czterech miesięcy (*Lasteyries*).

7°.) Prosięta do przychowku obrane, mają ssać, sześć do ośmiu tygodni.

III.

Postępowanie po odsadzeniu.

1°.) Zrébietom zimą, w piérwszym roku po odsadzeniu, daie się przez dzień kwarta owsa z tyląż sieczki zmieszanego, i 6 fun: siana; w drugim roku zimą pół garca owsa z tyląż sieczki, i 8 fun: siana; w trzecim i czwartym roku zimą garniec owsa z tyląż sieczki i 10 fun: siana, nadto zakłada się w czwartym roku na noc trochę siana.

2^o.) Cielętom dawać w pierwszey ziemi życia, siano, a w braku tegoż, słomę z grochu, soczewicy, prosa; a gdy i tych niema, więc słomę ięczmienną, owsianą, i pszeniczną. Które to słomy, rzną się na sieczkę, i na pół z sianem podają. Na przekąskę, dobrze jest dawać cielętom buraki, marchew, rzepę, ziemniaki, i liście kapuściane (*). Buraki, marchew, rzepa, krają się drobno i mieszają z sieczką; kapusta zakłada się za drabki; ziemniaki gotują się i tłuką z wodą wcebrzyku.

3^o.) Jagnięta odbierają w mniejszey ilości karm, dla wyrosłych owiec podany.

4^o.) W lecie wyganiają się wszelkie bydłeta na paszę; przyczém iednak rano i wieczór suchego karmu w stanowiskach koniecznie podawać należy.

5^o.) Kiedy bydłatko z trawy dostało laxy: wstrzymywać go na dni kilka od paszy, i podawać karm suchy; gdy w iesieni po wstawieniu do stanowiska, dostają obstrukcyi: podawać im trochę trawy skoszony.

6^o.) Żrebięta, cielęta, i jagnięta, po

(*) *Gospodarz Wiewski. — w Wroclawiu, 1815. Stron: 57.*

ią się w pierwszych tygodniach po odsadzeniu, wodą z otrębami; a prosięta, wodą z serwatką.

7°.) Żłób i drabki, należy w miarę wzrastania bydłat podnosić.

8°.) Względem stanowisk należy zachować to co się powiedziało dla dorosłych bydłat.

Co się zaś tycze sanychże bydlatek, należy zrzebięta aż do półtrzecia roku, tylko słomą, lub szczotką chędożyć, gdyż zgrzeblo mogłoby je pokaleczyć. Usposabiają się zaś do tego, głaskaniem i często powtarzanem ocieraniem za pomocą płotna.

9°.) W stadach, gdzie ku jesieni wszelkie zrzebięta, bez względu na wiek, wzrost, i siły, razem odsadzane bywają: należy przynajmniej starsze i mocniejsze zrzebięta, od młodszych odosobnić, inaczej silniejsze, będą od karmu słabsze odpychać i je kalęczyć, przez co ostatnie w porze wzrastania, nieodbiorą potrzebnego zasiłku.

10°.) Dopiero w drugim roku, włożyć na zrzebię uzdzenie, i uwiązać je krótko do żłobu, tudzież dać w tyle poprzeczny drąg, aby się niemogło udusić.

11°.) Uzdeczka powinna być włosienna, bo łańcuchy pękają w czasie mrozów, i kalęczą.

12°.) Żrebięta i byczki $1\frac{1}{2}$ i dwuletnie, banki roczne, a kiernosy i młodsze; jako skłonne do parzenia się: aby się nie powąchały i nie osłabiły wczesnym wysilaniem, należy tak w stanowiskach jak i na paszy odosobniono od samiczek utrzymywać.

13°.) Dla zahartowania i umocowania żrebiąt, użytecznie jest, codziennie całe ich ciało zimną wodą obmywać.

14°.) Odsadzone żrebię, nierychło do matki puszczać należy, inaczej wnet się znowu wezwycza i do ssania.

15°.) Prawidła względem utrzymywania dorosłych, w stanowiskach i wyganiania na paszę, należy co do młodych jeszcze skrupulatnie zachować.

16°.) Żrebięta należy do pracy wozowej a szczególnie pod wierzch, dopiero po czterech latach zaprawiać, bo wcześnię na nich iężdząc, plecy się wginają i nogi psują.

17°.) Wolce należy po trzech latach, do iarzma zaprawiać.

18°.) Żrębięta i wolce, należy do pracy wozowéy i do dzwigania ciężarów, stopniami przyuczać: tym końcem, zaprzęgać je przez pierwsze dni kilka, w czasie chłodnym, dwa i trzy razy na dzień po $\frac{1}{2}$ godziny obok wyrosłych łaskawych bydła, i włożyć na nie 4^{ta} lub 3^{cia} część takiego ciężaru, iaki wyrosłe bydła zwyczajnie dzwigają.

19°.) Nieurzynać żrębiętom w lecie włosów z ogona; aby się miały czém oganiać od komarów i much.

20°.) Przed użyciem żrębiąt do pracy, t. i. po trzech latach, należy je podkuć; pierwsze podkowy, mają być cienkie, i tylko sześcią cienkimi ćwiekami przybite, aby żrębię nie utrudzały, rogu niepopsuły, i nie sprawiły wrzodów; wcześniéy, iak po dwóch latach podkować nienależy, inaczej, podkova psuje nogi, i utrudza formowanie się kopyta.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

O środkach szczególnych służących do utrzymania bydła przy zdrowiu.

1°.) Końcem podniesienia u nas Bydłeco-lekarskiej nauki, i zaopatrzenia kra-

iu wzdalnych lekarzy zwierząt i koni: potrzeba, żeby szkoła teoryczno-praktyczney Weterynaryi, a przynajmniej Hippiatryki założoną została. Sposób zaprowadzenia Instytutu tego rodzaju, wyłożyłem w planie, tym końcem wygotowanym, i Prześwietney Dyrekcyi Edukacyi Narodowey w r 1812. przedstawionym. Uwieńczenie chęci moich skutkiem, będzie dziełem tych Mężów, którzy światło łączą z możliwością.

2°.) Ponieważ iednak, i naylepiey urządzona Szkoła Weterynaryi, dla całego kraiu bezpośrednio użyteczną bydź nie może: należy zatem ustanowić Powiatowych lekarzy zwierząt, którzy podadzą zastosowane do położenia miejscowego i wszelkich, dotąd nieprzewidzianych okoliczności, sposoby hodowania bydła; z ich zwyczajnego utrzymywania i miejscowości, przyczyny chorób i pomoru, dokładniéy wyprowadzą; gatunki zaraz ściśléy rozróżnią, i rozbiorą wartość owczesnych sposobów leczenia chorób bydłych; konie, od kaléctw, iakich dotąd bywaią sprawcami nieumieiętni konowalowie, a publiczność od niezmiernych,

z nie-

z niewiadomości i przesądów wynikających szkód, uwolnią.

3°.) Nim się atoli, potrzebna do tego zamiaru liczba wyuczonych należycie Lekarzy zwierząt uformuie, potrzeba koniecznie, aby lekarz i chirurg, chcący uzyskać urząd Fyzyka, odbywał osobny ścisły popis z bydłeco-lekarskiej nauki, i tym udowodnił gruntowną znościomość zarazliwych i prostych epizootycznych, tudzież zarazliwych sporadycznych chorób koni, bydła rogatego, owiec, i świń.

4°.) Nietylko lekarze, lecz i osoby, chcące w szkołach początkowych byc nauczycielami (*), i ekonomowie, nim się ekonomiką trudnić zaczną (**): powinni podlegać examinowi z Weterynaryi. Pierwsi, mają udowodnić mierną, a drudzy dokładną znościomość przyczyn chorób, sztuki hodowania, i ochronienia bydła od pomoru.

5°.) Ażeby kray z pomienionych examinów odniósł rzetelny pożytek, należy

(*) *Samitäts Verordnung vom Jahr 1793. Wien den 29. November.* —

(**) *J. T. G. Frenzel's Sammlung für Thier: Aerzte und Landwirthe. Leipzig, 1801. II. Th., S. 163.* —

ustanowić do Weterynaryi osobną Examinacyjną Kommissyę, która się składać powinna z osób, tę naukę dokładnie znających, przysięgłych, i mających na swém czele, właściwego lekarza zwierząt, z prac i pism w téy mierze znanego.

6°.) Dyrekcyja Edukacyi publiczney, troskliwa o dobro narodu, wezwwała była znanego chlubnie z wiadomości ekonomicznych, JP. Glotza, do napisania zasad o chowie bydła dla ludu wiejskiego (*), i tym sposobem owe ważne prawidło, połączenia téy nauki z edukacją dzieci tego stanu, załatwiła (**).

7°.) Na granicach tych prowincyi, z których, przychodząca do nas rogacizna, zarazę najczęściej przynosi, należy urządzić raz na zawsze kwarantannę, i bez odbycia teyże, bydła do kraiu nie wpuszczać.

8°.) Ponieważ iednak bydło, i po przeysciu granic chorować i zdychać może: wypada zatem, unikając oszukanstwa, że-

(*) *Sprawa z pięcioletniego urzędowania Izby Edukacyjnej, zdana p. J. Lipińskiego, Sekr: Jen: teyże Izby. w Warsz: 1812. — stron: 67.*

(**) *Dykcyonarz Medyki i Chirurgii. — Tom V. — stron: 34. — w Warszawie 1793.*

by w paszporcie przewodnika, liczba, maść, i znaki bydła, wymienione były.

9°.) Prócz téy ostrożności, radzi Wny Wolff Prezes Rady O. L. X. W., iak w dziełku moiém powiedziałem (*), żeby, szczególniéy w porze iésiennéy, z Multan i Ukrainy przychodzące rogate bydło, choć jest zdrowe, przed połączeniem go z własném bydłem, przynajmniéy dni 14^{cie} odo-sobnione utrzymywać.

10°.) Moiém zdaniem, należałoby również postępować ze wszelkiemi od osób nieznaomych na targu nabytemi bydłętami.

11°.) Kiedy która sztuka z przygnanego bydła rogatego upadnie: należy ją o-tworzyć, i żołądki obziierać.

12°.) Wszędzie, gdzie tylko bydłéta na główne targi pędzone byǳ mają, wyznaczyć raz na zawsze, do ich przechodu i pobytu, miejsca stałe, skądby się daléy nie rozchodziły; i domowych bydłat w te miejsca nie zaganiać.

13°.) W miasteczkach, od zamieszkania Fizyków i lekarzy zwierząt, zbyt odległych, w których targi i iarmarki bywają,

(*) *O powietrzu bydłęcím. w Warsz., 1813. stron: 39.*

potrzeba ustanowić do obzierania przygnanych bydła, osoby przysięgłe, ze znakami chorób zaraźliwych bydłęcych oswojone, a bez tychże świadectwa, wzbronić sprzedaży i rzezi bydła (*).

14°.) Utrzymywać pastuchów, znających się choć po części na chowie bydła, i takowym dobrze płacić: inaczej, próżne będą wszelkie przepisy hodowania.

15°.) W restaurowaniu stanowisk zdezcelowanych i złych, starać się o zbliżenie ich do pożądaney doskonałości.

16°.) W razie zamoczenia się karmów, należy: a.) te, które są jeszcze zupełnie zdrowe i suche, od przemokłych i nadpsutych, troskliwie oddzielić i wysuszyć; b.) siano przemokłe, a ziarno i wyrosłe ale nie zbyt cuchnące: na wolném powietrzu wysuszyć, i często przewracać, gdyż ruch i powietrze, najdzielniéj dalszemu zepsuciu zapobiegają; c.) nadgniłe i zupełnie zatechłe, do kałuży wrzucić, ile że nawet i słoma dla zgniłych wyziewów, na podściółkę nie może być bez szkody użytą;

(*) J. T. G. Franzel's *Sammlung für Thir. Aerzte, und Landwirthe. Leipzig, 1800.* — I. Th. — Ste 272.

d.) ziarno suche przesiać, a siano pomłócić, żeby kurz z niego wypadł; e.) takowe karmy ze zdrowymi po połowie dopóty mieszać, dopóki bydlę niezacznie onych bez wstępu i różnicy pożywać; f.) krowom, klaczom, i owcom, noszącym płód i karmiącym, zamoczonych karmów wcale nie podawać; g.) Dla łatwiejszego strawienia owych karmów, dawać wszelkiemu bydłu sól kamienną codziennie do lizania; h.) Kto może, niech sypie do karmu każdéy sztuki rogatego bydła, po małej łyżce, białéy lub czerwónéy gorczycy.

17°.) Na przypadek zepsucia karmów przez długo trwale wylewy rzek i ulewy, albo brak onych z nieurodzayności: pozakładać, iak Wollstein radzi (*), w każdéy wsi, wspólne składy żywności dla bydłat.

18°.) We wszystkich celniejszych miasteczkach, powierzyć naczelnemu miejscowemu urzędnikowi, pewną ilość soli, i sprzedaż iey dla włościan, prawie co rok przez pomór bydłat klęski ponoszącym,

(*) *Sanitäts Verordnung vom Jahre 1793. — Wien, den 28. Nov.*

i niezamożnym, za niższą cenę, zalecić (*). Taki postępek ze strony Rządu, zrobi włóściana o utrzymanie swego bydła, i całego majątku ruchomego, gorliwszym.

19^o.) Każda gromada, niech ma tróygran, i sikawkę lub pęchérz z rurką na enemę: gdyż bydłeta nayczęściéy kolce i biegunce podlegaią, które to wypadki przez wczesne użycie tych narzędzi, wnet się znoszą.

20^o.) Podczas tęgich upałów letnich, należy ięzyki u bydła rogatego, co dzień lub przynajmniéy co trzy dni obziérać; a u świń, na szyię, ięzyk, i podniebienie uważać, dla wczesnego zapobieżenia trafiający się w ów czas u rogacizny zarazie pyska, iakoteż u świń, zaognieniu gardła i rankorzu, któreto ostatnie nader prędko w gangrenę przechodą, i świnię częstokroć prawie nagle umarzaia.

21^o.) Dla utrzymania bydła przy ciągłym zdrowiu, radzą: żeby owcom dostarczać co miesiąc dwa razy po łyżce mieszanki, złożonéy z trzech garcy soli, dwóch

(*) *Manualik leczenia bydła, przez Plebana Bekker.*
w Warszawie 1797. — stron: 18.

fun: spiszglasu surowego, i parę garści czyszczonej saletry (*); Świniom zaś z napoim lub karmem podawać po łucie proszku, złożonego z równych części iagód bobkowych, z siarki, i krédy. Metzger radzi, ażeby każdej świni parę razy co miesiąc pół kwintla spiszglasu surowego podawano.

Oddział drugi.

O środkach zapobiegających dalszemu szerzeniu się wszczętych chorób.

Częstokroć powstają choroby mimo naytroskliwszego hodowania i dopełnienia środków szczególnych, do utrzymania bydła przy zdrowiu, służących: mianowicie w skutku nieuchronney, od stanu powietrza zawisley, poprawić się nie dającej, w karmach i napoju zaszłej odmiany. Ztąd wypada potrzeba, aby gospodarz każdy, znał środki zapobiegające dalszemu szerzeniu się wszczętych chorób, t. i. aby wiedział, co iest choroba epizootyczna; aby znał rozmaitość, i cechy, takowe choroby, rozróżniające; aby posiadał wiadomość cel-

(*) Frenzel's *Sammlung für Thier Aerzte und Oekonomen.* Leipz., 1801. — II. Th. — Ste 244.

niejszych, każdéy ważniejszey zarazliwey i prostey epizootycznej, tudzież zarazliwey sporadycznej chorobie, wyłącznie właściwych znaków; nakoniec, aby wiedział, jakie, ogólne i szczególne prawidła względem tych chorób zachować powinien.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Własności choroby epizootycznej, i sporadycznej.

Każda choroba, która wielką liczbę zwierząt w iedném lub więcéy mieyscach, okolicach, lub w całym krain, albo tylko w iednéy trzodzie, z iednakich powszechnych przyczyn, w iednakim kształcie, w iednymże czasie, razem lub iedno po drugiem, obarcza; i z takowych, większą lub mniejszą część, prędzéy lub późniéy umarza: nazywa się Chorobą Epizootyczną, Pomorem, Pomorką, Upadaniem, Odchodem, Zarazą, (*Viehsterben, Viehunfall, Seuche, Vieh-Seuche, Land-Seuche*). — Każda zaś choroba, która pojedyncze sztuki bydła, tu i owdzie napada, zowie się sporadyczną.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Rozmaitość chorób epizootycznych i znaki, które takowe rozróżniają.

Każda Epizoocya, jest prostą, nie zaraźliwą; lub właściwie zaraźliwą chorobą, zarazą.

<i>Prosta Epizootyczna choroba:</i>	<i>Zaraźliwa Epizootyczna choroba.</i>
<p>a.) Rozwija się przez brak lub zepsucie karmów i napoju, w skutku miejscowego położenia, pory roku, i konstytucyi powietrza; tudzież wyradza się z nieporządnego utrzymywania bydła.</p>	<p>a.) Rozwija się jedynie w skutku działania na bydła zdrowe, pierwiastku zaraźliwego, z pewnych przyczyn, w sposobie niedocieczonym w bydłach zawieźniącego się, i w przedmiotach one otaczających ukrytego, w miejscu zjawienia się choroby, nie zupełnie wyteplonego, lub z przyległych sąsiedzkich stron, w których zaraza panowała albo panuje, przeniesionego.</p>
<p>b.) Obarcza całą trzodę, lub większą ięć część zarazem; albo pokłada znaczną liczbę bydła raz po razie w nader krótkim przeciągu czasu.</p>	<p>b.) Pospolicie zjawia się naprzd u pojedynczych sztuk w trzodzie, i przenosi się opieszale na resztę zdrowych bydła, t.j. po kilkodziowey przerwie cza-</p>

*Prosta Epizootyczna
choroba.*

*Zaraźliwa Epizooty-
czna choroba.*

c.) Przebacza iednakże mo-
cnieyszym i wytrwalszym
sztukom, częs okroć nawet
w liczbie dość znaczney, t.
i. iż takowe zostaią przy
zdrowiu, choć na wspól-
ne działanie szkodliwych
wpływów są wystawione,
z choremi stoią, chodzą,
iż i pią, i t. d.

d.) Wybucha w iednéy
trzodzie, lub w wielu trzo-
dach, okolicach, i krainach,
niemal w iednymże czasie.

e.) Ogranicza się iednak
tylko na trzody owych o-
kolic, w których iedno-
stajne powszeclne przyczy-
ny miejsce maia.

f.) Ziawia się tylko w pe-
wnych latach, porach roku,
i po znacznych odmianach w
utrzymywaniu bydłat.

su, napada znouu 1, 2, lub
kilka, ale zawsze nie wiele
sztuk; dopiero w dalszym
ciągu obarcza w nierównie
krótszych przerwach coraz
większą liczbę bydłat.

c.) Bydłeta zdrowe, wy-
pływem od chorych szcze-
pione, równie iak z temiż
w stanowiskach, na past-
wiskach, targowiskach, i t. d.
przebywaiące; podlegaią
chorobie, bez względu na
swą konstytucyą, i tylko
w rzadkim przypadku, zo-
staię która pojedyncza sztu-
ka od choroby wolną.

d.) Pospolicie wybucha
pierwiastkowo w iednéy
trzodzie, w iedném miey-
scu lub okolicy.

e.) Wkrótce po swém
ziawieniu się, choroba szyb-
ko przechodzi do wielu
trzód, staię się powszeclną,
tak dalece, że się i do bar-
dzo odległych miejsc wkra-
da.

f.) W każdym czasie była
widziana, panowała i może
panować.

*Prosta Epizootyczna
choroba:*

g.) Z odmianą powietrza, pory roku, i po usunięciu innych powodowych przyczyn: bydła chore wnet przychodzą do zdrowia i choroba ustępuje, t. i. reszta zdrowych bydła zostaje od niej wolną.

h.) Z dostrzeżeń wiarygodnych, wiadomą jest rzeczą, że choroba takowa, rzadko kiedy trwa dłużej nad 8. do 12tu tygodni.

i.) Obarcza więcéy gatunków bydła, n. p. rogaciznę, owce, świnie; nie rzadko iednak, tylko między iednym gatunkiem bydła panuje.

Zaraźliwa Epizootyczna choroba:

g.) Przebiega bez istotnego względu na odmianę powietrza, karmów, napoju, hodowania trzody, i u przatnienie tego wszystkiego, cokolwiek ją utrzymać może, i dopóty się nie kończy, dopóki wszystkie bydła, które na zarażenie się wystawione były, nie przechorują.

h.) Takowa trwa półroku, rok, i nawet lat kilka, ciągle lub z przerwą, t. i. staie się na czas łagodniejszą, i znowu z wściekłością wybucha.

i.) Panuje zwyczajnie między iednym gatunkiem bydła; ogranicza się na nim, i odradza się pospolicie w zwierzętach zarażonych, w iednakim kształcie, n. p. zaraza bydła, udziela się tylko bydłu rogatemu, i sprawia tę samę chorobę; i t. d.

ROZDZIAŁ TRZECI.

*Celnieysze, kaźdey waźnieyszey
zaraźliwey i prostéy Epizootycz-
néy, tudzież zaraźliwey Sporady-
cznéy chorobie właściwe znaki.*

I.

Znaki epizootycznych zaraźliwych chorb.

A. Znaki zarazy bydłecéy.

- 1°.) Bydlę stoi smutne, ziewa często, lub ryczy niezwyczajnie.
- 2°.) Trzęsie głową, i zgrzyta zębami.
- 3°.) Zwiesza bezsilnie głowę, uszy, i ogon; postępuie zwolna, włócząc nogi, i leży zbyt wiele.
- 4°.) Raz prawy, drugi raz lewy róg, są na przemian, do połowy lub całe zimne, albo pałające.
- 5°.) Oczy są z początku mdłe i wilgotnieysze iak zwyczajnie; późniéy, płyną z nich, czyste iak woda, i cienkie lecz ostre łzy: przez co się zaogniają, wreszcie zaropiewaiają, czyli zachodzą ropiastą materią.
- 6°.) Język jest nieczysty, i szlamem powleczony.

7°.) Z początku bydlę kaszle sucho i rzadko kiedy; późniéy zaś, silniéy i częściéy.

8°.) Naypiérwéy przebiéra bydlę w karmie, t. i. żre raz mniéy, drugi raz więcéy z tego lub owego gatunku karmu; późniéy, przestaie przezuwać i oblizywać się, a wreszcie apetyt całkiem utracą, i żadnego karmu, ani napoiu nie przyimuie.

9°.) Bydlę drży na całym ciele, a przytém cała skóra na czas iest suchą.

10°.) Ugina się za uciśnieniem grzbietu.

11°.) Respiracya, trudna, dychawiczna.

12°.) Bydlę spada naglé z ciała, czyli traci ścierwo.

13°.) Smark wypływa obficie z nozdrzów: z początku, iest cienki iak woda; późniéy, dla zaniechanego oblizowania, staje się gęstym i kleistym.

14°.) Ślina iest flegmista, i przez długi pobyt w paszczy, dla utrudzonego przelykania, smrodliwa.

15°.) Bydlęta laxują: wymiot iest rzadki i smrodliwy. Wollstein twierdzi, że trąci piźmem. Niekiedy, ale to rzadko,

i tylko u niektórych sztuk, bywa ciągła obstrukcyą, z wydęciem brzucha, (*Willburg*).

16°.) Krowy doyne, daią mléka na przemiany, iednego dnia w więkšzý, drugiego w mnieyszý ilości, a nakoniec ie utracaią.

17°.) Częstokroć pokazuię się na grzbiecie wietrzna puchlina, która, przeciągaiąc na niéy rękę, chrzészczący odgłos wydaie.

18°.) Czasem wysypuią się na grzbiecie krosty, a niekiedy formuią się tumory ropliwe.

Wnawyższym stopniu choroby:

19°.) Leżą bydłéta ciągle, i ięczą niezmiernie.

20°.) Laxuią prawie samą cuchnącą i ze krwią pomieszanaą wodą, z gwałtowném wydymaniem i wyparciem kiszki odchodowéy: przez co też

21°.) Krowy cielne, w tym zakresie, obumarłé cieléta ronią, i same wnet potém zdychaią.

22°.) Wargi, ięzyk, i uszy ziębną.

23°.) Bydle utrzymuie trętwą szyję, w różnym, kierunku;

24°.) J oddycha z pyskiem otwartym.

25°. Wreszcie, nabrzmiéwa brzuch, i bydle zdycha w konwulsyach trzynastego, lub 14^{go} dnia choroby.

Po otworzeniu bydlęcia, w ciągu iawnéy choroby upadłego, lub dobitego, znajduią się w niém następujące zboczenia ze stanu zdrowego czyli normalnego:

26°.) Pęchérz żółciowy, iest nader wielki i wodnistą żółcią napełniony; niekiedy iednak skurczonym też bywa nadzwyczajnie.

27°.) Wątroba blada i krucha.

28°.) Dwa pierwsze żołądki (*), są od zgniętego powietrza wydęte.

29°.) Trzeci żołądek czyli księga wypełniona zeschłym karmem, który z onego fałdami, niby iest spoionym: i w tym razie bywa ten żołądek twardym w pomacaniu; czasem iednak, ale to rzadko, znaydowano w księgach karm, iak miękka papkę: u cieląt ssących, zwyczajnie, płyn tylko w nich bywa.

30°.) Czwarty żołądek czyli slaz, iest

(*) Zwierzęta odzuwające mają cztery żołądki: 1szy pancierz czyli bródawkowaty; 2gi czep czyli siatkowaty; 3ci księga czyli listkowaty; a 4ty slaz czyli fałdisty.

prawie próżny, żółtą, ze krwią pomieszaną wilgocią napelniony; wewnętrzna tego powierzchnia purpurowa, karmazynowa, brunatna, a wewnętrzna skóra tego żołądka, złazi za najmnieyszem natarciem.

31^o.) Takowe znaki poprzedniczego zapalenia, rozciągają się mniej więcej na kiszki, osobliwie dwunastocalową.

32^o.) Niekiedy dają się widzieć ślady zapalenia i gangreny, i winnych wewnętrznych trzewach, iako to, w mózgu, płucach, śledzionie, macicy, i t. d.

Znaki, obięte numerami 2. 3. 5. 7. 8. 13. 15. 20. 28. 29. 30. są naystatecznieysze: dają się widzieć u każdéy sztuki obarczoney tą chorobą, w każdym czasie i mieyscu, kiedy i gdzie zaraza bydlęca panuje.

B. Znaki ospy naturalney u owiec.

Bieg ospy dobrego gatunku:

1^o.) Na trzy, cztery dni przed okazaniem się wyrzutów, owca iest ociężałą, ospałą, i smutną; trzyma głowę i uszy zwieszzone, przezuwa opieszale, żre mniej iak zwyczajnie, piie wiele, kaszle, oczy ma płaczące i obrzmiałe, uszy zimne, oddech z trudnością, oddech i pot iey śmierdzi;

dzi; upuszcza gnóy twarde, i urynę czerwona, w małej ilości.

2°.) Około 4^{go}, 5^{go}, lub 6^{go} dnia, pokazują się po całym ciele, mianowicie na miejscach cienkoskórnych i gołych czyli welną nieokrytych, jako to, na głowie, nosie, wargach, powiekach, w uszach, pod łopatkami, między udami, na wymionach, i t. d., podobne do ukąszenia pchły, czerwone, zaognione plamki; takowe rozszerzają się następnie do wielkości srebrnika, i owce wyparskują przy tém z nozdrzy materię białą lub żółtawą.

3°.) Osmego lub 9^{go} dnia, puchnie paszcza i gardło, i dla tego owce przetykają z trudnością; oczy są mocno zaognione, owce piją bardzo wiele, i ciało ich, jest gorące; smark i ślina są cięgie, gęste; owca gnoi twardo lub miękko. W tym czasie wychodzą na powierzchnię ciała, guziki czyli pryszczyle, inaczey krostkami ospowemi zwane: te, są wyniosłe, okrągłe, białawe, wielkości grochu, mające na około zaognioną obwódkę.

4°.) We trzy, cztery dni po uformowaniu się krost, takowe pękają i kształcą

w dalszym czasie, przez posychanie ropy, czarne strupki, które późniéj odpadają, i mniéj więcéj widoczne blizny zostawiają.

Bieg ospy złęgo gatunku:

1^o.) Plamki występują bez poprzednich widocznych znaków słabości, prawie nagle; stają się szkarłatnemi, karmazynowemi; przeistaczają się prędko w guziki, niemające obwódki, płaskie, w swych wierzchołkach wklęsłe, błękitne, brunatne, lub czarne, które wnet pękają, zlewają się i wydają ostrą, śmierzdzącą posokę; z nozdrzy płynie iucha; owce ślepną, i naydalej 7^{go}, 8^{go}, dnia choroby, zdychają. Albo też

2^o.) Wysypanie plamek i formowanie guzików spaznia się: krostki są małe, białe, krystalowe, twarde, i prawie nie ropiące, i owce zdychają 20^{go} lub 25^{go} dnia choroby, i późniéj dla wodnéj puchliny.

C. Znaki zapalenia śledziony:

1^o.) Częstokroć bydłęta, zdające się bydź nayzdrowszemi: bez żadnych poprzednich obecny choroby znaków, przy żłobie, przy karmie, na pastwiskach, nagle padają i w okamgnieniu zdychają przy cięż-

kiem oddychaniu, konwulsyach, i wypędzonéy z pyska krwistéy pianie. Niekiedy, ale to bardzo rzadko, tuż przed śmiercią, spostrzegać się daia na ięzyku, osobliwie zaś na iego korzeniu, żółte pęcherzyki, lub okrągłe ropiące wrzodziki, przy czém oddech śmierdzi, chwieią się zęby; i te symptomata nadaia w tym przypadku, zapaleniu śledziony, nazwisko Raka na ięzyku.

2^o.) Czasami, niektóre znaki choroby, niewiele godzin trwające, poprzedzają wyżéy wymienione przypadki śmierci; i tymi są: *a.*) głowa zwieszona, i smutna postawa; *b.*) prędkie dychanie; *c.*) mocz, wcale nie odchodzi, lub w nader małej ilości; *d.*) stolec mniej więcéy zaparty; *e.*) oczy zaognione czerwone; *f.*) skóra i nos, suche; *g.*) sierść naieżona; *h.*) pragnienie wielkie: bydlęta żłopia chciwie wodę; *i.*) chód, czyli stąpanie, chwiejące się; *k.*) ból w grzbiecie, za dotknięciem onego; *l.*) bydlęta przestają przeżuwać, nietracąc iednak apetytu i chęci do karmu; *m.*) drżenie skóry, szczególniéy drżenie w pośladkach, takie, że się bydlę w lewą i w prawą,

iak do upadania kołysze; n.) uszy zimne; o.) czasem na lewéj stronie brzucha, daje się widzieć puchlina, która pulsuie i boli.

3°.) Niekiedy, i pospolicie po początkowém nagłym upadaniu, trwa choroba 24. godzin, i więcéy, a w tym razie, prócz wymienionych poprzedniczo symptomatów, pokazują się tu i owdzie na ciele, nabrzmiałości czyli bolączki wznoszące się nagle, miękkie nakształt ciasta, mało albo wcale nic nie bolące, bez zaognienia, prędko szérzące się, same przez się nie zamieniające się w ropę, ani nawet za pomocą sztuki niemogące się w nią obrócić; za rozerznieniem, żółtą wodę wydające; i wnet po okazaniu się tychże, lub wraz, zdycha bydle.

4°.) Czasem się trafia, osobliwie u koni, rzadko zaś u bydła rogatego, że choroba po wzniesieniu się nabrzmiałości, biegnie jeszcze leniwszy bierze; przez kilka dni, a nawet tygodni ciągnie się, i w tym razie, początkowo trwa jeszcze apetyt, pospolicie z zatwardzeniem kału, a szczupłym odchodem uryny; krew puszczone, jest czarną, gęstą, spieka się w jedną bryłę,

nie dając wody krwistey. Wkrótce potem, w 10., 14^{cie} dni od czasu okazania się bolączek, zjawiają się następujące przypadłości: a.) biegunka smrodliwa, niekiedy w dyssenteryę krwawą przeistaczająca się; b.) apetyt znika; c.) krew puszczona rozdziela się na swoje pierwiastki, czerwony, biały, i wodnisty; d.) bydlę z sił opada; e.) iest odurzane i zdycha.

Po upadnięciu zaś bydłęcia, dają się postrzegać następujące znaki:

1°.) Z pyska i kiszki prostey wypływa krwawa materya.

2°.) Ścierwo obraca się prędzey, iak we wszelkich epizootycznych chorobach, iuż w ciągu 24^{ech} goźzin wzgniliznę, która się zaraz po upadnięciu bydłęcia, z mocném wzdęciem brzucha od zgnilego powietrza, poczyna.

3°.) Krew iest czarna iak węgiel, i znayduie się dość często, nagromadzoną wewnątrz kiszek i pęchérza moczowego; płuca i śledziona, są naypospoliciey krwią napelnione.

4°.) W tkance komórkwatey pod skórą, osobliwie, gdzie tamta wåtleyszą iest,

nie n. p. między udami, pod łopatką, około krtani, stawów, i t. d., znajduje żółta materia naksztalt galerey, często krwawemi pręgami zabiegła.

5°.) W podobnym stanie są miejsca, na których nabrzmiałości powstały, razem z ich obwodem.

6°.) Mięso całego ciała, bardziéy jest sine, niżeli czerwone.

7°.) Płuca są wątłe, ciemne, krwawemi pręgami powleczone, miękkie, kruche, iak kawał spiekléy krwié; czasem, ale to rzadko, iasno-czerwone.

8°.) Śledziona bywa zwyczajnie rozdęta, krwawemi pręgami oznaczona, nader krucha, i czarną pienistą krwią napełniona.

D. *Znaki gorączki zgniléy u owiec, inaczéy zarazą krwistą zwanéy:*

1°.) Owca jest smutna, ociężała, bezsilna, odurzająca, i w skutku tego: *a.)* utrzymuje głowę pochyło; *b.)* zwiesza uszy i ogon; *c.)* chwieje się wchodzie, i z wolna postępując, po za trzodą zostaje; *d.)* nieogania się od much; *e.)* nie opiera się, gdy ją chwytają.

2°.) Oczy mdłe, mętne, łzami a późniéy ropą zachodzą i są zawarte.

3°.) Błonka szlamista, blada iest w nozdrzach, a te, są smarkiem zatkane.

4°.) Paszcza, napętniona gęstą, obfitą, i smrodliwą śliną.

5°.) Język blady, śliną obłożony, niekiedy pęchérzykami żółtymi obsiany.

6°.) Owca niéma apetytu; i żrąc, nie odzuwa wziętego karmu.

7°.) Welna, niéma zwyczajnéy farby, i sama przez się wylazi.

8°.) Brzuch się zapada.

W naywyższym stopniu choroby:

9°.) Owca iest zupełnie nieczułą, osłabioną, i obłąkaną: i dla tego, dotyka się nosem ziemi, czasem nawet daie sobie krukowi, z nienacka przypadłemu, oczy wydzióbywać.

10°.) Do góry grzbiet wyciąga.

11°.) Nogi pod brzuch kładzie.

12°.) Owca drży na całym ciele, ziębnie i puchnie, osobliwie na szyi i w nogach.

13°.) Dycha z trudnością.

14°.) Z paszczy i nozdrzów, czarna krew wypływa.

15.) Owca laxuie krwią; iey uryna, jest krwawą.

Po utworzeniu upadłey owcy.

16°.) W czasie między skórą i ściernem, jest wiele krwié.

17°.) Śledziona duża.

18°.) Płuca i wątroba, grzybkami ob-
siane.

19°.) Tłuszcz z takowey owcy, jest
żółty.

E. *Znaki Dyssenteryi.*

1°.) Gnóy odchodzi często; płynny, pospolicie ze krwią, czasem iednak z fle-
gmą, żółcią, i ropą nawet pomieszany,
z karmami źle strawionymi.

2°.) Wypróżnieniu gnoiu, towarzyszy
ból wewnętrzny i parcie: dla tego, bydle
stęka, rzuca się, wciąga boki; otwiera, i
wypiera na wierzch kiszkę prostą, i zo-
stawia takową w tym stanie, nawet po wy-
próżnieniu.

3°.) Bydle nic wcale nie żre, piie wie-
le; jest bezsilne, i traci ściéw.

4°.) Uryna czerwona odchodzi, ale
bez krwié.

5°.) Krowy doyne, utracają mléko.

6°.) Do dyssenteryi, częstokroć zgniła gorączka z towarzysza się.

F. *Znaki parchów u owiec:*

1°.) Owce doświadczają ustawicznego świerzbieńcia, czyli swędzenia, i nieprzyjemnego lechtania w skórze: dla tego więc.

2°.) Są niespokoyne, drapią czyli czeszą się nogami, gdzie tylko dostać mogą, i ocierają się o rzeczy stałe.

3°.) Potém, występują po ciele, najpospoliciey na karku, łopatkach, plecach, ogonie, i na udach zadnich nóg: guziki czyli pęchérzyki, na których się farba skóry na niebiesko-zielonkową odmienia.

4°.) Pomienione krosty zasychają, i formują strupy, które się łuszczą i wyłażenie sierści sprawiają; lub pękają, i ostrą wilgoć sączą, która wełnę w kłęby zlepia.

5°.) Na różnych mieyscach, skóra się pada czyli pęka, krwawi, i owce za dotykaniem tych mieysc, ból okazują.

6°.) W świerzbie, całe ciało zajmujący i długotrwały, owce dostają kaszlu, chudną i zdychają.

G. *Znaki w chorobie u owiec, Różę zwanęj:*

1°.) Owca drży, i trzęsie się w całym ciele.

2°.) Paszcza i język są suche.

3°.) Dychanie trudne.

4°.) Całe ciało gorące.

5°.) Włna wyłazi.

6°.) Na powierzchni ciała występuje, na głowie, brzuchu, szyi, i na częściach rodnych, różowo-czerwona, gorąca, paląca lub świerzbiąca obrzękłość, albo też tylko plama, która bardzo prędko przeistacza się w gangrenę.

7°.) Stolec jest zaparty.

8°.) Uryna w małej ilości odchodzi, i jest czerwona.

Po otworzeniu owcy upadłej.

9°.) Znajduje się w przestworze piersiowym i brzuchowym, tudzież między skórą i tkanką komórkowatą, znaczna ilość żółtego, serwatczanego i oleiowego humoru.

10°.) Na powierzchni płuc, wątroby, i śledziony, okazują się wodne pęcherze.

11°.) Mięso blade, niebieskawe, lub żółtawe.

H. *Znaki zaognienia gardła u świń.*

1°.) Nudy, bezsilność, nieprzytomność, szaleństwo.

2°.) Oczy są na wierzch wysadzone, i ropa z nich płynie.

3°.) Świnia kładzie ryło w gnóy i w kałużę.

4°.) Z nozdrzów wypływa śmierdząca posoka.

5°.) Paszcza wewnątrz czerwona, gorąca, obrzmiąta; późniéy ciemno-czarna, i stoi otworem.

6°.) Język obłożony, ołowiasty, siny, czarny, i wywieszony z paszczy.

7°.) Przełykanie, iest nader trudne, i dla tego świnia nic nie żre.

8°.) Świnia ma wielkie pragnienie, piie bardzo wiele.

9°.) Kwiczy i krzaka ochrypło.

10°.) Na szyi tumor iest twardy, wyprężony, gorący, i podługowaty, który w gangrenę przechodzi.

11°.) Oddech trudny, zaduszaiący.

12°.) Świnia kaszle.

13°.) Gorączka iest ciągłą.

14°.) Zwyczajnie świnia zdycha w tęg
prędko bieżącém chorobie, we 24^{ty} godzin.

II.

*Znaki prostych epizootycznych
chorób.*

A. *Znaki zarazy pyskowej u bydła ro-
gatego:*

1°.) Bydle stoi smutne, ociężałe; drży,
zwiesza głowę i uszy.

2°.) Z paszczy wypływa obficie coraz
gęstsza ślina.

3°.) Jama pyskowa iest bardzo czer-
wona i gorąca.

4°.) Język od końca aż do gardła bywa
śniady, iakby spalony, oskorupiały, czę-
stokroć ma rysy i rozpadliny, a nawet ra-
ny głębokie w poprzek i w środku; w tych
ranach zwykły się zbierać ostatki pokarmów,
i włosy zlizane z ciała.

5°.) Wyrastają też na końcu, grzbie-
cie, i krawędziach języka, tudzież na we-
wnętrznych wargach, osobliwie między
dziąslami i wyższą wargą, a czasem i w iamie
nozdrzewy, pęcherzyki białoczerwonawe
różney wielkości, różnego kształtu; z począt-
ku napełnione przezroczystą żółtawą, czer-

wonawą wilgocią; która się wkrótce flegmistą i ciemną staie; po 5^{ciu}, 6^{ciu} dniach pękają te pęchérzyki i pokrywają się skorupami, lub spadają.

6°.) Częstoć złazi większa część skóry ięzyka, i wewnątrz pyska: jednakże powstałe ztąd rany goją się pospolicie w ciągu 8^{iu} do 14^{tu} dni od początku choroby.

7°.) Bydle przelyka z trudnością.

8°.) Nie żre, lub mało co, i nie przezuwa karmu.

9°.) Piie bardzo wiele.

10°.) Kaszle.

11°.) Pokłada się częściej, i leży dłużej, iak zwyczajnie.

12°.) Całe ciało iest gorącym.

13°.) Choroba kończy się pospolicie w 14^{tu} dniach, trwa jednak niekiedy i kilka tygodni.

B. Znaki zaognienia kopyt u bydła rogatego.

1°.) Chora noga koło kopyta, iest gorąca, napuchła, i w szparach między raciami, albo też na koronie nad kopytem, czerwona i boląca.

2°.) Częstoć występują na miejscu

zaognioném pęchérzki różnéy wielkości, zawieraiące przezroczystą wodę i pękaiące się po 3., 4^{ech} dniach.

5°.) Bydle kuleie i lęka się stąpić nogą.

4°.) Dla tego, bydle w ciągu choroby bardzo wiele leży.

5°.) Pospolicie zaognia się iedna za dnia noga, i po zmnieyszeniu się zaognienia na niéy, przechodzi choroba koleyno na druga; niekiedy zaogniaią się dwie nogi razem, a rzadko wszystkie cztery, i w tym razie bydle ciągle leży.

6°.) Częstokroć rozchodzi się zaognienie, i bydle zdrowieie w 8^{iu} lub 14^{tu} dniach.

7°.) Niekiedy znowu, zaognienie przechodzi w ropienie, z kąd powstaią śmierdzące wrzody, sprawuiące popękanie się rogu, a czasem nawet oddzielenie się rogu od mięsa, czyli odpadnięcie kopyta rogowego, i przeto przykrą kilka miesięcy trwaiącą niewygodę.

C. Znaki choroby: kolki zapalnéy i wietrznéy u koni, bydła rogatego i uowiec.

A.

Znaki w lżejszym stopniu choroby.

Obu rodzajom kolek wspólne znaki:

1°.) Bydło jest smutne, pochyla głowę, zwiesza uszy, i ogląda się na boki brzucha.

2°.) Jest bardzo niespokoyne, i dla tego uderza ogonem i nogami w brzuch, iakby dla oganiania much; rzuca się często nagle na ziemię, tarza, i wnet znowu zrywa.

3°.) Chód ma trudny i bolesny.

4°.) Bydło oddech z trudnością.

5°.) Trzyma ogon, ciągle do góry podniesiony, lub często go unosi.

6°.) Drży na całym ciele.

7°.) Usiłuje gnoić, ale nie może.

8°.) Mocz nie może wcale upuszczać, lub takowy odchodzi w małej ilości, i z przerwą.

Znaki oddzielnie kolce wietrznęj właściwe:

9°.) Niekiedy płynie krew paszczą i nosem.

10°.) Respiracya nader trudna, i nieporządna.

11°.) Odbija się ustawnie bydłociu.

12°.) Brzuch wzdyma się nagle i ró-

wnomiernie, staie się twardym iak bęben, sprężystym, i wydaie za uderzeniem szczególny odgłos.

13°.) U rogatego bydła znayduie się na lewéy stronie brzucha, obrzękłość czyli tumor.

14°.) Kiszka prosta iest dwa, trzy cale na zewnątrz wypartą.

15°.) Mocz wcale nieodchodzi.

16°.) Koń przewala się na krzyż, przyciąga nogi ku ciabiu, i w tém położeniu czas nieiaki utrzymuje się.

17°.) Niekiedy daie się słyszeć szmer, czyli burzenie wiatrów.

Znaki, kolce zapalnéy wyłącznie właściwe:

18°.) Koń grzebie ziemię przednimi nogami.

19°.) Oczy są zaognione, i iskrzące się.

20°.) Paszcza, ięzyk, i zewnętrzny otwór kiszki prostéy, są suche i gorące.

21°.) Bydle ma nadzwyczajnie wielkie pragnienie.

22°.) Respiracya prędka, krótka i boiazliwa.

23°.) Brzuch za dotknięciem mocno boli.

24°.)

24°.) Stolec zaparty; a gdy gnóy odchodzi, tedy spieczony, szlamem powleczoney, i rozpada się na pojedyncze kawałki.

25°.) Towarzyszy gorączka zapalna, ze znakami iéy właściwymi.

B.

Znaki, obu rodzajom kolek wspólne w najwyższym stopniu choroby.

26°.) Bydle stęka, ięczy i kawęczy.

27°.) Koń gryzie żłób, wierzga, biie; iest przeto nieprzystępnym.

28°.) Potém, stoi czas nieiaki, osłupiały; chwieie się w chodzie, zestawia nogi do kupy, zgina w kolanach, i wreszcie, iak zdechły, wyciąga się.

29°.) Oczy są krwią zasze, osłupiałe, i wywrócone.

30°.) Żrenica rozszerzona, i przeto zaokrąglona.

31°.) Paszcza wewnątrz, uszy i nogi zimne.

32°.) Respiracya nader trudna, dycha-wiczna.

35°.) Spazm szczeki i konwulsya, przystępują.

34°.) Pot obfity obléwa całe ciało, iak piana, i iest zimny.

35°.) Naostatek, uspokaia się koń na chwilę, i wreszcie przez gangrenę, lub przepęknięcie żołądka albo przegrody poprzeczney (*Diaphragma*), zdycha.

36°.) W padle są kiszki lub żołądki, powietrzem i karmem wydęte: zaognione i zgangrenowane.

D. *Znaki zwartogłowienia czyli zawrotu głowy u owiec.*

1°.) Owca iest obłąkaną, i przeto obojętną na zbliżanie się psów.

2°.) Głowę i uszy trzyma zwieszzone; niekiedy nawet kładzie głowę między nogi.

3°.) Żrenica w oku, mocno iest ściśnioną.

4°.) Niekiedy po za uchem plamka pokazuje się.

5°.) Owca nie zuie wziętego karmu, i długo trzyma go w paszczy.

6°.) Chodzi iak piiana, rozespiana, t. i. z zawartemi oczyma; kołysze się i zbacza z drogi, upada, leży chwilę, i znowu się nagle zrywa; a tak postępując, zostaje w tyle po za trzodą.

7°.) Niekiedy idzie w tył, a czasem podskakuje.

8°.) Każda, tą chorobą obarczona owca, obraca się niemal zawsze w prawą lub w lewą stronę; albo biegnie tak długo prosto, czyli na przód, dopóki iey co, w biegu niewstrzyma.

E. *Znaki choroby owiec, Motylicami zwanéy.*

1°.) Owca, smutna, zwiesza głowę.

2°.) Jest niespokojną, drapie ustawnie ziemię, lub ściany w stanowisku.

3°.) Chodzi zwolna, odpoczywa często, i potyka się.

4°.) Oczy są posępne, i niekiedy żółtawe.

5°.) Krawędzie powiek, są wodno-obrzękle.

6°.) Dziaśła blade, miękkie, i obrzmiałe.

7°.) Język, szlamem powleczony.

8°.) Owca żre mało, zwolna, z przerwą; wybiera na paszy, bardziéy suche niż wilgotne rośliny.

9°.) Chorobie téy, towarzyszy kaszel

suchy, lub wilgotny, z wyrzucaniem nitkowatych robaczków.

10°.) Nogi i brzuch puchną; ten, wzdyma się, i nadzwyczajnie zaokrągla.

11°.) Czasem na prawéj stronie brzucha, pod krótkimi żebrami znajduje się tumor czyli nabrzmiałość.

12°.) Niekiedy, całe ciało jest żółtém.

13°.) Wełna łatwo daie się wydziierać.

14°.) Kotne owce roniają słabe iagnięta, które wnet zdychają.

Wbydlęciu otworzoném.

15°.) Cała tkanka komórkowata, iest rozpuszczoną.

16°.) Mięso blade, koloru ołowistego.

17°.) Przestwory, piersiowy i brzuchowy, są napełnione wielką ilością żółtęj serwatczanéj wilgoci.

18°.) Płuca są wietkie, i na ich powierzchni są wodne pęchérzyki.

19°.) Wątroba wietka, wzdęta.

20°.) Pęchérzyk i kanały żółciowe, napełnione zepsutą żółcią.

21°.) W pęchérzyku i kanałach żół-

ciowych, tudzież wątrobie, znajduie się wielka liczba płaskich, okrągło-podługowatych, do nasienia ogórczanego podobnych ślimaczkowatych robaczek, motylicami zwanych.

F. *Znaki długotrwałego zapalenia płuc u rogatego bydła.*

1°.) Na początku téy choroby zaczyna bydle kaszlać sucho, chrapliwie, i kaszel staie się w dalszym ciągu choroby, ustawicznym i natarczywym; przytém

2°.) Bydle iest osłabioném, stoi ciągle smutno; a położywszy się, nayczęściej zdycha.

3°.) Oczy mniéy więcéy są zaognione.

4°.) Język iest suchym.

5°.) Bydle przezuwa zwolna, i żre mniéy; a późniéy, wcale żadnego karmu nieprzyimuie.

6°.) Bydle ma wielkie pragnienie i piie wiele.

7°.) Rogi w korzenich, i uszy, są gorące.

8°.) Oddycha z trudnością, robiąc mocno nozdrzami i bokami.

9°.) Krowy doyne, zagubiaią mléko.

10°.) Gnóy z trudnością lub wcale nie odchodzi.

11°.) Uryna w małej ilości i czerwona odchodzi.

12°.) W końcu choroby, oddech jest smrodliwym; z paszczy i nosa wilgoć płynie.

Po otworzeniu przestworu piersiowego, widzieć się dają płuca znacznie zmienne, t. i.

13°.) Takowe mają szaroczarne plamy, lub też całkiem są czarne.

14°.) Częstokroć płuca są po większej części stwardniałe, i przeto ciężkie.

15°.) Po rozerznięciu, wystawiają one, bryłę mięsa, iakby chrząstkami przeplataną, krew, lub ropę, zawierającą.

16°.) Kiedy bydle po kilkunastodniowej chorobie upadło: płuca są miejscami iakby tłuszczową, szarżółtą, grubą, komórkowatą, ropę zawierającą błoną pokryte.

17°.) Są przez tę, cząstkowo z błoną żebrową zrosnięte.

III.

Znaki sporadycznych zaraźliwych chorób.

A. *Znaki Nosacizny u koni:*

1°.) Gruczoły limfatyczne podszczekowe, zazwyczaj po iednéy, czasem iednak i po obu stronach szczeki, są naypiérwéy wyniosłe, okrągłe czyli kuliste, twarde, trochę ruchawe, zimne, mało lub wcale nie bolesne, nierówne; późniéy mocno przylegają do szczeki i niby są przyrosłemi; i na kształt grochu w węzeł nawiązanego.

2°.) Błona szlamista, nozdrza wyściełająca, mocno iest czerwona w poczyniającej się chorobie, a nieyściami, ieszcze czerwienwsze ma plamki; w dalszym ciągu choroby, blednieie ta błona, i znaydują się na niéy, osobliwie ku przegrodzie, ziarniste czyli pęcherzykowate wyniosłości, które wnet pękają, i formują wrzodziki małe, niezaoognione, nie bolące: w środku wydrażałe, w krawędziach wyniosłe i białe czyli słoninkowate, szankrami nazwane.

3°.) Z iednego nozdrza zwyczajnie, i to przy téy stronie, na którój gruczoł podszczekowy napuchły, czasem iednak i ze dwóch nozdrzy, kiedy gruczoły, po obu stronach będące, są nabrzmiiałe: wypływa obficie w początku choroby, smark cienki,

poźniéy iak ślina, wreszcie, iak kléy, gęsty i biały, a odchodzi we większém ieszcze ilości po napoieniu konia i po pracy; w dalszym ciągu choroby, odchodzi smark pomieszany z ropą, z wrzodzików wypływającą. Włożywszy go we wodę, zostawia kléy, iest różnofarbny: zielonawy, żółtozielonawy, popielaty, i szary; a w najwyższym stopniu choroby, iest czarny, śmierdzący, i czasem ze krwią pomieszany, zsyca się w skorupę na krawędziach nozdrzowych.

4°.) W miarę nagromadzonego zgęstłego i nozdrza zatykającego smarku, tudzież uformowanych wrzodzików: koń mniéy więcéy mocno sapi czyli chrapliwie dycha.

5°.) Wreszcie koń przy tych znakach iest wesoły, nie traci ścierwa, żre i piie dobrze.

W najwyższym stopniu choroby:

6°.) Przystępuie gorączka zgniła, ze stratą apetytu, wesołości, mocném łez płynieniem, i spadaniem z ciała.

7°.) Po stronie będącego wypływu, powieka niższa opuchłą iest.

8°.) Krawędź nozdrza, z którego matorya płynie, dostaje zmarszczek i pada się.

9°.) Nogi puchną i koń kuleje.

10°.) Wreszcie ustaie wypływ z nosa.

11°.) Biegunka przecina pasmo życia.

Żadna wątpliwość o rzeczywistości téy choroby, niema miejsca:

12°.) Kiedy koń poprzedniczo miał żółty, takowe długo trwały i zaniedbanymi były.

13°.) Kiedy stał razem z drugim nosatym koniem.

14°.) Kiedy smark obficie przez cztery tygodnie wypływa.

15°.) Kiedy koń ma więcéy nad 6. lat, i jest spracowanym.

16°.) Kiedy choroba bez względu na porę roku ziawiła się i trwa.

17°.) Kiedy lékarstwa użyte, mało lub wcale nie skutkują i polepszenia nie sprawiają.

18°.) Kiedy wreszcie, podane do Nr^u 4° znaki téy choroby, statecznie trwają.

B. *Znaki przepryskiwania czyli guzów limfatycznych u koni.*

1°.) Na powierzchni skóry najszcze-

gólniey na głowie, wargach, karku, brzuchu, przednich i tylnych udach, wydymaia się gruczolki, Limfatycznymi zwane, i formia guziki wielkości grochu lub laskowych orzechów.

2°.) Takowe tumorki są pojedynczo porozrzucane, lub też naksztalt sznurków paciorkowych grubości pióra lub palca, iak łańcuch z sobą połączonych czyli do kupy zwitych.

3°.) Pomienione gruczolki, są początkowo dość twarde i bolesne; późniey przepękaią się, i sączą cienką, ostrą i żółtą wilgoć.

4°.) Przytém koń iest smutny, żre mało, chudnie, powieki mu puchną, a następnie i nogi; wreszcie przystępuie wodna puchlina brzucha, i koń zdycha.

C. *Znaki świerzbu czyli parchów u koni i bydła rogatego.*

W świerzbie suchym, któremu konie naypospoliciey podlegaią:

1°.) Występuia i zwolna się po ciele rozciagaią małe i skupiające się krosty.

2°.) Takowe sprawiaia naprzód gwałtowne łechtanie i świędzenie skóry: przez

co bydle niespokoiném się staie, ociera się i drapie, o co tylko może.

3°.) Wkrótce potém część zaięta, staje się mocno gorącą, wyprężoną, i bardzo bolesną.

4°.) Sierść traci lustro, staje się ostrą, do góry się wznosi czyli najeża, daie się łatwo wydziierać i często sama wyłazi, tak dalece, że niekiedy całe bydle obnażoném zostaje.

5°.) Skóra, na mieyscach z sierści ogołoconych, jest twardą, grubą, pomarszczoną, chropowatą, właśnie iakby była uprawioną, i białawą; nayszczególniey daie się to widzieć u koni na szyi, gdzie skóra, w stanie zdrowia nayszczęśliwszą i równieyszą bywa.

W świerzbie wilgotnym.

6°.) Pokazują się guziki czyli krosty, większe, wynioslejsze; przechodzą prędko w ropienie, wnet pękają, do kupy spływają; wydaia ostrą, gryzącą, niekiedy czerwonawą wilgoć; wreszcie pokrywają się słoninkowatymi strupami.

7°.) Łechtanie i świerzbiecie skóry, mniejszém jest.

8°.) Ból zaś, bardziéy doymniący.

W obu gatunkach świerzbu:

9°.) Występną krosty, tam nappierwéy, gdzie są długie włosy, iak na grzywie i ogonie.

10°.) Przytém, żre bydle mniéy iak zwyczajnie, i z czasem chudnie.

D. *Znaki zgniley gorączki u koni:*

1°.) Koń iest ociężałym, bezsilnym, opiera się, często pokłada, i z trudnością wstaie.

2°.) Oczy ma mdłe, i lzy z nich płyną.

3°.) Nozdrza mocno otwarte.

4°.) Paszcza, napełniona iest obfitą, gęstą, i smród sprawiainą śliną.

5°.) Język biało obłożony, i ku koleniowi mairący pęchérzyki.

6°.) Koń mało ie, a iezeli żre, tedy owies lub ięczmien, rzadko siano, a prawie nigdy słomy.

7°.) Piiąc, żłopie czyli chlępie kilka razy, i odpoczywa.

8°.) Otwór kiszki prostéy, słabo zawarty, lub wcale otworem stoi.

9°.) Całe ciało, w pomacaniu gorące.

10°.) Skóra zwyczajnie mokra, i w miejscach bezsierstnych czerwona.

11°.) Sierść leży prawie zlepiona.

12°.) Niekiedy formuje się na 24 lub 48 godzin przed śmiercią, na szyi lub też na piersiach, twardy i zimny tumor.

15°.) Koń laxuje gnoiem, źle strawionym i śmierdzącym.

14°.) Mocz odchodzi, raz we większój, drugi raz w mniejszój ilości, mętny i biały; zostawia na ziemi lepka osadę; przy czém ogier i wałach nie zwieszają członka, iak zazwyczaj.

E. *Znaki zgnilizny szczeciny u świń:*

1°.) Świnia jest smutną, ociężałą, osłabioną, i zarzuca zwyczajny karm.

2°.) Szczecina z grzbietu sama wylazi, i łatwo się wydzierać daie.

3°.) Korzonki czyli cębulki wyrwanej szczeciny, są krwawe.

4°.) Wreszcie świnia zostaje sparaliżowaną, i nie może ruszyć z miejsca zadnich nóg.

F. *Znaki parchów u świń:*

1°.) Świnia jest bardzo niespokojną, i ciągle się szora.

2°.) Szczecina wypada.

3°.) Po ciele występują pustaki, zawierające ostrą, gryzącą materję.

4°.) Takowe przepękaia się, i suchymi lub wilgotnymi strupami pokrywaja.

G. *Znaki skroful czyli wągrows u świń:*

1°.) Świnia jest smutną, ociężałą, i chodzi z trudnością.

2°.) We wysokim stopniu choroby, jest w tyle sparaliżowaną, i dla tego ustawicznie leży.

3°.) Ryło jest obrzmiałe.

4°.) Pod ięczykiem i oczami, także w mięsie, a rzadko w słoninie, znajdują się guziki twarde, okrągłe, wielkości soczewicy, białe; w złym zaś razie: sine, ołowiate, i ostry humor zawierające.

5°.) Świnia mało żre.

6°.) Kwiczy ustawicznie i chrapliwie.

7°.) Oddech i pot, śmierdzą nieznośnie.

8°.) Z wyrwanéy sierści sączy się krew.

H. *Znaki ięcznika czyli rankorza u świń:*

1°.) Świnia jest smutną, i zębami zgrzyta.

2°.) Niemoże zuć, przełykać, i dla tego nic nie żre.

3°.) Na podniebieniu, czasem i pod językiem jest guzik pęchérzykowaty, okrągły, biały, wielkości soczewicy lub grochu; który we 24^{ech} godzinach przechodzi w gangrenę.

4°.) Tym miejscowym symptomatom, towarzyszy ostra i ciągła gorączka.

J. *Znaki wścieklizny u zwierząt.*

W chorobie początkowój:

1°.) Zwierzę smutném iest, drży, światła się lęka, ludzi i innych zwierząt unika, i dla tego się po kątach kryje.

2°.) Oczy są mętne, mdłe, i łzami zalane.

3°.) Rana od ukąszenia wściekłego zwierzęcia, mocno się zaognia.

4°.) Pies nie szczeka, lecz skowyczy i mrczy, choćby go i bito; koń rży, wół ryczy, owca beczy, świnia kwiczy czyli krzaka.

W dalszym ciągu choroby:

5°.) Zwierze nie żreć nie chce.

6°.) Niezmierne ma pragnienie, które udowodnia ustawiczném chlępaniem wody; nie iednak z nięj przełknąć nie może, o czém przekonywa niezmnieyszaiąca się ilość wody w naczyniu.

7°.) Zwierze oddycha z trudnością.

8°.) Jskrzą się oczy jego.

9°.) Z paszczy płynie obficie ślina, a nawet kapie kroplami.

10°.) Głowa i uszy są zwieszona; ostatnie latają tu i owdzie bezsilnie.

11°.) Język jest brudnym szlamem powleczoney, i nieco z paszczy wywieszony.

12°.) Zwierze drzymie z oczyma na pół otwartemi.

15°.) Kąsa ludzi i inne zwierzęta, które się mu na drodze nawiaiają, i drażnią.

W naywyższym stopniu choroby:

14°.) Zwierze trzyma paszczę wcięż otworem; pies iednak miewa onę zamkniętą, wyiąwszy, gdy chce gryść.

15°.) Zwierze, to wszystko, czego tylko dopaść może, a koza, nawet własny ogón i cyce ogryza.

16°.) Pies niepoznaie własnego pana, a koń óslep leci na wszystko.

17°.) Język wisi z paszczy; iest suchy, ołowiasty, czarniawy i drzący.

18°.) Owca i świnia skaczą; ostatnia, na kilka łokci wysoko.

19°.)

19°.) Zdrowe zwierze ucieka od wściekłego zwierzęcia.

20°.) Wreszcie, zwierze wściekłe, chodzi zwolna, potacza się iak opite, drży na całym ciele, biega w kółku, upada, dostaje konwulsyi, i zdycha; mianowicie koń i woł 5^{go}, 6^{go}, a owca i świnia 4^{go} lub 5^{go} dnia choroby.

Po otworzeniu takiego zwierzęcia:

Krtan, płuca, i inne wnętrzości, są zagnione i zgangrenowane.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Prawidła lekarsko-policyjne, których w czasie i w mieyscu ziawienia się prostéy i zaraźliwéy epizootyczney, tudzież zaraźliwéy sporadyczney choroby, dopełniać potrzeba.

I.

Ogólne, przeciw wszelkim prostym i zaraźliwym epizootycznym chorobom, wyrachowane prawidła.

1°.) Skoro się ziawi choroba epizootyczna, t. i. skoro zarazem, lub w krótkim

przeciągu czasu, większa liczba sztuk bydła zachoruje: powinnaż wierzchność mieszcowa niezwłocznie donieść o tém rządowi i sąsiadom (*), aby ciż mieli się na ostrożności, a Rząd przez lekarzy zwierząt, w braku zaś tych, przez Fizyków i chirurgów, wcześniej mógł środki potrzebne przedsięwziąć.

2°.) Lekarze zwierząt, Fizycy, i chirurdowie, winni od okazania się choroby, przed wszelkiem leczeniem, starać się o wysledzenie i uchylenie przyczyn, które takową sprawiły (**). Jest to najpewniejszy sposób usmierzenia choroby, i ochronienia od niéy reszty zdrowych bydła. Zaniedbawszy dopełnienia téy zasady, choroba najzachwaleńszym nawet lekarstwom nieustępuje.

3°.) Lekarze pomienieni, mają pilnie uważać bieg choroby, i rzetelnie donosić Rządowi o wszystkiém.

4°.) Obywatele powinni spiesznie wykonywać ustawy Rządowe i przepisy le-

(*) Frenzel's *Sammlung für Thier Aerzte und Landwirthe*. Leipzig, 1800. — I. Th. — Ste 271. —

(**) *Das Buch von den Vieh Seuchen für Bauern*, von J. G. Wolstein, Med. Dr. — Wien, 1796. — Ste 32

karskie; niewthodząc w ich skutek, ani zastanawiając się nad tém, że się choroba po kilku dniach niezmniejsza.

5°.) Rządu jest rzeczą, każdego, do nieochybnego dopełnienia swych postanowień, i urzędzeń lekarskich, zobowiązać, oznaczeniem kar na nieposłusznych w miarę przewinienia (*).

6°.) Leczenie bydła poruczać właściwym lekarzom zwierząt, iako tym, którzy się z bydłami lepiej obéyć umieją, i w których pospólstwo więcéy zaufania pokłada; w braku tych, powierzyć ie lekarzom ludzi, niedozwalaając bynajmniey leczenia dotychczasowym konowalom, gdyż ci zostaią po większék części, w głębokiek niewiadomosci, t. i. niemaią najmniejszék znaiomosci chorób, nagabaiących bydła, ani lekarstw prawdziwie przyzwoitych.

7°.) Kiedy prosta epizootyczna choroba, mały obráb zajmuie, i od złych, zbyt wiele truiących roślin, maiących pastwisk, które trudno wykorzenieć, pocho-

(*) *Sanitäts Verordnung vom Jahre 1805, — Wien, den 21. May.*

dzi, a innego niemasz karmu: tedy należy bydło ieszcze zdrowe sprzedać, a chore dobić, i te, kiedy to byź może, iak się następnie okaże, na użytek obrócić.

8°.) Jeżeli, iak poprzedniczo okazałem, ważną iest rzeczą, zdrowym bydłtom, zawsze sól do lizania podawać: tém bardziéy onę dostarczać należy, kiedy choroba epizootyczna panuie, albowiem według zgodnego wielu świadectwa, sól iest naypiérwszą przeciw zarazom prezerwatywą.

9°.) Naylepszym napoiem dla bydłat, pod czas chorób epizootycznych, iest woda z siana sparzonego, z solą.

10°.) Kiedy choroba epizootyczna, iest zarazliwą: nayważnieyszą iest rzeczą, starać się iak nayúsilniéy, aby zdrowe bydłta niemiały żadnego społeczeństwa z choremi. Tym końcem potrzeba: a) bydłta zdrowe od chorych odosobnić do oddzielnego stanowiska, albo teź do mieysc ogrodzonych w czasie lata; b.) aby iednak piérwszą zasadę zachować można, i onę wykonać, powinny gromady wspólnie z właścicielami ziemskimi starać się, według rady

Wollsteina, o wybudowanie w nieiakiej od wsi odległości, stanowiska, obszernego w miarę inwentarza dworskiego i gromadzkiego; *c.*) postawione w oddzielném stanowisku lub mieyscu bydlęta, utrzymywać tamże ciągle, karmić, poić, i stanowisko szarą siarką wykadzać; *d.*) żeby zaś bydlęta zdrowe wczesnie odosobniono; a choroby przypadkowe, z innych, nie z powszechnych przyczyn pochodzące, niebrano mylnie za samę zarazę: potrzebném jest ze strony Rządu, udzielenie mieszkańcom przez biegłych lekarzy bydląt sporządzonego dokładnego opisu sposobu postępowania, i znaków panującej choroby; *e.*) do Rządu należy, w mieyscu i na czas trwania zarazy, według iey ziadliwości, zakazać wyganiania bydląt na targi; sprzedaży, i darowania onychże, tudzież wywozu surowego łoju, niewyprawnych skór, niemnięj wełny i wyrobionych z nięj rzeczy; iako też wzbronić włościanom, bez przytomności i zezwolenia lekarza, otwierania ciał zwierząt, na zarazliwe choroby upadłych, i zdęymowania skór z tychże; *f.*) chcąc iednak, kiedy to bydz może, zachować

skóry na użytek: należy ie z bydłat w epizootycznėj chorobie upadłych, choć ta nie iest zarazliwą, szczególniėj latem, zdzięrać we dwie godziny po obumarciu bydłęcia, w mieyscu do-zakopania przeznaczoném; wymoczyć w ługu przez 24 godzin, i potém na powietrzu wysuszyć; g.) dopiero po poprzedniczym przejrzeniu zdrowych bydłat, powinien lekarz rewizyą chorych sztuk przedsiębrać, zaczynając od tego mieysca, w którym się choroba naypiérwéy okazała; h.) owem zdrowem bydłętom, które na zarazę szczególniėj wystawione były: ieżeli niema istotnych przeciwskazań, przeciągać zewnątrz zawłoki, na tych mieyscach, pod któremi się wewnątrz u chorych zaognienie znajduie; lub też robić apertury czyli sztuczne wrzody, dla odciagnienia iadu od wewnętrznych części, i ułatwienia mu odchodu. Zawłoka i wrzód sztuczny, robią się następującym sposobem.

A. *O zawłoce.*

Mieysce. Pospolicie przeciąga się zawłoka w mieyscu naybliższém choroby, t. i. w zaognieniu mozgu: na czole; w za-

ognieniu gardła: na szyi, u bydła rogatego: na podgardlu; w zaognieniu płuc: na przedniéj części i na bokach piersiów; w zaognieniu żołądka: na brzuchu; i t. d.

Instrumenta:

1°.) Bistur prosty.

2°.) Igła, podobna do szwaycy Tapicerskiéj, i do igły, która się zwyczajnie do téj operacyi u człowieka używa; i według gatunku bydła, mniejszą lub większą jest.

3°.) Powrózek z włosów ogona końskiego, i konopi lub lnu równo ukręcony, do otworu w igle stósownie gruby, mający pospolicie grubość palca, i w długości, część znajdować się mającą w ranie, kilka razy przewyższający,

4°.) Pożądaný, ropienie ułatwiający środek, do nasmarowania lub posypania nim sznurka, iako to: spirytus terpentynowy, unguentum digestivum, proszek z much Hiszpańskich, lub też czarnéj ciemierzycy; i t. d.

5°.) Dwa kawałki drzewa.

Operacya. Na bydłéciu stojącym, lub też powalonym, operacya ta wykonywa się w następujący sposób:

1°.) Na oznaczoném miejscu, sierść się goli, lub urzyna nożycami.

2°.) Powszechna powłoka składa się w fałdę i przeryna się w poprzek bisturem w takim miejscu, aby ropa mimo ważnych części wolny miała odpływ.

3°.) W zrobiony otwór kładzie się ostrotępy koniec igły; takowym oddziela się skóra od muszkułów, mianowicie u koni i rogacizny, zazwyczaj na cztery cale wzdłuż.

4°.) Przez pomieniony kanał przeciąga się igła, mająca w swém uchu sznurek, napuszczony iednym z wyliczonych środków.

5°.) W miejscu gdzie igła dobytą byź ma, przecina się bisturem skóra na sterzącym końcu igły; wydobywa się igła wraz z częścią powrózka, nareszcie i powrózek z nięą się wyciąga.

6°.) Konce powrózka mocują się do drewniek, lub też zwięzuią się do kupy, aby niewypadły.

7°.) Tak zawleczony sznurek, dla lepszego zadrażnienia i wypływu uformowanéj ropy, codzien się po kilka razy w ranie tu i owdzie przesuwają.

8°.) Po trzech, czterech dniach, była w ranie część sznurka wyciąga się i uciną, a dalsza, świeżo nasmarowana część sznurka posuwa się w ranę na miejsce pierwszój.

9°.) Bydle utrzymywać w miernym ruchu w czasie założonój zawłoki.

10°.) Kiedy zawłoka sprawiła żądany skutek, tedy się ieden onój koniec uciną, i takowa wydobywa.

11°.) Żeby koń niemógł zgiąć głowy i niewyciągnął zawłoki, zaleca Erxleben przywiązać drażek do uzdy i popręga. Waddinger zaś radzi, aby tym celem bydle krótko do żłobu uwiązać. — Zawłoka zostawia się pod skórą u bydłał spasłych, przez dni 14^{cie}, a u chudych, przez dni ośm.

B. *O robieniu sztucznego wrzodu.*

Mieysce. Pospolicie robi się ta operacya na przedniój, mięsistój części piersi.

Instrumenta.

1°.) Bistur prosty.

2°.) Drut żelazny z głową.

3°.) Kawał skóry, grubości palca; wielkości i formy talara.

4°.) Korzeń ciemierzycy czarney.

5°.) Konopie.

6°.) Obrany, popierający ropienie,
środek.

Operacya. Sztuczny wrzód, robi się trojakim sposobem:

1°.) Skóra składa się we fałdę, i w szerokości dwóch palców przeryna się bisturem; tyle się zaś w obwodzie od muszkułów oddziela, ażeby średni palec w około rany wygodnie obracać można. W ten otwór wkłada się złożony we dwoje, pakułami obwinięty, i wybranym środkiem opatrzony kawałek skóry; tam się go rozwija, i otwór całkiem pakułami wypełnia. Czwartego dnia, skórę w ranie obracać; pakuły świeżo nasmarowane włożyć, i to następnie co dzień powtarzać.

2°.) Albo też, wypiekłszy w skórze otwór drutem rozpalonym, wkłada się weń duży groch, i plastrem przykrywa.

3°.) Albo nakoniec, przekłówszy ucho, włożyć w to przekłócie korzeń ciemierzycy czarney, i tak zostawić.

Przy tém wszystkiém, należy zawiadomić sąsiedzkie zwierzchności, o przedsięwziętych środkach.

II.

Szczególne, przeciw pojedynczym zaraźliwym i prostym Epizootycznym, tudzież zaraźliwym sporadycznym chorobom, wymierzone prawidła.

A. *Prawidła w zarazie bydłecy, i osie u owiec. —*

Co do zdrowych bydła:

1°.) Dopóki w trzodzie jest iedna, lub tylko kilka sztuk chorego bydła: należy, natychmiast zdrowe od chorych odosobnić, nim się u chorych płynienie łez, powiększony wypływ smarku, i biegunka okażą. To jest, do oddzielnego, w odległości będącego stanowiska, albo też, latem na ogrodzone pastwiska przeprowadzić: późniéj albowiem, byłoby to odłączenie nieużyteczném, gdyż bydłéta zdrowe, które z choremi stały, chodziły, pasły się, i piły, jużby zarażonemi były.

2°.) Jeżeli liczba odosobnionych zdrowych bydła, jest znaczna: potrzeba je na cząstki podzielić, dla łatwiejszego przeglądania; nad każdą gromadką czuwać do dni 14^{ty}, i skoro się choroba, choć u ie-

dnéy sztuki w którém kupie ziawi, postąpić z tą częścią bydła tak, iak się powie w przepisach o chorych bydłach.

3°.) Dla dozorowania odosobnionych bydła, w stanowiskach, iako też i na paszy: utrzymywać oddzielnych, pilnych i rozsądnych posługaczy, którzyby do chorych bydła nie chodzili, a do zdrowych, żadnych obcych ludzi i zwierząt niedopuszczali. Psy, naybezpieczniéy jest trzymać na uwiązaniu.

4°.) Dla zdrowych bydła, używać osobnych naczyń i narzędzi.

5°. Sąsiedzi stanowiska, w którém się choroba wszczęła, lub, gdzie bydła chore postawiono: mają swoje zdrowe gdzieindziéy przeprowadzić.

6°.) Bydła zdrowe, należy ciągle w stanowiskach, lub też w ogrodzonym miejscu utrzymywać; tamże, karmu i napoju im dostarczać, a na targi nie wypędzać. Kiedy iednak bydła w pole wyganiać potrzeba: wypędzać je na osobną paszę, i oddzielną drogą, a gdy téżże niemasz, tedy z rana po rosie.

7°.) Co do owiec, ospicę mających,

szczególniey, gdy ta jest w peryodzie przysychania, i od chorych wiatr ciągnie: należy zdrowe, o kilkadziesiąt kroków od tamtych przepędzać.

8°.) Trzecz słomą ciała odosobnionych sztuk bydła rogatego.

9°.) Wołów nieużywać do prac uciążliwych: bo zaraza bydłęca, iak iey historia świadczy, pochodzi nayczęściey od wołów.

10°.) Kiedy pora roku i położenie miejscowe pozwalają: dobrze jest splawiać bydło codziennie po kilka razy.

11°.) Bydłu rogatemu potrzeba napoju obficie dostarczać, a jeżeli to być może, przy zwyczajnym karmie, rzepę, marchew, i słodką kapustę podawać.

12°.) W ogólności, należy podane zasady hodowania szczególniey co do utrzymywania bydła w stanowiskach i na pastwiskach, skrupulatniey niż kiedy, dopełniać.

13°.) Szląski Gospodarz Wieyski podaje w swém dziele, iako środek niezawodnie ochraniający owce od zarażenia się ospicą: wysypanie w owczarni plewów z konopi.]

14^o.) Użytecznie jest, podawać zdrowemu ieszcze bydłu rogatemu, tak zwane zaradcze środki, do których należą: a.) proszek z krzaku ialowcowego z iugodami w piecu ususzonego, z proszkiem korzenia goryczki, lub też ziela piołunu, albo kwiatu rumianku, przymieszawszy do tego trochę soli tartéy. Sól, goryczka, piołun, i rumianek, czynią karm smacznieyszym; poprawiaią apetyt, umacniają żołądek i kiszki; i ułatwiają trawienie; ialowiec zaś, pomnaża wypróżnienie moczu, i wyprowadza z tymże materię, mogącą być zarodkiem choroby. Proszek ten, zwilżony dodawać do karmów: inaczéy, bydle część iedną oddechem zdmuchuie; druga, łechtanie w gardle sprawia i przelknięcie utrudza; b.) Woda smolna, po kwarcie dla iednéy sztuki bydła rogatego codziennie do napoju przymieszana, według wielorakiego doświadczenia w chorobach ze złego powietrza pochodzących, jest szczególniey skuteczną. Na dwa garce smoły, naléwa się szesnaście garcy wody; wszystko się dobrze miesza, i to, powtarza się często w przeciągu 24^{ech} godzin; po opadnięciu

smoły, zlewa się woda do użycia; można na tę samą smołę i drugi raz wodę nalać.

Co do chorych bydła:

1^o.) Kiedy się choroba wszczęła w iednéy trzodzie, i dopiero iedną, lub kilka sztuk obarczyła: wtedy radzą iednoznacznie zabić chore sztuki, a to w dwoiaki sposób: *a.*) professor Bojanus (*) chce, aby odosobniwszy zdrowe, unikając rozszerzenia się zarazy, chore przez niewiele ludzi do mieysca niebardzo odległego i ogrodzonego przeprowadzić: tam dobić, i z tém wszystkiém, coby krwią lub też śliną chorych i dobitych zbroczoném było (jako następnie opiszę), zakopać; *b.*) professor Adami radzi (**) żeby strzedz wchodów i wychodów stanowiska, w którym się choroba ziawiła, przez ludzi do tego wyznaczonych; będących do posługi bydła wewnątrz stanowiska osób, niewypuszczać, żywnością zaopatrzyć, i dozwolić im dorznać chore bydło rogate, nie wzbraniając użycia mięsa, które (wyjąwszy chore, zakopać się mające trzewa i skóry), według niezliczo-

(*) *O ważniejszych zarazach koni i bydła rogatego. w Wilnie, 1810. —*

(**) *Geschichte der Rindvieh Pest Wien, 1782.*

ných tegoż profesora doświadczeń, niema byż szkodliwém dla ludzi.

2^o.) Jeżeli się zaraza w jednéy tylko trzodzie wszczęła, lecz wielką iéy część obarczyła, tak dalece, że zabijanie chorych sztuk, niemoże reszty trzody ochronić, naten czas wypada: *a.*) dla zagrodzenia dalszemu szérzeniu się materyi zarazliwéy, postawić całą trzodę w jedném stanowisku, szopce, oborze, lub w ogrodzoném miejscu, i toż rowem opasać, wchodów i wychodów tegoż miejsca pilnować; niepotrzebnych widzów oddalać; samych nawet właścicieli, tudzież zwierząt nie wpuszczać; ludzi, staranie o chorych mających, i zwierząt tam będących nie wpuszczać; bydłęta upadłe, gnóy po nich i po chorych, w granicach tego obrębu zakopywać; łóy, tamże przetapiać; i nic z tego, za ten obręb nie wynosić, co przez chore bydło jest zbrukaném, albo materyę choroby zawiera; *b.*) Aby jednak, zdrowe lecz podeyrzane, zamknięte sztuki bydła rogatego i owiec, prędzéy przechorowały; i niebezpieczeństwo przeniesienia zarazy zmniejszoném

zosta-

zostało: potrzeba ją szczepić, co się następującym uskutecznia sposobem.

O szczepieniu zarazy bydłęcý.

Materya do szczepienia. Do szczepienia używa się świeżo zebranych łez, lub też smarku od bydła, tą zarazą obarczonego, w ciągu od 8. do 15^{go} dnia po wszczęciu się w bydłęciu choroby; tudzież krwi i żółci z bydłęcia, na tę zarazę upadłego.

Narzędzia. Igła gruba lub szwayca, i sznurek bawełniany, cztery lub sześciopitkowy, na pół stopy długi; albo też same tylko pakuły.

Mieysce. Pospolicie szczepi się wewnątrz zadnich nóg, tudzież na podgardlu.

Operacya. Na obraném mieyscu, składa się skórę w fałdę, i przez takową przeciąga się z góry na dół, za pomocą igły lub szwaycy, sznurek, w jednéj z pomienionych wilgoci świeżo umaczany; poczem przeciąga się sznurek tam i sam, aby się materya ocierała; i wreszcie związią się końce sznurka. Trzeciego lub 5^{go} dnia po wykonaném szczepieniu, rana się zaognia, a 6., 7^{go} dnia, zaraza bydłęcia rzeczywiście wybuchu. W ówczas sznurek, iako

niepotrzebny, wymiue się. Na podgardlu narzyna się skóra; w obwodzie oddzielić ją nieco od mięsa; w ten otwór pakuły z materyą włożyć, i plastrem go przykryć.

O szczepieniu ospy u owiec podeyrzanych i zamkniętych w czasie panującéy naturalney ospy.

Materya do szczepienia. Pospolicie używa się do szczepienia limfa z wrzodu ospowego owcy, mającéy naturalną ospę, 25^o, 30^o dnia po należytém wypełnieniu się krost, świeżo zebrana.

Narzędzia. Kilka stalowych, płaskich, rynewką zaopatrzonych, i materyą ospową napoionych lancetów; ieden zwyczajny lancet; plastr lępki; igła duża, nici i bawelna.

Mieysce. Szczepić należy w tych mieyscach, w których skóra nacycięższa, najmniej welną okryta, i z kąd owca, materyi szczepionéy zlizać niemoże, iako to: na wewnętrznych stronach zadnich udów, na spodniéy płaszczynie ogona, i w szmatkach uszów.

Operacya. Szczepiąc pod ogonem, zwyczajnym lancetem robią się w skórze,

pół cala długie trzy cztery narznięcia w ta-
kiéy formie; ≡ piérwsze narznięcie robi się
o 4 cale od kiszki prostey; nacinania, mają
tylko przez epidermis czyli zewnętrzną po-
włokę skóry przechodzić: gdyż głębsze ukłu-
cia, dla wypływu krwié, przyięcie iadu niepe-
wném czynią, na obrażenie nerwów narażają,
sprawiając zaognienie, które łatwo w gan-
grenę przechodzi i śmierć za sobą pociąga.
Naybezpieczniéy iest, robić tę operacyę pod
ogonem, ponieważ tenże, po okazaniu się
gangreny, uciąć można. W każde narznię-
cie zaprowadza się ieden impregmowany
lancet, i w temże dla starcia materyi obra-
ca się; nakoniec, całe nasiekane miejsce,
przykrywa się lépkim plastrem.

Szczepienie w szmatce uszowej, przez
Ces: Rossyiskiego Nadw: Kons: Brodskiego
podane (*), tak się odbywa: Rozpuszcza
się materya ospowa w wodzie; tą się nić
napawa; szmatka lancetem przekłuwa się;
a przez otwór zrobiony, przeciągniętą za
pomocą igły nić, związać, i iak zausznicę
zostawić trzeba.

(*) *Dr. S. J. Teuffel's Magazin für theor: und prakt:
Thier Heilkunde. Carlsruhe, 1811. — I. Band,
2. Heft: — Ste 250. —*

3^o.) Kiedy zaraza panuje w wielutrzodach i w wielu powiatach: niemasz w tym razie nic lepszego dla ograniczenia rozszerezenia się iadu, iak wystawić dla kaźdęy wsi wspólny lazaret, który zrobić można z obory, stodoly, szopy, i t. d., i tam wszelkie chore i podeyrzane sztuki spieszenie sprowadzać; ludzi zaś niepotrzebnych, iako też psów, kotów, i drobiu tam niewpuszczać ani wypuszczać. W tem miejscu należy bydłu rogatemu przed podawaniem lékarstw, spodem na piersiach zawłokę przeciągnąć, albo na 2., 3^{ech} miejscach brzucha wypalić wrzody, rozpaloném żelazem wielkości talara.

4^o.) Lekarz do szpitala chorych bydłat wchodzący, ma się w płaszcz woskowany i obuwie do tego przeznaczone, iak n. p. w kalasze na bóty ubrać; też po wyjściu, przy wchodzie zostawić; ręce i płaszcz wodą zmyć, a ostatni rozwiesić na powietrzu.

Co do upadłych bydłat:

1^o.) Piérwsze, po wszczęciu się choroby upadłe kilka sztuk bydła rogatego i owiec, nappóźniéy we trzech lub czwórcech

godzinach, należy wywieść koźmi na miejsce, od przechodu bydła wolne, i w doły przygotowane dla rogacizny, 4 łokcie głębokie, włożywszy, ziemią na trzy lub cztery łokcie przysypać.

2°.) Owe z upadłych sztuk bydła rogatego, które ieszcze za życia śmierdziały, których mięso ma kolor popielaty lub ołowiasty (*), i na skórze wyrzut, lub wrzody, należy wraz z tąż zakopywać; a nadto, aby prędzéy zgniła, i nie była przez kogo wziętą, potrzeba onę nasiekać czyli ponarzynać.

3°.) W przeciwnym razie, nie szkodzi skórę zedrzeć: trzeba to iednak czynić, skoro bydle ostygnie; a dopiero po kilkunastodniowém moczeniu w wapiennéy wodzie, lub ługu, po splókanii wodą i wysuszeniu, oddać do wyprawy.

4°.) Rogi bydła upadłych można obrócić na użytek, wymoczywszy je we wodzie wapiennéy, czystą wodą splókawszy i wysuszywszy na powietrzu.

(*) *Artis Veterinariae compendium Pathologicum, de cognoscendis et curandis animalium epidemico-contagiosis et praecipuis sporadicis morbis. Pestini, 1799. — pag: 45. —*

Co do ludzi, zwierząt, karmów, stanowisk, sprzętów, naczyń, i wełny, po wyprzatnieniu chorych i padłych:

1^o.) Ludzie, którzy u chorych sztuk przebywali, takowe wywozili, dobiłali; takowemi i upadłemi trudnili się; powinni, po kąpieli odmienić odzienie i obuwie; miane poprzedniczo na sobie obuwie, spalić; odzienie po kilkodniowém moczeniu w ługu, lub we wodzie z octem, wyprać i wysuszyć.

2^o.) Wszelkie domowe zwierzęta, i nawet bydło, które przechorowało: po uśmierzonéy chorobie, należy myć po kilkakrotnie wiechciem, a szczególniéy kopyta i racice.

3^o.) Spodnie warstwy karmu, który się nad pułapem stanowiska chorych bydła znajdował: spalić; a wyższe, z uwagą iednak, żeby karm nie został rozprószonym: można spaść dla bydła, nie podległego na ten raz panującéy chorobie, i przechorzałego.

4^o.) Gnóy w stanowisku po chorych i-upadłych, pozostały: końmi na pole wywieść; strzegąc się rozprószenia, zaraz roz-

trząść, po kilku dniach poorać, a przed dopełnieniem tego, bydła na pole nie puszczając.

5°.) Ziemię ze stanowiska chorych i upadłych, trzeba na dwie stopy wykopać, w doł wrzucić, i inną ziemią na kilka stop przywalić; a stanowisko, świeżą ziemią, lub piaskiem, na parę stop wysypać.

6°.) Posadzkę z kamieni i z cegły, lub też podłogę dyłową, iako też kubły, żłoby, drabiny, i wszelkie drzewo w stanowisku: myć po kilkarazy, iak można naygorętszym ługiem, a przynaymniéy wrzącą wodą.

7°.) Ściany murowane, wapnem pociągnąć, przynaymniéy tak daleko, iak bydłę głową dosięgnąć może.

8°.) Sprzęty kruszcowe, iako to: łańcuchy, i inne, wypalić w ogniu, wełnę zaś wyparzyć wodą i wysuszyć.

9°.) Postawić w środku i w kątach stanowiska płaskie talerze, napelnione dwiema częściami soli kuchennéy; nalewa się na to, trzecia część kwasu siarczanego (*acidum sulphuricum*), dla wydobycia wyziewu solnego kwasu; potem zamknąć stanowisko, wszelkie w niem otwory pozaty-

kawszy, a 2g^o lub 3g^o dnia znowu otworyć dla przeciągania powietrza.

10^o.) Naostatek, kiedy wszystko wyszło: bydłeta zdrowe, tamże dopiero w 14^{cie} dni potém wprowadzić.

B. Prawidła, w zapaleniu śledziony, czyli karbunkule, i raku w języku.

Aby zniszczyć będące inż w zdrowém bydłeciu usposobienie do choroby, potrzeba:

1^o.) Każdey wyrosłéy sztuce bydła rogatego, 4 do 5^{ciu} funtów krwié, naraz upuścić.

2^o.) Przytém, ile możności odmieniać karm; osobliwie zaś, zmniejszyć iego miarę.

3^o.) Każdey sztuce, przez trzy, cztery dni, dodawać codziennie do karmu lub napoiu, po kilka garści soli kuchennéy, dopóki rozwolnienie stolca nie nastąpi.

4^o.) Przez dzień cały, a przynajmniej w czasie upału słonecznego, t. i. w godzinach południowych, utrzymywać bydłeta w chłodnych czyli przewiewnych i obszer-nych stanowiskach, oborach, szopach, lub innych miejscach cienistych, i tylko nocą na paszę wyganiać.

5°.) Pławić bydło codziennie po kilka razy, a przynajmniej i to koniecznie, wodą z wiadra z zamachem obléwać.

6°.) Nie używać bydła rogatego, osobliwie w czasie upałów, do ciągłych ciężkich prac; bynajmniej zaś niebrać na forszpany.

7°.) Tolnay (*) zaleca dla rogacizny napój z wody, zaprawionéy kwasem siarczanym.

Dla ochronienia zdrowych bydłał od zarażenia się chorobą, należy:

1°.) Zdrowe bydło od chorego odosobnić; onemu, i wszelkiém innem domowem zwierzętom, przystępu do chorych bydłał zabronić.

2°.) Krew chorem upuszczoną, natychmiast głęboko zakopywać, przestrzegając, żeby iej nie tylko bydło rogate, ale i inne domowe zwierzęta, iako to: świnié, koty, drób, i t. d. nie lizały, i nie dziobały.

3°.) Padło, które w téy chorobie prędzéy iak w innych, gniie, należy spiesznie tak głęboko zakopać i przysypać, żeby ie

(*) *Compendium pathologicum.* — pag. 29. —

psy, świnie, i t. d. nie mogły wykopać i pożerać.

4°.) Z gnoiem w stanowisku chorych będącym, i po upadłych pozostałym: postąpić, iak powiedziałem w oddziale o zarazie bydłęcý.

5°. Osoby, przy chorém bydle usługujące, mają unikać bezpośredniego związku ze zdrowymi, lub przynajmniej, nim przystąpią do ostatnich, niechay wprzód ręce wodą umyją.

6°.) Żłoby, drabie, naczynia, i inne sprzęty, należy wprzód nim się użyją dla zdrowych, wyparzyć wodą, i na otwartém miejscu wysuszyć.

7°.) Stanowisko zaś, wykadzić i wywietrzyć tak iak po zarazie bydłęcý.

8°.) Z bydłat upadłych, karbunkułów niemających, można skórę zdziierać; a postąpiwszy z nią, iak w oddziale o zarazie bydłęcý powiedziałem, takową garbarzowi do wyprawy oddać.

9°.) W kilka dopiero dni po wyczyszczeniu i wywietrzeniu stanowisk po chorych i upadłych, można tam zdrowe bydło postawić.

Aby zaś ludzie od zarażenia się zapaleniem śledziony z karbunkulem, a szczególnie gdy ta choroba z rakiem w języku jest połączona, wolnymi zostali, mają oni:

a.) Do obzierania paszczy u chorych, podawania im lekarstw, puszczenia krwi, otwierania pęcherzów na języku, lub karbunkulów po ciele, tudzież zdémowania skór z padłych bydła: wdziać rękawiczki, a przynajmniej ręce płótnem obwiiąć; osobliwie, gdy się na ręku świeże blizny, albo też wcale rany okażą: tym więc sposobem unikną zbrukania rąk i wsiąknięcia iadu.

b.) Nacierając język bydła kuczbaią: należy ją zaraz potem spalić.

c.) Rozdrapując pęcherze na języku, lub bolączki po ciele: niebrać między zęby służących do tego narzędzi, ale owszem takowe wraz po użyciu, wyparzyć i wysuszyć.

d.) Podczas otwierania pęcherzy na języku: głowę, by głębia podnieść nieco do góry, aby wyziewów do siebie nie wciągać.

e.) Ludzie nie powinni używać mięsa

z bydłąt, w téy chorobie dobitych, a tém mniéy z upadłych; tudzież ani mléka od chorych i masła ztąd wyrobionego; lecz owszem, wzbroni Rząd wywozu masła, mléka, i nawet surowego loiu, pochodzących z takowych bydłąt.

f.) Skorę z bydłęcia dopiero wtedy zdeierać należy, kiedy już zupełnie ostygło, nie czekając iednak dłużej: inaczéy, wyziewy ze zgnitégo padła wychodzące, staną się szkodliwymi dla ludzi.

Aby podanych tu prawideł, wczesnie z użytkiem dopełniać można: należy, kiedy zapalenie śledziony z rakiem na ięzyku, we wsi bliskiéy panuje, obzierać co trzy godziny, ięzyki zdrowego bydła.

C. *Prawidła w gorączce zgniléy:*

1°. Bydło zdrowe, potrzeba od choroego odosobnić, i oddzielnie utrzymywać.

2°. Nie należy bydłąt zbytęcną pracą obciążać, owszem iak najmniéy używać do pracy, zwłaszcza w nocy.

3°. Kiedy pastwiska błotne są i odległe, upały srogié, albo też powietrze iest wilgotno-parne: nie wyganiać bydłąt na paszę, lecz utrzymywać w chłodnych stanowiskach.

4°.) Podczas długotrwałej suszy, do starzeć obficie napoiu.

5°.) Gnoy i karm od chorych zbrukany; wywieść na pole i rozrzucić.

6°.) Upadłe sztuki bydła rogatego, spiesźnie zakopywać.

D. Prawidła w dyssenteryi:

1°.) Należy zachować prawidła pod Nrami 1. 2. 3. 5. 6. w gorączce zgnitej podane.

2°.) Przestrzegać potrzeba, żeby bydło rozegrzane, niezostało zaziębionem przez napoy, zmarzłą trawę, lizanie śniegu, i t. d.

3°.) Podawać bydłom siano suche i z dojrzałej trawy.

4°.) Do lizania zaś: utłuczone na proch kasztany, z mąką żytną, lub z soczewicą zmieloną, i z solą.

E. Prawidła w świérzbie czyli parchach:

1°.) Bydłta zdrowe i ich stanowiska, należy iak nayochożniéj utrzymywać.

2°.) Podawać bydłom, osobliwie siano suche, za karm.

3°.) W czasie wilgotnego powietrza i podczas ciągłych deszczów, niewyganiać bydłat na paszę.

4°.) Niewyganiać także bydłał pod czas kurzawy.

5°.) Do karmu bydłał dodawać trochę proszku: z równych części proszku mrówczanego, piołunu, ruty, i nieco soli, złożonego, i dopiero w kilka godzin potém napawać; można téż dodawać antimonium i kwiat siarczany.

6°.) Bydłałta zdrowe odosobnić, i oddzielnie od chorych trzymać.

7°.) Używać dla nich, osobnych naczyń i narzędzi.

8°.) Gnoy po chorych i karm zbrukany, wywieść na pole i rozrzucić.

9°.) Podłogę, iaka iest w stanowisku, po chorych, tudzież żłób, drabie, naczynia, i narzędzia, ukropem wyparzyć.

10°.) Należy wybielić ściany, tak daleko, iak chore zwierzę głową dostać może, lub wymyć one przynajmniéy wrzącą wodą.

F. *Prawidła względem owiec, różę mairących:*

1°.) Zdrowe owce od chorych odosobnić, i oddzielnie w ciepłych stanowiskach utrzymywać.

2°.) Przeciągać im zawłokę na szyi.

G. Prawidła w zaognieniu gardła u świń:

1°.) Zdrowe od chorych odosobnić.

2°.) Utrzymywać, karmić i poić w oddzielném stanowisku.

3°.) Każdę sztukę podawać codzien w zwyczajnym napoiu: alunu i antymonium, każdego po drachmie, albo też proszku z raczych skorupki.

4°.) Przeciągnąć zawłokę na szyi; albo też

5°.) Uszy w osadzie przypieć gruszkowatém rozpaloném żelazem; albo nakoniec

6°.) Przewléc przez korzenie uszów, korzeń ciemierzycy czarney.

H. Prawidła w zarazie pyskowéy:

1°.) Paszczę i ozór przemywać codziennie wodą z octem.

2°.) Dostarczać bydłu, napoiu do woli.

3°.) Podczas upałów, tylko z rana, wieczór, i nocą wyganiać bydło na paszę.

J. Prawidła w zaognieniu kopyt:

1°.) Należy zachować prawidła, pod Nmi 2., 3. w zarazie pyskowéy podane; tudzież

2°.) Ochraniać bydłęta od ruchu zby-

tecznego, zwłaszcza woły, w zaprzęgu chodzące.

3°.) Bardzo iest użytecznie, pławić bydłeta w zimnėy bieżącėy wodzie, lub przynajmniėy myć one zimną wodą.

K. *Prawidła w chorobie, kolką zwanėy:*

1°.) Nie wyganiać bydłat na pastwiska, na których rosną truiące rośliny; tudzież

2°.) Niewypędzać zgłodniałych bydłat na chudą paszė, osobliwie na młodą, wilgotną, czerwonaą czyli Angielską koniczynę.

3°.) Przestrzegać, żeby bydłeta po takim karmie nie prędko napawano.

4°.) Siana mulistego i w kopach zagrzanego; tudzież na czczo naci z rzepy i liści kapuścianych nie podawać.

5°.) Soli do lizania koniecznie dostarczać.

6°.) Ciagle suchy karm podaiąc, należy obficie napoiu dostarczać.

L. *Prawidła w zawrocie głowy u owiec:*

1°.) Podczas upałów niewyganiać owiec, a szczególniėy iagniat na paszė.

2°.) Nie napawać takowych, kiedy są w tym czasie zbytecznie rozgrzane.

3°.)

3°.) Utrzymywać owce w stanowiskach suchych, czystych, przewiewnych, i na wzgórzach, stojących.

4°.) Kiedy jest mocny śnieg, powietrze wilgotne, lub zimne, i trawa zroszona: w tedy owiec na paszę wyganiać nie należy.

5°.) Podawać bydłom siano suche; z temże, iałowiec z piołunem i solą.

6°.) Jagniętom przez pierwsze dwa lata, nie ostrzygać wełny na głowie.

7°.) Infuzją z piołunu myć głowę, iagniąt i owiec.

8°.) Frenzel zaleca, jako środek od téy choroby chroniący: baby z jagód iałowcowych, po wyprasowaniu oleju, dla owiec podawać (*).

M. *Prawidła w chorobie, motylicami u owiec, zwanéy:*

1°.) Na niskie i mokre pastwiska, osobliwie w czasie mglistym i dżdżystym, owiec nie wyganiać.

2°.) Napóy, i sól do lizania, często podawać.

3°.) Utrzymywać na suchych i wzgórzystych miejscach.

(*) *Sammlung für Thier Aerzte. — I. Th. Leipz., 1800 Ste 58.*

4^o.) Podawać czosnek, chrzan, pio-
łun, i goryczkę.

5^o.) Dla chorych i zdrowych owiec
zalecono (*) aby podawać codzien, według
wzrostu, wieku, konstytucyi i sił, od ie-
dnego do 4^{ech} łutów kwasu solnego, roz-
tworzonego we wodzie.

N. *Prawidła w długotrwałém zapaleniu
płuc:*

1^o.) Podawać karm zdrowy, nie sple-
śniały, i nie zamulony.

2^o.) Obficie napoju dostarczać.

3^o.) Soli do karmu i napoju dodawać.

4^o.) Utrzymywać bydło w ruchu; i dla
tego, koniecznie na suchą paszę wyganiać

5^o.) Kiedy niemasz dobrej paszy: u-
trzymać więc w stanowiskach suchych,
przewiewnych, i obszernych, i często na
przechadzkę wyganiać.

6^o.) Silniejszém sztukom bydła,
krwie upuszczając.

7^o.) Przeciągnąć na piersiach zawłokę,
lub też skórę na piersiach, żelazem rozpa-
loném wielkości talara przypiec.

(*) *Sanitäts Verordnung vom 4ten April: 1804. Wien.*

O. Prawidła w nosaciznie i przepryskiwaniu u koni:

1°.) Zdrowe należy odosobnić i stawiać od dzielnie, tudzież wypędzać na osobne pastwiska

2°.) Używają się dla nich, osobne naczynia i narzędzia.

3°.) Gnóy i karm, od chorych zbrukany, wywieść.

4°.) Podłogę, żłoby, drabie, naczynia, i narzędzia ukropem wyparzyć.

5°.) Ścianę wapnem pociągnąć tak daleko, iak koń głową dosięgnąć może, albo przynajmniej wmyć wrzącą wodą.

6°.) Konia w miernym ruchu utrzymywać, lecz niebrać go do pracy.

7°.) Bez istotnéj potrzeby, nie laxować, i krwi nie upuszczać.

8°.) Konia, nie dającego się wyléczyć, wyprowadzić na miejsce obrane; tamże zastrzelić, i zakopać.

P. Prawidła w zgniliznie szczeciny u świń:

1°.) Utrzymywać świnię ochędźnie, i w czystych stanowiskach.

2°.) Podawać wodę z ałunem, wodę wapienną, i niedoyrzłą żołądź.

R. Prawidła w chorobie u świń, wągrani zwaney:

1°.) Tolnay zaleca podawać proszek, złożony z korzenia dzięglu, goryczki, tatarakowego, i nasienia gorczycy — po dwa łuty; piołunu i ru-

ty — po łucie; antymonium, jagód bobkowych, i iałowcowych — po dwa łuty; kwiatu siarczane-
go trzy łuty; a soli kuchennéy łutów dwanaście.

2°.) Inni zalecają podanie soli z popiołem; mocz ludzkiego z napoiem; przybicie w karmniku kawała miedzi; i podawanie po łyżce mieszaniny, złożonéy, z różnych części soli i o-
w ~~piłków~~ żelaznych.

Ponieważ mięso ze świni, w wysokim stopniu wągrowatéy, szkodliwém jest dla ludzi, a za życia takowéy świni, o stanie choroby onéy-
że, wcale nic wiedzieć niemożna, i mało kto zna się na mięsie; rzeźnicy zaś utajają chorobę, i przeto względem własności mięsa, upewnić się niemożna, nie należy zatem pożywać takowego. (*)

S. Pravidła w rankorzu czyli ięczmiku u świn:

1°.) Ochraniać świnie od upału słonecznego.

2°.) W tym czasie i kiedy jest susza, napoiu podostatkim dodawać.

3°.) Mieszać do napoiu mleko kwaśne, i kwas kapuściany.

T. Pravidła we wściekliwości:

1°.) Zwierze wściekłe zastrzelić, i wraz ze skórą, zakopać głęboko.

2°.) Narzędzia, naczynia, i rzeczy odeń zbrukane spalić.

3°.) Stanowisko, iako po zarazie bydłécéy, wyczyszczyć, a iak inni radzą, całkiem spalić po-
rzeba.

(*) *Sanitäts Verordnung vom 17ten Sept. 1795. Wien.*

REJESTR

Materyi zawartych w tém dziele.

Przemo wa.

W s t ę p.

CZEŚĆ PIÉRWSZA.

	karta
<i>O przyczynach, choroby sprawuiących, i takowe pogorszaiących</i> - - -	11

ROZDZIAŁ PIÉRWSZY.

<i>Nauka o przyczynach, choroby sprawuiących.</i> - - - - -	tamże
---	-------

I.

<i>O szkodliwym wpływie powietrza.</i> - - -	12
--	----

II.

<i>O szkodliwym wpływie pokarmów i napoiu</i> - - -	19
---	----

III.

<i>O szkodliwym wpływie ruchu i spoczynku.</i> - - -	27
--	----

IV.

<i>O szkodliwym wpływie, na powierzchnią działaiących rzeczy.</i> - - - - -	29
---	----

V.

<i>O szkodliwym wpływie wypróżnień, i onych zatrzymaniu.</i> - - - - -	30
--	----

ROZDZIAŁ DRUGI.

<i>O przyczynach, pogorszaiących choroby.</i> - - -	31
---	----

CZEŚĆ DRUGA.

<i>O sposobach ochronienia bydłat od chorób i częstego pomoru.</i> - - - - -	34
--	----

Oddział piérwszy.

<i>Nauka o hodowaniu większych domowych zwierzat, i osrodkach szczególnych, do utrzymania bydłat przy zdrowiu, służących.</i> - - -	35
---	----

RÓZDZIAŁ PIÉRWSZY.

	karta
<i>Nauka o pokarmach i napoiu.</i>	- - 55
I.	
<i>Gatunki karmów.</i>	- - - - tamże
II.	
<i>Przymioty karmów.</i>	- - - - 57
III.	
<i>Ilość karmów.</i>	- - - - 40
IV.	
<i>Przygotowanie i użycie, czyli podawanie karmów</i>	- - - - 43
V.	
<i>O napoiu i onegoż podawaniu.</i>	- - - - 50
VI.	
<i>O gatunkach, przymiotach, ilości, i podawaniu bydłtom soli.</i>	- - - - 55
RÓZDZIAŁ DRUGI.	
<i>O pastwiskach, wyganianiu i spędzaniu bydłat z tychże.</i>	- - - - 57
RÓZDZIAŁ TRZECI.	
<i>O stanowiskach, i niektórych prawidłach względem utrzymywania bydłat w tychże.</i>	71
RÓZDZIAŁ CZWARTY.	
<i>O ochędóstwie co do stanowisk i bydłat.</i>	- 83
RÓZDZIAŁ PIĄTY.	
<i>O przepisach postępowania z koimi i rogatém bydłtem, ze względu na użycie tychże do biegu i pracy, wynikających.</i>	- - 87
RÓZDZIAŁ SZÓSTY.	
<i>O prawidłach postępowania z krowami, i owcami, ze względu na wydóy, i strzyżenie owiec.</i>	- - - - 92
RÓZDZIAŁ SIÓDMY.	
<i>Wybór bydłat na przychowek.</i>	- - - - 95
RÓZDZIAŁ ÓSMY.	
<i>O rozmnażaniu czyli rozplądzaniu koni, rogacizny, owiec, i swiin.</i>	- - - - 96
I.	
<i>Wybór bydłat do płodu.</i>	- - - - tamże

II.

Prawidła postępowania z bydłami ze względu na odstanawianie onychże. - 114

III.

Prawidła postępowania z bydłami, płodnoszącymi. - - - - 118

IV.

Prawidła postępowania z bydłami w czasie zwyczajnego porodu. - - 120

V.

O porodach trudnych, i sposobie postępowania z bydłami w tychże. - 122

VI.

Sposoby obeyścia się z bydłami pozwyczajnym porodzie, i w czasie karmienia. - - - - 128

VII.

Obeyście się z kłaczą i krową po poronieniu. 132

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

Hodowanie źrebiąt, cieląt, iagniąt, i prosiąt. - - - - 133

I.

Postępowanie aż do czasu odsadzenia tych bydł. - - - - tamże

II.

O odsadzeniu źrebiąt, cieląt, iagniąt, i prosiąt 138

III.

Postępowanie po odsadzeniu. - - 139

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

O środkach szczególnych, do utrzymania bydł przy zdrowiu, służących. - 143

Oddział drugi.

O środkach zapobiegających dalszemu szczeniu się wszczętych chorob. - 151

ROZDZIAŁ PIÉRWSZY.

Własności choroby epizootycznej, i sporadycznej. - - - - 159

ROZDZIAŁ DRUGI.

karta

Rozmaitość chorób epizootycznych, i znaki,
które takowe rozróżniają. - - 155

ROZDZIAŁ TRZECI.

Celniejsze, każdéy ważniejszey zaraźliwej
i prostéy epizootyczney, tudzież zara-
źliwej sporadyczney chorobie, własci-
we znaki. - - - - 156

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Prawidła lekarsko - policyjne, których w cza-
sie i w miejscu zjawienia się prostéy lub
zaraźliwej epizootyczney, tudzież zara-
źliwej sporadyczney choroby, dopełniać
potrzeba. - - - - 193

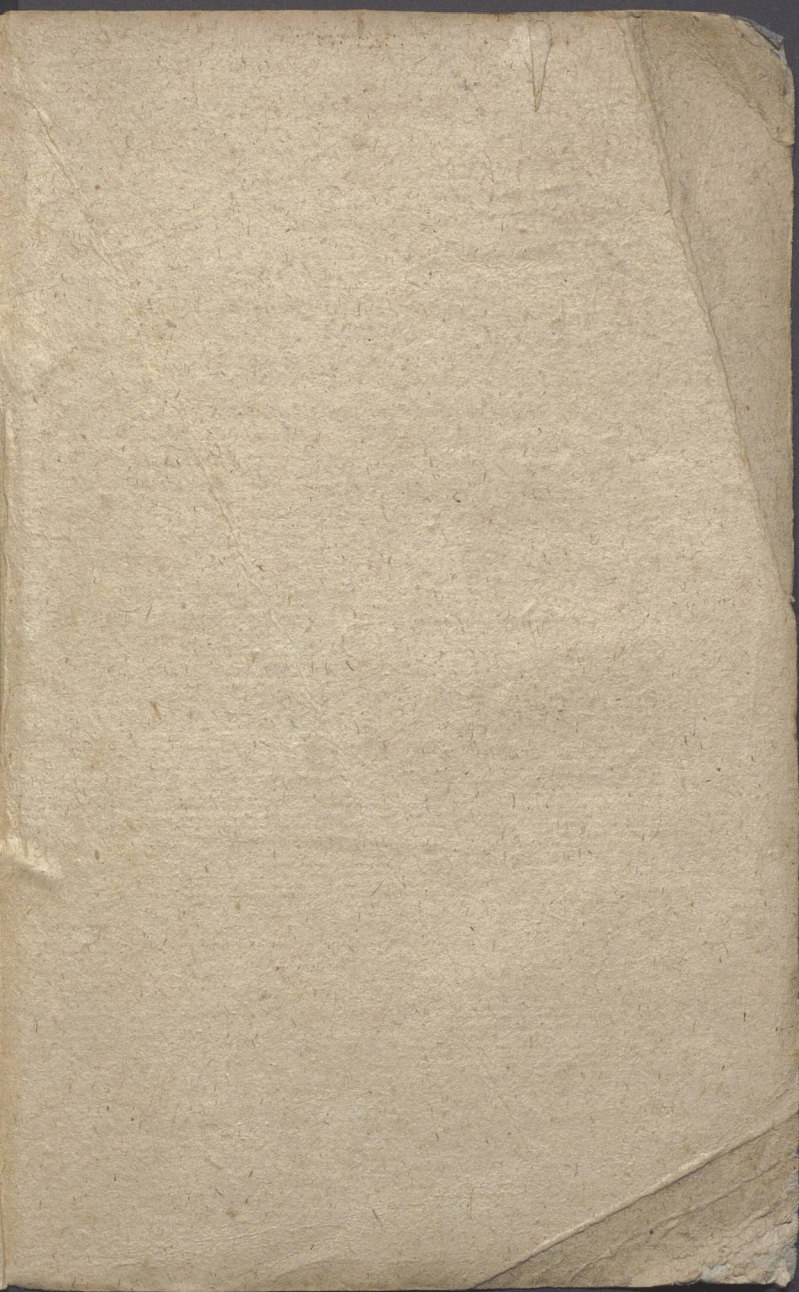
I.

Ogólne przeciw wszelkim prostym i zaraźli-
wym epizootycznym chorobom, wyra-
chowane prawidła. - - - także

II.

Szczególne przeciw pojedynczym zaraźliwym
i prostym epizootycznym, tudzież zara-
źliwym sporadycznym chorobom, wy-
mierzone prawidła. - - - 205







BIBLIOTEKA
AKADEMII MEDYCZNEJ
W LUBLINIE

05063

Uniwersytet Medyczny w Lublinie

nr inw.: XX - 40043



BG 5063